Cena egz. 20 groszy. **Dziś** w numerze: **Reportaż o więzieniu Koronowskiem.** 24 strony.

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 231. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 6 października 1935 r. | Rok XXIX.

## Obywatel doskonały.

Przeciętny obywatel polski jest naogół bardzo potulny. Mamy oczywiście na myśli obywatela narodowości polskiej. Potulnie płaci podatki — dopóki może, biedę znosi z anielską prawie cierpliwością, z rezygnacją przyjmuje eksperymenty rządzących, choć widzi, że do niczego nie prowadzą. Przestał nawet stawiać uzasadnione pytania, bo wie, że odpowiedzi nie otrzyma. Stara się nawet zrozumieć i wyrozumieć rzeczy, których sensu żadną miarą pojąć nie może.

Dawniej, w czasie „przeklętego“ partyjnictwa, jeszcze się niecierpliwił i zżymał, gdy mu obietnic nie dotrzymano. Obecnie i na to zdobyć się nie może. Wszak sanacja w okresach przedwyborczych 1929 i 1930 r. obiecywała wprost złote góry, kurę w garnku, kiełbasy wbród najbiedniejszym (są jeszcze takie plakaty sanacyjne) i choć nic z tego nie dotrzymała, nie zmiotło jej z powierzchni powszechne oburzenie. Mruczą ludzie po kątach i na tem koniec. Coprawda niesłychanie skromny udział żywiołu polskiego w wyborach powinien dać rządzącym do myślenia, ale czy da? Mocno wątpimy. Wszak zapewniają nas, że „miarodajne czynniki“ są z wyborów zadowolone.

Trochę awantur, szpetne sentencje na kartkach wyborczych ze strony tych, którzy z pewnych względów musieli wziąć udział w wyborach — to niewielkie rzeczy, a poza tem pełna godności postawa ogółu, uchylającego się od aktu wyborczego, świadczy raczej dobrze o przeciętnym obywatelu. Rozumiemy, że to może boleć rozwydrzonych sanatorów, którzy tylko swoje ideały i bożyszcza na ołtarzu stawiają, a nie chcą zrozumieć, że przecież inni Polacy przynajmniej prawa myślenia jeszcze nie mają obowiązku się wyrzec. Na ich nieszczęście myśli nie są karalne, bo nawet Bismarck twierdził, że „Gedanken sind zollfrei“. Oclić ich ani karać za nie nie można.

Cóż więc począć? Dziennikarze sanacyjni, którzy muszą „szaremu człowiekowi“ przedstawiać wszystko w Polsce jako doskonałe i sławić genjusz rządzących, wpadli na dowcipny, choć nie nowy pomysł. Oto tłumaczą długo i szeroko swoim i tak już mocno ogłupiałym czytelnikom (wiadomo kto i jakim sposobem im ich zdobywa), że **zwyczajny obywatel jest za głupi, aby zrozumieć intencje i posunięcia kierowników naszej nawy państwowej.**

To, co na ten temat wyczytaliśmy przed tygodniem w sanacyjnym „Dniu Pomorskim“, jest tak horendalnie naciągnięte i niemądre, że wypadałoby właściwie poprzestać jedynie na uronieniu kilku gorzkich łez nad poziomem inteligencji i obywatelskiego sumienia autora. Artykuł jego nosi soczysty tytuł „Nielojalność i głupota opozycji“ i cały utrzymany jest w tonie źle wychowanego młodzieńca, który starszym i doświadczeńszym od siebie morały prawi.

Beszta wszystkich, którzy należą do opozycji, że nie poczuwają się zgoła „do obowiązku lojalności państwowej“. Głosi, że „wszystkich obywateli państwa, bez względu na różnice ich „programów“ wewnętrznych obowiązywać musi nieutrudnianie conajmniej w niczem posunięć i przedsięwzięć rządowych w zakresie spraw międzynarodowych“. Bo laikowie się na tem nie znają, a to robota bardzo delikatna, gdyż ograniczać się muszą do domysłów itd. itd.

Drugą taką dziedziną jest wojsko. Na to zgoda i nikt niepowołany nie myśli wtrącać się do jego spraw, tem więcej, że wierzy iż armja jest w dobrych rękach. A jak się polskie społeczeństwo do armji odnosi — także opozycja, panowie pisarze sanacyjni — to pokazało z okazji ostatnich manewrów. Poprzednio już także.

Ale polityka zagraniczna to inna rzecz. Obywatel przeciętny **ma nietylko prawo, ale i obowiązek nią się interesować.** Tem więcej, jeżeli widzi fakty, które go niepokoją. A wielu rzeczy nie rozumie, bo nikt mu ich nie wyjaśnia. Pamiętamy przecie, jak Sejm daremnie się upominał o pobieżne choćby wyjaśnienie posunięć naszej polityki zagranicznej. I nadal po staremu kraj nic nie wie, co się w naszej polityce zagranicznej dzieje. Wszak o wielu sprawach do-

# Pierwszy komunikat wojenny

## Abisyńczycy powiewają białemi chustkami

### *i proszą Włochów o żywność...*

**Młodzieńczy zapał wojenny w Rzymie.**
Pierwsze „zwycięskie“ komunikaty z pola walki zostały powitane przez tych, co prochu jeszcze nie wąchali — radosnemi okrzykami: „Eviva!“ Rozwaga przyjdzie po niewczasie.

**Rzym,** 5. 10. (PAT.) Ministerstwo prasy i propagandy ogłosiło następujący komunikat: Dnia 3 bm. o godz. 5 rano dywizje armji włoskiej, czarnych koszul i wojsk tubylczych **przekroczyły granicę pomiędzy Barrachit a Meghec.** Po usunięciu posterunków przeciwnika, które nie były wcale wycofane, wbrew zawiadomieniu o tem Genewy, kolumny włoskie wkroczyły na trudny teren, zagłębiając się przeciętnie na odległość 20 km od granicy. **Opór wojsk abisyńskich nie doprowadził do starcia.** Ludność oczekiwała na zbliżające się wojska włoskie, **powiewając białemi chustkami.** Intendentura wojskowa przystąpiła niezwłocznie **do rozdania żywności ludności, która znajdowała się w niebywałej nędzy.**

Samoloty dokonały trzech lotów wywiadowczych poza Macalle i rzekę **Tocazzę.** Inne eskadry lotnicze rzucały **odezwy do ludności.** Dwie eskadry bombowe, które były gwałtownie ostrzeliwane ogniem karabinowym i artyleryjskim, **zbombardowały abisyńskie siły zbrojne.** Pod Aduą i Adigrat wojska **spędziły noc na zajętych pozycjach.** O świcie zaczęto posuwać się naprzód **na całym froncie.**

południe słychać było w Asmarze **silną kanonadę od strony Aduy i Adigrat.** Kolumny włoskie **zmierzają do okrążenia Aduy i Adigrat.**

## Negus pokłada jeszcze nadzieję w Lidze Narodów.

**Genewa,** 4. 10. (PAT.) Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał od cesarza Abisynji depeszę, w której negus wskazując na wydarzenia, rozgrywające się pod Audą, stwierdza, iż **Włochy uniemożliwiają pokojowe załatwienie sporu.** Mimo tej sytuacji, która jak twierdzi depesza, **zmusza wojska abisyńskie do obrony swego terytorjum,** rząd abisyński ponawia zapewnienia co do swej chęci **współpracy z radą w ramach paktu Ligi Narodów.**

## Trudności terenowe.

**Berlin,** 4. 10. (PAT.) Mimo usilnego akcentowania swej neutralności wobec zatargu włosko-abisyńskiego, prasa niemiecka tak w tytułach swych doniesień jak i w komentarzach bez zastrzeżeń **podkreśla, iż Abisyńczycy stawiają wojskom włoskim zacięty opór.** „Boersen Ztg.“ wywodzi: Działania wojenne w pierwszym okresie **rozwijają się zgodnie z przewidywaniami.** Pochód Włochów w pierwszym etapie będzie szczególnie **szybki, zanim nie rozpoczną się trudności terenowe.**

**Rzym,** 4. 10. (PAT.) Od dnia 2 bm. w Erytrei i Somali włoskiej ogłoszono

(Ciąg dalszy na str. 2.)

## Wzruszające pożegnanie.

Dwaj bracia, Etjopowie, udający się na front, padli sobie w objęcia.

## Włosi idą niepowstrzymanie naprzód.

**Addis Abeba,** 4. 10. (PAT.) Wojska włoskie posuwają się **w kierunku Aksum Adua i zajęły górę Ramat.** W akcji brały udział **tanki i samoloty.**

**Addis Abeba,** 4. 10. (PAT.) Reuter donosi z Harraru, że dzisiaj rano w Ogadenie miały miejsce **gwałtowne walki, w których zginęło przeszło 2.000 Abisyńczyków.**

**Rzym,** 4. 10. (PAT.) Według informacyj Havasa pierwszem zadaniem armji włoskiej było **osiągnięcie linji Aksum—Adua—Adigrat, równoległej do granicy.** Włosi posuwali się trzema kolumnami. W awangardzie szły **oddziały tubylczej kawalerji z Erytrei.** Następnie podążała piechota, wspierana przez lekkie tanki. Włosi już wczoraj zajęli wzgórza **Darotache, dominujące nad Aduą i Aksum.**

**Londyn,** 4. 10. (PAT.) Reuter donosi z Addis Abeby: Podczas gdy ras Seyouma stawia opór Włochom w Adui, ras Sajenu posuwa się ku północy na zachód od Adui **w kierunku Agordta na czele 12 tys. ludzi.** Jego straże przednie przeszły podobno granicę Erytrei i zajęły parę posterunków włoskich. **Pewna ilość żołnierzy tubylców z Erytrei i Somali przeszła na stronę Abisynji. Samolot został strącony pod Aduą.**

**Paryż,** 4. 10. (PAT.) „Le Temps“ zamieszcza wywiad z gen. Gabba, szefem sztabu generała de Bono. Gen. Gabba oświadczył, że w operacjach wojskowych w okolicy Aduy **brało udział przeszło 100.000 żołnierzy.** Trudności terenowe sprawiają, iż posuwanie się wojsk włoskich naprzód **stało się powolniejsze.** W

wiadujemy się drogą okólną przez gazety i agencje zagraniczne. Świeżo np. dowiedzieliśmy się z litewskiej agencji „Etta" o rozmowie ministra Becka z litewskim ministrem spraw zagranicznych, a nasze MSZ nic do tego doniesienia nie dodało.

A może panowie z gazet sanacyjnych więcej wiedzą? Nic podobnego. Oni o zamiarach rządu dowiadują się przeważnie z prasy — opozycyjnej, o ile nie dostaną czasem jakiegoś gotowego orędzia, aby w nie wierzyli.

I w tych warunkach zarzucać opozycji **zboczenie umysłowe,** to już graniczy z czemś, czego bliżej nazwać nie chcemy. Wprawdzie zarzuty odnoszą się głównie do endeków i socjalistów, choć często o całej opozycji jest mowa, a my przecież również do obozu rządowego nie należymy, więc poczuwamy się do obowiązku odeprzeć haniebny i niczem nieuzasadniony atak.

Czy dawanie wyrazu niepokojowi z pewnych posunięć naszych kierowników polityki zagranicznej jest aktem nielojalności względem państwa? Takie twierdzenie jest **aktem nielojalności względem zdrowego rozsądku.** Conajwyżej może być mowa o nielojalności względem ministra, który polityką zagraniczną kieruje. Boć państwo nie jest jego własnością i nie on sam będzie odpowiadał za skutki swojej polityki. Gdy okaże się szczęśliwą, będzie zbierał laury i naród mu będzie wdzięczny, a gdy okaże się złą, wtedy cały naród będzie za nią odpowiadał.

Ten właśnie moment upoważnia przeciętnego obywatela do myślenia i oceny każdego kroku p. ministra. A niektóre posunięcia obecnego ministra spraw zagranicznych **wywołują niepokój** właśnie najlepszych obywateli we wszystkich obozach, nie wyłączając zdolnych do samodzielnego myślenia sanatorów. Właśnie dlatego, że skazani są na domysły i nie dowiadują się o przyczynach tego lub owego posunięcia, choćby w grubszych zarysach.

We wszystkich krajach, gdzie obywatel jeszcze coś znaczy, ministrowie tłumaczą w ten czy inny sposób pobudki swego działania. U nas inaczej. Obserwujemy skutki, a przyczyn nie znamy. Wszystko dzieje się w tajemnicy, choć nie wszystko jej wymaga. Zawsze się nas jeszcze uważa za „naród idjotów", a przecie jużeśmy się nieco nauczyli. Mało pojętni tkwią na kursach w Berezie.

Gdybyśmy się nie troszczyli o nasz stosunek do innych państw, natenczas godni bylibyśmy tego miana. Inna rzecz, że niedyskretne pytania w tej dziedzinie mogą być kłopotliwe i nie zawsze dać można na nie odpowiedź wyczerpującą. Doskonale to rozumiemy, ale pamiętamy też, że taki tęgi pomajowy minister spraw zagranicznych jak p. August Zaleski wcale się od wyjaśnień nie uchylał.

Obecnie jest inny kurs i wszystko zmierza do tego, żeby obywatela wychować tak, iżby się stał **obywatelem doskonałym** w tem zrozumieniu, że przedewszystkiem o nic nie pyta i na nic nie sarka. „Już oni tam w górze za mnie myślą, a ja mogę spać spokojnie" — to ma być naczelną dewizą obywatela. Czy tak? Jeżeli tak, to cały naród musi zamienić się **w kupę baranów,** na których czele maszerować będą dziennikarze i działacze sanacyjni, a swoim bekiem ton nadawać będą stadu.

Prasie sancyjnej dajemy nakoniec dobrą radę: Nie uważajcie wszystkich ludzi za głupców. Chcecie siebie do nich zaliczyć? Dobrze. Lecz co powiedzą wasi nie tak znów liczni i przeważnie z musu was abonujący czytelnicy, czy się nie obrażą, że z nich także głupców zrobić chcecie? Skutek będzie taki, że zamiast obywateli wydoskonalonych w posłuchu i bezmyślności, będziecie mieli rebeljantów. Bo nikt na stałe za głupca uważać się nie pozwoli, a według was dopiero skończony idjota jest obywatelem doskonałym.

## Wybuch gazu w kopalni

**Essen,** 5. 10. (PAT.) Dzisiaj rano w kopalni „Mont Cenis" nastąpił **wybuch gazów. 4 górników zginęło na miejscu,** a trzech odniosło lekkie obrażenia. O 2 górnikach brak jest jakiejkolwiek wiadomości.

# Pierwszy komunikat wojenny.

(Ciąg dalszy)

**stan wojenny.** Liczba wojsk włoskich **w Somali wynosi podobno 3 dywizje.**

## Avigrat i Adua zdobyte.

**Paryż,** 4. 10. (PAT.) Wieczorem nadeszła do Paryża z Rzymu niesprawdzona wiadomość **o zajęciu Adui przez wojska włoskie.** Z tych samych źródeł otrzymano również **potwierdzenie pogłosek o wkroczeniu wojsk włoskich do Adigrat.**

**Rzym,** 4. 10. (PAT.) Dzienniki w sposób **jak najbardziej kategoryczny zaprzeczają wiadomościom, wedle których włoskie samoloty zbombardować miały szpital i placówki Czerwonego Krzyża.**

## Wielka bitwa pod Maiborca.

**Paryż,** 4. 10. (PAT.) „Paris Soir" donosi z Addis Abeby, że Abisyńczycy **wydali bitwę wojskom włoskim w okolicach Maiborca.** Ras Sejum czuje się **zmuszony do ewakuowania pozycyj na skutek ataków lotniczych.** Ma on nadzieję, że cofnie się ze stosunkowo niewielkiemi stratami. Zawiadomił on Addis Abebę, że **Adua nie będzie mogła długo się utrzymać wobec bombardowania z samolotów i dział ciężkich.** Abisyńczycy wycofują się szybko na Agame. **Po obu stronach straty są bardzo znaczne.**

**Londyn,** 4. 10. (PAT.) Reuter donosi z Rzymu, że **Włosi wkroczyli do Adigrat a upadek Adui oczekiwany jest lada chwila.**

# Jak Liga Narodów ma zamiar doprowadzić Włochów do posłuszeństwa?

**Londyn,** 5. 10. (PAT) W dobrze poinformowanych kołach politycznych oczekują, że **zbierająca się jutro rano Rada Ligi Narodów nie poweźmie odrazu decyzji, uznającej Włochy za agresora** (napastnika). Spodziewane jest raczej, że Rada Ligi Narodów wezwie obie strony najpierw do zaprzestania walki i zażąda od Włoch natychmiastowego **cofnięcia wojsk włoskich z terytorjum abisyńskiego na określoną linję w pewnej ustalonej odległości naprzykład 30 km. wgłąb od granicy włosko-abisyńskiej.** W ten sposób, biorąc pod uwagę dokonane już przez wojska abisyńskie cofnięcia się wgłąb Abisynji o 30 km. **powstałaby strefa neutralna wzdłuż granicy głębokości 60 km.**

Żądanie Rady Ligi Narodów posiadałoby **charakter ultimatum, określonego co do czasu na 48 lub 72 godzin.** Gdyby ultimatum zostało przez Włochy **odrzucone, co do czego oczywiście niema najmniejszej wątpliwości, to wówczas dopiero na następnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów,** któreby zwołano na wtorek lub środę przyszłego tygodnia **miałoby się stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że Włochy są napastnikiem, wobec tego przystąpić do określenia sankcyj w myśl art. 16-go paktu Ligi Narodów.**

Akcja Ligi Narodów oparłaby się w razie **wysłania ultimatum** o art. 11 paktu Ligi, który przewiduje, że w wypadku wojny lub w groźbie wojny Liga Narodów **może podjąć każdą akcję, jaką uważa za wskazaną i skuteczną dla obrony pokoju.**

Ponadto procedura tego rodzaju byłaby w duchu konwencji o środkach prewencyjnych przeciwko wojnie, która to konwencja dyskutowana była w Lidze Narodów parokrotnie w ciągu ubiegłych lat i mimo presji wielkich mocarstw **nie została jeszcze przez Ligę Narodów uchwalona ze względu na sprzeciw szeregu państw.**

# Ciężkie dni Lavala.

## Francja wije się między Anglją i Włochami.

**Paryż,** 5. 10. (PAT) Wczorajsze posiedzenie rady ministrów wywołało olbrzymie zainteresowanie w całem społeczeństwie francuskiem. Obrady rozpoczęły się o godzinie 3-ciej po poł. i trwały do godz. 6,15. Premjer Laval, który przed posiedzeniem **odbył dłuższą konferencję z ambasadorem włoskim Cerrutim** wygłosił przeszło dwugodzinny referat o sytuacji międzynarodowej ze szczególnem uwzględnieniem wypadków w Afryce Wschodniej oraz **taktyki, jaką rząd francuski zamierza zastosować na gruncie genewskim.** Premjer Laval przedstawił również projekt odpowiedzi na ostatni kwestjonarjusz rządu Wielkiej Brytanji. Wszystkie wnioski premjera **zostały przyjęte jednogłośnie.**

Według informacyj zebranych w kołach politycznych, wnioski te idą po myśli depeszy, jaką Havas podał wczoraj z Genewy o godz. 1-tej. Depesza ta ma brzmienie następujące: „Genewa. Minister Laval zapoznał ministra Edena z projektem odpowiedzi rządu francuskiego na ostatni kwestjonarjusz angielski. Rząd francuski wyraził **zgodę na bezpośrednią współpracę francusko-angielską na morzu Śródziemnem w specjalnych okolicznościach.** Rząd francuski pozostanie **wierny swoim zobowiązaniom,** które nakazują poszanowanie wszystkich artykułów paktu wraz z alinea 3 art. 16. jednakże rząd francuski wyraża życzenie, **by powyższa współpraca nie ograniczała się wyłącznie do morza Śródziemnego i by w dalszym ciągu kontynuowane było porozumienie i rozmowy celem przeciwdziałania niebezpieczeństwu, jakie powstać może w którymkolwiek bądź punkcie Europy.**

# Niemcy przyjdą z pomocą Włochom

## w razie zastosowania sankcyj.

**Paryż,** 5. 10. (PAT) Rzymski korespondent „Le Temps" donosi, że w czasie rozmowy Mussoliniego z ambasadorem niemieckim von Hasselem **omawiano stanowisko, jakie zajmą Niemcy w konflikcie włosko-abisyńskim.** Według pogłosek, kursujących w sferach dyplomatycznych, ambasador von Hassel zapewnić miał Mussoliniego, iż **Rzesza zachowa swe dotychczasowe stanowisko, t. zn. czujnej neutralności.**

Poza tem von Hassel oświadczyć miał, iż **w razie zastosowania sankcyj ekonomicznych w stosunku do Włoch na podstawie uchwały Ligi Narodów, Rzesza Niemiecka przyjdzie z pomocą rządowi włoskiemu.**

* * *

(s) Sytuacja Włoch nie wygląda źle. Anglja jest przeciw, Francja za wszelką cenę nie chce i nie może dopuścić do zatargu anglo-włoskiego, a Niemcy czekają na upieczenie swej pieczeni z Włochami lub przeciw Włochom zależnie jak im będzie wygodniej. W tych warunkach sankcje Ligi, jeśli nawet zostaną uchwalone, będą wyglądały na czysto papierowe uchwały.

## Jak Mussolini zapatruje się na sytuację.

**Londyn,** 5. 10. (PAT.) Wnioski, jakie w toku wczorajszej rozmowy z sir Samuelem Hoare poczynił z polecenia Mussoliniego ambasador Grandi, sprowadzają się do następujących, zasadniczych postulatów: 1) Sytuacja strategiczna w Erytrei **wymagała w celach samoobrony (?) wystawienia wojsk włoskich,** 2) fakt podjęcia ofenzywy **nie powinien przeszkodzić prowadzeniu przez głównie zainteresowane trzy mocarstwa dalszych rokowań, aby udaremnić rozszerzenie się konfliktu poza Afrykę,** 3) Mussolini gotów jest uczynić wszystko, co jest w jego mocy, **aby konflikt zlokalizować.** W tym celu Mussolini proponuje podjęcie przez Francję, Włochy i W. Brytanję rozmów **celem równoczesnego przeprowadzenia demobilizacji (!) na morzu Śródziemnem,** 4) Mussolini nie ma zamiaru porzucać (?) rady Ligi Narodów, chyba że posunięcia członków rady Ligi skierowane przeciwko żywotnym interesom Włoch, **zmusza go do tego,** 5) Mussolini uważa za pożądane, aby Wielka Brytanja, Francja i Włochy podjęły **ponownie rokowania celem uwzględnienia słusznych interesów włoskich w Abisynji, przy równoczesnem zagwarantowaniu również interesów innych mocarstw na tem terytorjum.**

## Meteorolodzy zapowiadają srogą zimę!

Deszczowe lato, jakie mieliśmy w bieżącym roku, pociągnie za sobą — zdaniem fachowców — wczesne nastanie silnych mrozów, które trwać będą bardzo długo. Przezorni ludzie troszczą się o to już teraz, wiedząc bowiem dobrze, że najsroższą zimę łatwo jest znieść, gdy posiada się odpowiednie fundusze na opędzenie wydatków i potrzeb rodziny. Doskonała sposobność zdobycia pieniędzy daje rozpoczynająca się 18 października br. 34-ta Loterja Państwowa, zapewniająca uczestnikom wiele wielkich wygranych z miljonem na czele, a pozatem stałe wygrane dzienne, które będą wylosowywane w każdym dniu ciągnienia, i to w klasach od pierwszej do trzeciej po 25.000 złotych, zaś w 4-ej klasie po 30.000 zł.

Nie należy zatem zwlekać z kupnem losu 1-ej klasy w największej i najszczęśliwszej kolekturze kraju „Nadzieja" Lwów, ul. Legjonów 11, gdzie stale padają wielkie wygrane. Popyt na losy „Nadziei" jest wielki, bo, jak wszyscy wiedzą — „Nadzieja" nigdy nie zawodzi!

## Ambasador Ribbentropp w Krakowie

**Kraków,** 5. 10. Na zaproszenie hr. Alfreda Potockiego, ordynata łańcuckiego, przybył wieczorem do Łańcuta **ambasador Ribbentropp.** W drodze do Łańcuta p. Ribbentropp **zatrzymał się w Krakowie,** odbywając podróż z Berlina do Krakowa trójmotorowym **samolotem „Lufthansy".**

P. Ribbentropp zatrzymał się w Krakowie **jako gość ambasadora R. P. w Berlinie p. Lipskiego,** który oczekiwał przybycia dostojnika niemieckiego na lotnisku w Czyżynach.

W czasie pobytu w Krakowie, ambasador von Ribbentropp **zwiedził zamek królewski, katedrę, kryptę św. Leonarda, Muzeum Narodowe oraz kościół Mariacki.**

Gość niemiecki uczestniczył w obiedzie wydanym przez hr. Potockich w pałacu „Pod Baranami". O godz. 7 p. Ribbentropp opuścił Kraków, udając się w dalszą podróż do Łańcuta.

Przyjazd Ribbentroppa przypomina żywo niedawne odwiedziny Goeringa **i stanowi pierwszorzędną sensację polityczną.** Prasa zagraniczna twierdzi, że oznacza on dalsze zacieśnienie stosunków polsko-niemieckich.

## B. zbrodniarz wraca do przestępczości.

**Podpalił 7 stogów zboża i ukrywa się przed pościgiem.**

**Świecie.** W ślad za naszą wiadomością o spaleniu się w Gawrońcu i Polednie **siedmiu stogów zboża** (przyczem szkody wynoszą około 30.000 zł) podajemy jeszcze kilka szczegółów.

Pożar ten powstał nocą, kiedy mieszkańcy wspomnianych majętności spali i został **spowodowany zbrodniczą ręką.** Stogi zapaliły się w krótkich odstępach czasu. Podejrzanym o dokonanie tych strasznych czynów jest niejaki **Jan Manikowski z Przysierska,** który przed aresztowaniem zbiegł i ukrywa się przed pościgiem. Wymieniony, odsiedziawszy karę 17 i pół lat ciężkiego więzienia za rozmaite zbrodnie, wrócił w marcu b. roku do domu i obecnie znowu **wraca do życia przestępczego.**

Za ukrywającym się osobnikiem wdrożono pościg. Sprawa zbrodniczego podpalenia stogów wywołała zrozumiałe wrażenie wśród ludności tej okolicy. Komenda policji w Toruniu ofiarowała 100 zł za pomoc w ujęciu Manikowskiego.

## Grecja się burzy.

**Ateny,** 5. 10. (PAT.) Doszło do poważnych starć **między studentami republikańskimi a rojalistami.** Dokonano licznych aresztowań. Urzędowo dementują **pogłoskę o częściowej mobilizacji.**

*List z Paryża.*

# Frontem na Wschód.

**(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").**

**Paryż,** we wrześniu.

Jeden z największych dzienników paryskich „Le Journal", oceniając wytworzoną w Europie sytuację, zwrócił uwagę na istną grę paradoksów, którą zaczęto w Genewie.

**„Rozumiemy — pisał „Le Journal" — troski Anglji o utrzymanie nienaruszalności Paktu Ligi. Rozumiemy niechęć do wojny, którą projektuje Mussolini. Lecz należy zwrócić uwagę na różnice między wojną kolonjalną a europejską. W czasie, kiedy zaostrza się konflikt między Włochami a Ligą z powodu Abisynji — Niemcy przygotowują się do podjęcia wielkiej kampanji wschodniej. Godzina, która bije — jest poważna. Wiemy, że istnieje Addis Abeba w Afryce. Ale istnieje także Kłajpeda — w Europie".**

Zdania te charakteryzują dobrze zarówno zbyt teoretyczne ustosunkowanie się Ligi do zagadnienia sankcyj jak i coraz to bardziej przejrzystą grę Niemiec. Rozbicie frontu Stresy stanowi doskonałą okazję do prób realizacji wielkiego planu Rosenberga. Atak na Gdańsk, podjęty w lipcu 1935 roku nie udał się. Z najrozmaitszych przyczyn kontynuowanie walki na tym odcinku byłoby obecnie niewskazane. Skoro nie można było zdobyć ujścia Wisły — należy się starać o zdobycie ujścia Niemna.

Wielką ofensywę na Kłajpedę zapowiedział **w dniu 15 września 1935** na kongresie w Norymberdze kanclerz Hitler. Argumenty, które wysunięto, zasługują na uwagę — **znowu jako wymowa paradoksów.** Wódz Trzeciej Rzeszy zarzucił Litwie **prześladowanie mniejszości niemieckich,** na które **„wielki naród nie może patrzyć spokojnie".** Domagał się całkowitego uprawnienia ludności Kłajpedy. Groził, że nieuwzględnienie żądań niemieckich może spowodować taki obrót wypadków, „których wszyscy będą żałowali".

Otóż: akcja w kierunku poprawy bytu mniejszości niemieckich poza granicami Rzeszy byłaby zrozumiałą, **gdyby jednocześnie Niemcy zastosowali również liberalniejsze zasady, aniżeli dotychczas względem mniejszości narodowych w swem własnem państwie.** Tymczasem w tym samym dniu, 15 września 1935, w którym kanclerz Hitler domagał się całkowitego równouprawnienia ludności niemieckiej w innych krajach — powzięto w Norymberdze uchwałę, **która pozbawia pełnych praw obywateli innej narodowości, aniżeli niemiecka.** Nie chodzi tu bynajmniej o „rassenprinzip". Dokładne przestudjowanie przyjętej przez Reichstag w Norymberdze ustawy pozwala stwierdzić, że ostrze jej godzi nietylko w żydów — **ale w mniejszości narodowe na terenie Niemiec.** Zresztą nie trzeba było nawet tej uchwały nazistowskiego parlamentu, aby dojść do przekonania, że los chociażby naszych rodaków w Trzeciej Rzeszy jest naprawdę pożałowania godzien. Żadne deklamacje o „doskonałych stosunkach" między dwoma narodami nie mogą przesłonić faktu, że polskiej mniejszości na Warmji, na Mazurach i na Śląsku Opolskim, dzieje się krzywda i to wielka krzywda.

Ale kampanja za „wyzwoleniem" Kłajpedy nie ogranicza się jedynie do obrony praw niemieckich na tym obszarze. Prasa nazistowska idzie dalej. „Berliner Tageblatt" w artykułach, poświęconych tej kwestji zarzucił Litwie, że dopuściła się „złamania statutu kłajpedzkiego" a państwa zachodnie, gwarantujące ten statut, **przypatrują się bezczynnie od dwunastu lat „pomiataniu prawa międzynarodowego".** Niemcy w obronie prawa międzynarodowego! Niemcy w obronie Statutu Kłajpedy! Trudno o większą ironję — ale zarazem trudno o dowolniejsze naginanie istniejących umów międzynarodowych do swoich celów.

Jak bowiem przedstawia się sprawa Kłajpedy w traktatach, przyjętych, podpisanych i ratyfikowanych przez Niemcy? Otwórzmy książkę, zatytułowaną „Traktat Wersalski" na artykule 99, który dotyczy małego kraiku przy ujściu Niemna. I czytajmy:

**„Niemcy zrzekają się na rzecz Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych, wszystkich praw i roszczeń do obszarów, położonych między morzem Bałtyckiem, granicą północno-wschodnią Prus Wschodnich, określoną w artykule 28 części drugiej (granice Niemiec) niniejszego Traktatu oraz dawną granicą między Niemcami i Rosją".**

Interpretacja tego artykułu nie może nasuwać żadnych wątpliwości: Niemcy wyraźnie i bez jakichkolwiek pretensyj **zrzekły się obszaru Kłajpedy na rzecz Głównych Mocarstw.** Aby nie było żadnych wątpliwości co do przyszłych losów tego kraju, zamieszczono jeszcze ustęp 2 art. 99, który brzmi:

**„Niemcy zobowiązują się uznać postanowienia, jakie główne Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone powezmą w sprawie tych obszarów, a w szczególności co się tyczy przynależności państwowej mieszkańców".**

Co wynika z litery Traktatów? Odpowiedź prosta: **to, że Niemcy nie mają najmniejszego prawa motywować swojej interwencji w Kłajpedzie faktem, że Litwa nie dotrzymała Statutu Kłajpedz-**

## Nowy szef sztabu amerykańskiego.

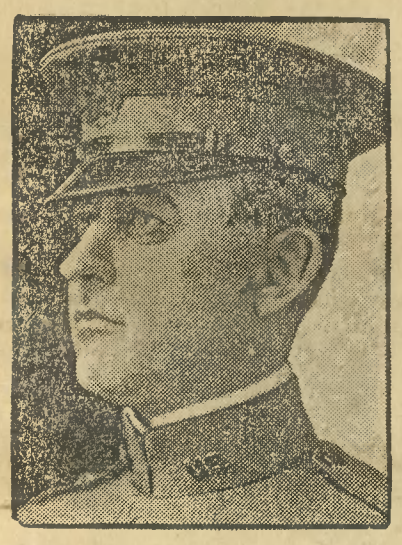

Prezydent Roosevelt mianował generała Malin Craiga szefem sztabu generalnego armji Stanów Zjednoczonych.

Jak NANCY CARROLL pielęgnuje swą cerę!

„Stale używam Mydła Toaletowego Lux. Czyni ono moją cerę gładką i delikatną"

Spróbujcie jeszcze dziś Mydła Toaletowego Lux, a przekonacie się o jego niezwykłych własnościach.

18505 UŻYWANE PRZEZ 9 NA 10 GWIAZD FILMOWYCH

Pod OBCĄ MASKĄ

Powieść.

MAREK ROMAŃSKI

114)

(Ciąg dalszy).

— Od początku chciałam, byśmy spokojnie pomówili. Rozumiem dobrze pana zdenerwowanie, wiem też, że to, co zastał pan w Berlinie, przeszło miarę pańskiej wyobraźni. Żąda pan wyjaśnień? Mój Boże! W sprawie tej wchodzą w grę znacznie wyższe interesy ponad interes jednostek. Ponad interes pana, ponad interes mój i ponad interes pana narzeczonej. Mówię chyba dość wyraźnie.

Przerwała na chwilę, on zaś w milczeniu skinął głową.

— Zadawał i zadaje pan sobie pytanie — zaczęła znowu — w jakim celu zamiast panny Grety Nielsen, — która po śmierci ojca miała przenieść się do Berlina, pod opiekuńcze skrzydła swego wuja — zastał pan tu inną dziewczynę, łudząco do niej podobną. Niechże pan weźmie pod uwagę, że wuj Grety Nielsen jest wysokim wojskowym, że w hierarchji militarnej Niemiec zajmuje poczesne stanowisko. Niewątpliwie zrozumie pan wtedy moją rolę.

— Pani jest agentką wywiadu?

— Domyślił się pan zupełnie trafnie — odpowiedziała z nagłym chłodem.

— Kim pani jest? Francuzką? Angielką? Polką?...

Ruszyła ramionami.

— A cóż to pana obchodzi, jaka jest moja narodowość? To już należy do tajemnic, które nie są moją własnością. Zdradzając moją narodowość, zdradziłabym dla jakiego wywiadu pracuję. Jest pan synem neutralnego narodu i jest panu z pewnością obojętne, jakie państwo uprawia akcję wywiadowczą w Niemczech i w jakiej mierze Niemcy oddają pięknem za nadobne. Uczuciowo nie jest pan z pewnością zaangażowany w tej sprawie.

— Ach, naturalnie — sięgnął po papierośnicę. — Pytając o to miałem co innego na myśli.

— Wiem — skinęła głową. — Chciał się pan dowiedzieć, gdzie przebywa Greta Nielsen...

— Tak. To właśnie muszę wiedzieć.

— I tego właśnie nie będzie pan wiedział. Łatwo się domyślić, że musiały istnieć bardzo ważne przyczyny, które skłoniły pewne czynniki do mistyfikacji na tak olbrzymią skalę. Zamiast ukochanej pana — do Berlina przybyłam ja i odgrywam tutaj jej rolę z dużem powodzeniem. Panna Nielsen została internowana i absolutnie nic jej nie grozi tak długo, jak długo będzie pan milczał. Może życie moje nie przedstawiać w pańskich oczach żadnej wartości, ale chciałby pan — przypuszczam — ujrzeć w przyszłości drogą sobie dziewczynę i z pewnością usłyszeć od niej inne słowa, niż te, które ja panu mówiłam w nadziei, że uda się odegranie komedji.

Wstał, podszedł do popielniczki i rozgniótł w palcach niedopałek papierosa.

— Gdybym mógł pani wierzyć...

— Ja rozumiem. Żądam od pana milczelnia, dając panu wzamian zato gołosłowne obietnice i posługuję się groźbami, które może pan uważać za pustą fanfaronadę. Odkryłam przed panem karty w większej może mierze, niż było mi wolno. Wie pan dlaczego? Dlatego, że za szpiegostwo jest w Niemczech bezapelacyjna kara śmierci. Gdy nadszedł pański list, zrozumiałam grozę niebezpieczeństwa i porozumiałam się z moimi przełożonymi. Mówię panu w ich imieniu. Życie za życie. To moja jedyna droga ratunku.

Kłamała. Nie porozumiewała się z nikim. Mandel nie wiedział nic o Svenie Ahlbergu i o jego niespodziewanej roli w tej sprawie. Ale Greta wiedziała, że inżynier będzie się musiał liczyć z jej słowami i że uwierzy w powagę sytuacji.

Gdy Szwed milczał, jakby walcząc z sobą, jęła mówić dalej.

— Niech mnie pan nie uważa za bohaterkę szpiegowskiego filmu. Zimną, nieustraszoną, przewyższającą mężczyzn hartem ducha. Nie! Ja taką nie jestem. Jestem tak samo słabą kobietą, jak każda z nas. Boję się i lękam. Uginam się pod ciężarem zadania, jakie na siebie wzięłam. Chcę żyć. Chcę jak najprędzej rozpocząć inne życie i wszystkie chwile spędzone w Berlinie wspominać jak koszmarny sen. Niech pan ma i to na względzie. I proszę, niech mi pan nie mówi, że obowiązek uczciwego człowieka każe panu pójść i wyjawić wszystko generałowi von Strelitz. Zgubi pan mnie i przekona się pan po niewczasie, że zgubił pan jeszcze kogoś innego.

— A gdybym podjął się milczeć?

— Milczeć? Nie! To mało — wzrok ich spotkał się znowu. — Pan musi zapomnieć, że był pan tu kiedykolwiek, że zna pan jakiegoś generała von Strelitz. Musi pan zapomnieć o tej całej rozmowie.

— Jaką będzie mieć pani gwarancję, że będę milczał?

— Zdaje mi się, że dobrze pana oceniam. Gdybym nawet nie brała pod uwagę, że obawa o niebezpieczeństwo Grety Nielsen zesznuruje panu usta — wystarczy mi najzupełniej słowo dżentelmana.

— Dziękuję pani — pochylił głowę. — I nie będzie się mnie pani wtedy obawiała?

— Uwierzę pańskiemu słowu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

**kiego.** Zajęcie Kłajpedy w 1923 roku i wszystkie zmiany, które później nastąpiły, mogą być powodem zatargu czy nawet konfliktu między Państwami Sprzymierzonemi a Litwą. **Ale w żadnym razie nie mogą stanowić prawnego powodu do wystąpień Berlina przeciw Kownu.**

Takie jest stanowisko prawne Litwy wobec ostatniej kampanji niemieckiej na obszarze Kłajpedy. Oczywiście niema się co łudzić, ażeby wpłynęło ono hamująco na zmianę taktyki Berlina. Przeciwnie, należy się obawiać, **że Niemcy pójdą za przykładem Włoch i nie będą sobie robiły najmniejszych skrupułów z litery Traktatu.** Litwie grozi ogromne niebezpieczeństwo, z którego zdają sobie dobrze sprawę na Zachodzie.

**Dzisiaj** — pisze „Journal des Debats" — **jest sprawą zasadniczą dla pokoju w tej części Europy — polityka Litwy.**

Tak jest w istocie. Ale na czyją pomoc może liczyć Kowno w razie ataku niemieckiego? **Moskwa?** Nie posiada granic wspólnych z Litwą, poza tem protektorat sowiecki byłby niemniejszem niebezpieczeństwem, jak aneksja niemiecka. Jedność trzech wielkich mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych, to jest Anglji, Francji i Włoch rozbiła się z powodu sprawy abisyńskiej. ytuacja, wytworzona na Zachodzie — jest niedobra i pogarsza się z każdym dniem. Historja się powtarza: **Litwa znajduje się w zupełnie identycznem położeniu jak w początkach 15 wieku, kiedy groził jej Zakon Krzyżacki i Moskwa.** Wówczas znaleziono ratunek przez Unję z Polską. Dzisaj byłoby to także jedynem, logicznem wyjściem z bardzo ciężkiej sytuacji. Czy w Kownie nie zdają sobie z tego sprawy?

**Można wątpić.** Szykany mniejszości polskiej na Litwie nie ustępują w niczem traktowaniu tejże mniejszości w Niemczech. Stosunki polityczne są wprost barbarzyńskie. **Na torze kolejowym między Wilnem a Kownem rośnie bujna trawa.** Granica jest zamknięta. Stosunki dyplomatyczne zerwane. Wszelkie starania o podjęcie ich — **spotykały się z odmową Litwy.**

Parcie Trzeciej Rzeszy w kierunku północnego Bałtyku nie jest dla Polski obojętne, ale trudno, aby jakikolwiek rząd Rzeczypospolitej oświadczał się z gotowością bronienia państwa, **które znajduje się z Polską w stanie właściwie wojennym.** Ostatnio na terenie genewskim doszło do spotkania ministra Becka z ministrem spraw zagranicznych Litwy Lozorajtisem. Do tej rozmowy przywiązywano wielkie nadzieje na Zachodzie Europy. Okazały się one zawodne — **czego należy szczerze żałować.** Wszystkie korzyści ze sporu między Polską a Litwą — **wyciągnie ten trzeci.** A to będzie dla Kowna wyjście najgorsze.

**Dr. Tadeusz Kiełpiński.**

## *Nowiny amerykańskie.*

# Sejm Związku Narodowego Polskiego w Baltimore

## postanowił utworzyć centralę wszystkich organizacyj polskich w Ameryce

### Zgon zasłużonego kapłana-misjonarza śp. ks. Zubowicza w Chicago.

Pięćset dwudziestu delegatów **Związku Narodowego Polskiego** zjechało do 900-tysiącznego miasta Baltimore na sejmik związkowy, który odbywa się co cztery lata w innej miejscowości. Na sejmie tegorocznym reprezentowane były prawie wszystkie organizacje polskie za oceanem — z wyjątkiem socjalistycznych. Przy stole prasowym zasiadło **40 dziennikarzy polskich.**

Imponujący pochód ulicami miasta Baltimore poprzedziło nabożeństwo, które celebrował ksiądz **biskup Mc Namara,** który specjalnie w tym celu przybył z Waszyngtonu. Podniosłe kazanie, które utkwiło wszystkim głęboko w pamięci, wygłosił **ks. prałat Stanisław Wachowiak.** Kaznodzieja słusznie powiedział, że wielki jest dorobek ludu polskiego na wychodźtwie, ale ten **dorobek pójdzie na marne,** jeśli związkowcy nie pozostawią **młodzieży odpowiednio wychowanej i dostatecznie uświadomionej** do przejęcia wszystkiego po swoich ojcach.

Śródmieście miasta Baltimore **przystroiło się we flagi** amerykańskie i polskie na powitanie posłów i posłanek, przybyłych na sejmik. W najpiękniejszej sali hotelu „Lord Baltimore" odbył się **bankiet,** podczas którego przemawiali: **republikański kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych** — gubernator Nice, prezydent miasta Jackson i poprzedni prezydent — Browning, kawaler orderu „Polonia Restituta".

Atrakcją wieczoru stanowiło przemówienie gubernatora banku państwowego **Szymczaka** z Waszyngtonu, który w swem przemówieniu, wygłoszonem **po angielsku** wezwał wychodźtwo, iż nie wolno mu usnąć na laurach, ale przeciwnie powinno **razem i zgodnie pracować** nad swem podniesieniem. W tym celu wezwał Związek Narodowy do współpracy w celu **rozwinięcia propagandy na rzecz Polski w Waszyngtonie** oraz wezwał do **utworzenia centrali wszystkich organizacyj polskich w Ameryce.** W końcu jako prezes ogólno-amerykańskiego komitetu zaprosił wszystkich zebranych do Nowego Jorku na przyjazd okrętu **„Piłsudski".**

Cenzor Związku Narodowego, adwokat z Milwaukee **Świetlik,** wskazał w podziękowaniu za piękne przemówienie na gubernatora Szymczaka jako jeden z najlepszych przykładów naszej propagandy na rzecz Polski, mianowicie, że **człowiek narodu polskiego może wybić się na tak wybitne stanowisko w świecie finansowym Ameryki.**

Przedstawiciel „Baltimore Chamber of Commerce" Edwald zaprosił posłów sejmowych do zwiedzenia historycznego miasta Baltimore, w którem **Kazimierz Pułaski** ufundował swym kosztem **legjon do walki o niepodległość Ameryki.**

W końcu cenzor Świetlik wezwał do głosu **przeciwników politycznych** ubiegających się o urzędy w Z. N. P., mianowicie adwokata **Rozmiarka** z Detroit. Rozmiarek podkreślił jako wytyczną pracy związkowej konieczność **utrzymania** na wychodźtwie, a szczególnie wśród **młodych pokoleń języka, tradycyj i kultury ojców,** wychodząc z założenia że **gdy nie będzie języka polskiego** w Ameryce, to wtedy nie będzie i społeczeństwa **polskiego** w Ameryce.

Kandydaci na **płatne** urzędy nie szczędzili **prezentów** dla posłów i posłanek. Wrażenie wywołało rozdanie na sali sejmowej posłów **lasek** przez dr. Czwalińskiego, kandydata na lekarza naczelnego. Inni rozdają **ołówki,** inni **notesy, lusterka** i inne drobiazgi, na których wydrukowane są **nazwiska kandydatów...** Po amerykańsku!

Z uwagi na to, iż posłowie za często zaglądali do **baru,** obok sali sejmowej, uchwalono zwrócić się do zarządu hotelu z wezwaniem, by **bar podczas sesji był zamknięty.**

* * *

W czasie obrad sejmowych nadeszły do Baltimore depesze o zgonie **żony** najsławniejszego piwowara polskiego w Ameryce, **Schreibera** (z Chojnickiego) i jednego z najstarszych kapłanów na wychodźtwie ś. p. **księdza Antoniego Zubowicza,** proboszcza parafji św. Trójcy w Chicago. Nieboszczyk, liczący lat 75, urodził się w powiecie augustowskim, do Ameryki przybył w roku 1883 w zamiarze oddania się życiu zakonnemu. Należał do Zgromadzenia św. Krzyża w Notre Dame, Indiana.

Z księdzem Zubowiczem schodzi do grobu typ kapłana polskiego dawniejszej daty, gorący patrjota, człowiek wielkiego serca, którego nie łatwo się zapomina.

ALFA
Cukry, czekolada, kakao
z najprzedniejszych surowców.
Reprez. W. Dankin, Bydgoszcz, Chodkiewicza nr. 14
Tel. 1581. (15565

## Nowe pismo polskie w Kanadzie.

Pierwsze polskie czasopismo powstało w kanadyjskiej prowincji Saskatchewan. Jest niem miesięcznik religijny p. t.: „Głos Kalwarji". Wydawcą jest ks. dr. F. Pander z Candiac.

## *Hej, bracia Słowianie!*

Jak wygląda braterska miłość Czechów w praktyce?

## *Antek Cholewa powiada:*

Sie wi, że Warszawa jest końskiem miastem. Wszędzie rozbijają się dryndy, niczem w dawnej matuszce Rosji. A samochodów coraz mniej. Tylko tyle, co na lekarstwo... Taka to jest nasza polityka motoryzacyjna. W czasie ostatniego ataku lotniczego zagazowali Warszawkę dokumentnie, to jednak feterok od ogonów końskich buchał na twarz przechodniego, jak jasna cholera. I czy tak dalej mogło coś podobnego być jeszcze? Jak pragnę zdrowia, że nijak nie i to na żaden mus.

Musowo było skończyć z temi dzieliworkami, z tą warszawską sałatą, bo tak przezywa się u mnie każdy dryndziarz stołeczny. A jakże. To też nasz prześwietny Magistrat bykiem się postawił i powiedział sobie, żeby wprowadzić liczniki dla dorożek, usunąć postoje dorożek z co główniejszych ulic, zwiększyć postoje dla taksówek i pilnować taksy, aby takie owakie syny za pół darmo nie woziły pasażera aby tylko na złość wyczyniać fachowcom komunikacyjnym t. j. szoferom i jeich interesom.

Byłoby zupełnie byczo i morowo, gdyby się tak stało, jak się o tem właśnie mówi. Bo też może Magistrat rozmyślić się jeszcze. Kto go tam wi. Chociaż to wszystko nie robi się dla pięknych ślipków samochodziarzy i dla wzmożenia motoryzacji. Poprostemu żal Magistratowi asfaltowanych ulic, które konie derożkarskie zupełnie na nic zajeżdżają. Płacze się więc łzami krokodylowemi nad wyrzuconą forsą. Nie było żadnej politycznej okazji, ale takie coś z Magistratem trzeba było zapić. Inne życie może się znacznie dla tych biedaków, fachowców komunikacyjnych, które za 24 godzinną pracę przywożą do domu złotówkie lub półtora złociszona. Przy takiej fajnej okazji doczekania się lepszej szczęśliwości zebralim się wszystkie nasze kolegi od Dworca Głównego i z Żorawiej na lepszą wstawę pod Messalkę. W ten sam sposób urządziliśmy nie więcej, jak pogrzeb dryndziarzom i to jak sie patrzy. Na takiej to konsultacji zalelim się, że rany Julek. Gdy już tak wszystkie były zagazowane, miałem wygłosić swą mowę polityczną na cześć nowego sejmu i jego lepszych obyczajów, jak też i na cześć — zdaje się — odchodzącego p. Sławka, a jakże. Ale się te pijaczyny tak na perłowo zaleli, że poważnej mowy i słuchać nie chcieli. Zrobilim wienc też sobie w interesie wesołe przedstawienie, jak pragnę zdrowia. Wesoło było i morowo.

Po 16-ej kolejce z maleńką przygrychą głos mi sie zupełnie wyregulował i mogłem ciągnąć na całego. Zacząłem sie wyczyniać, niczem sam Ściwiarski, lub też sklawa nasza artystka Dorin. Wszystko szło pod melodje warszawskich szlagierów ostatnich. Takim onym Faustyniakom i Michałkiewiczom podjechałem tangem:

Tęskno mi,
Ach, za mandatem tęskno mi...

Za co dostałem tak choleryczne brawa, że musiałem bisować. Moje kolegi nie lubiom zawodowych posłów. I ja też.

Wiadomo, że Matuszewszczak namawia rząd, aby obniżył komornego, cenę za gaz, elektryczność i kolej. Ale to się tylko tak buja i nabiera ludzi w butle. Wienc też na ten przykład wyśpiewałem:

Bajką byłaś dla mnie ty,
Ale są to tylko czarowne sny...

Innym Dudzińszczakom, co się mandatu przez siłę dochrapali dałem bluesa:

Dziś tak mi jakoś dobrze jest,
Dziś mam humor i mam gest,
Dziś wyjątkowy humor mam, o djetach
[tylko myślę, bo co mi tam...

A Felek zaiwanił mi od stolika:

Żebym ja miał cztery ręce,
Miałbym forsy jeszcze więcej...

Zachrypiałem też na cześć Negusa, którego nie lubi nijak Mussolini:

Tak się zawziąłem na ciebie
I trzymać będę w swej mocy, (fox).

Uśmieli się chłopcy do samych łez i chcieli jeszcze o nagusie, którego broni Anglja na wodach Suezu:

Ja cieszę się i raj w duszy mam,
Że Anglja tak strzeże swych bram,
I co z tego będzie,
Gdy rach-ciach będzie wszędzie...

Panienkom stołecznym, które się palą do łańcucha i do łatwej złotówki zachrypiałem walca angielskiego...

Odrobinę szczęścia w łańcuchu,
Odrobinę płynnej gotówki,
Wszyskie dostaną od starostwa po ucnu
Co lecą na złotówki...

Tak sie wesoło rozbawilim, że nad ranem musiano nas wyrzucać z knajpy. Jak sie znalazłem w swej chałupie i na kawalerskich werkach — nie wiem nijak. A wszystko to pijaństwo było przez tych dryndziarzów, sałaciarzy, których jako uczciwy szofer nie mogie ścierpieć. Jak to zresztą każdy inny fachowiec komunikacyjny.

# Wojna włosko-abisyńska stała się rzeczywistością.

Może lepiej byłoby zatytułować uwagi niniejsze: **Nareszcie jest wojna!** Mimo całej niemoralności takiego westchnienia każdy chętnie przyzna, że czekaliśmy dość długo. Pierwsze transporty wojsk włoskich rozpoczęły się przecież przed 9 miesiącami.

Gdy spojrzemy wstecz musimy skonstatować przedewszystkiem klęskę tych

16200


wszystkich pięknoduchów, którzy bądź z upodobań pacyfistycznych, bądź z niedoceniania włoskiej potrzeby „miejsca pod słońcem" **wierzyli w pokojowe załatwienie zatargu.**

Satysfakcja ta ma drugorzędne znaczenie wobec faktu, który jest niemniej oczywisty jak bomby padające na Aduę z włoskich samolotów, że **Liga Narodów poniosła druzgocącą klęskę,** a z nią to wszystko, co poza prawem pisanem jest znane jako moralność międzynarodowa. Mandżurja i Gran Chaco są tak terenami odległemi, a państwa, biorące udział w wojnach tam toczonych, tak egzotycznemi, że dopiero **fakt podeptania zobowiązań ligowych przez wielkie mocarstwo europejskie mocen będzie unaocznić narodom europejskim, jak mało odbiegły one od czasów, kiedy człowiek człowieka walił pałką w łeb i pożerał go potem na surowo.** Przytem trudno nie zauważyć, że przedstawiciele takiej to cywilizacji europejskiej bombami rzucanemi na Aduę bez wypowiedzenia wojny pragną zasiać cywilizację w dzikiej Abisynji. Zaiste piękna to siejba...

Stwierdzenie bezwartościowości Ligi Narodów jest **cenne jako rozwianie złudzeń.** Pod tym względem zasługa włoska jest niemała. Przedewszystkiem małe narody będą musiały zrozumieć, że jeśli im nie starczy własnej siły, nikt ich obronić przed mocniejszemi nie potrafi. Może to mieć nawet dodatnie strony. **Nie jeden wybujały nacjonalizm, choćby takich Czechów lub Litwinów powinien ustąpić bardziej realnej ocenie rzeczywistości.**

Od powyższego ważniejsza jest jeszcze kwestja odpowiedzialności. **Pozornie winowajcami są wyłącznie Włosi.** Pozornie bo było jeszcze państwo, które miało interes wyraźny w przeszkodzeniu wybuchowi wojny, które już mogło doskonale zapobiec wysłaniu pierwszych transportów wojskowych, a które się ze swą decyzją spóźniło przynajmniej pół roku. **Państwem tem jest Anglja!!**

Gdyby w czasie zaokrętowania pierwszej dywizji włoskiej zjawił się w porcie suezkim bodaj jeden „Hood", ów największy pancernik świata o pojemności 42 tysięcy tonn, byłoby to odniosło znacznie większy skutek, **niż 144 jednostek floty brytyjskiej, kołyszących się dziś na falach morza Śródziemnego.**

Powtórzyła się historja z sierpnia 1914 roku. Gdyby wówczas Grey zajął był odrazu wyraźne stanowisko, kto wie, czy wojna byłaby wybuchła. Ale niestety ówcześni mężowie stanu angielscy tak jak i dzisiejsi muszą się oglądać na zdanie szarego człowieka, na tego już niemal legendarnego „the man of the street". W dniach sierpniowych czekali na pogwałcenie neutralności Belgji, a dziś na moment, kiedy już najbardziej ograniczony z tych „szarych ludzi" pojmie, że dwustutysięcznej armji nie wysyła się do Afryki na kurację bananową, tem bardziej, że nic o takiej nie wiadomo.

Nikt również nie wie i zapewne nigdy nie pojmie dlaczego Anglicy utrzymywali do ostatnich chwil embargo (zakaz) na wywóz broni do stron objętych zatargiem, to znaczy do Włoch i do Abisynji, do Włoch, które mają własnej broni pod dostatkiem i do Abisynji, na pomoc której wysyła się jednocześnie niemal całą flotę brytyjską... Zdaje się, **że za pieniądze spalone pod kotłami tej floty w czasie jej jazdy na Morze Śródziemne możnaby uzbroić ze stotysięcy żołnierzy negusa i uzyskać lepszy jak dotychczas efekt.**

Nie chodzi jednak w tej chwili o przeszłość tylko o przyszłość. Gra, tocząca się koło załagodzenia zatargu odżyje jako gra o szybkie zakończenie wojny. Tutaj pole popisu dla wszystkich możliwych kombinacyj jest przeogromne. Już teraz jedni wierzą w Ligę, drudzy w Anglję, a trzeci **w skromność Mussoliniego, który się zadowoli „symbolicznem" zwycięstwem, zmazującem hańbę klęski z pod Aduy i paroma ochłapami Abisynji na dodatek.**

W roku 1925, kiedy rządy faszystowskie po zamordowaniu Matteotiego chwiały się w podstawach, Mussolini wypowiedział wielką mowę, zakończoną słowami:

**„Kiedy idę naprzód — idźcie zamną, kiedy się cofnę — obalcie mnie".**

Te słowa nie są bynajmniej frazesem. To najlepsze odmalowanie rzeczywistej rzeczywistości, w jakiej się znajduje każdy dyktator i każda dyktatura. Naturalnie — przeszkody terenowe, opór Abisynji, brak środków finansowych mogą zmienić czy ograniczyć zamierzenia Mussoliniego. **Natomiast namówić go do innej decyzji zapewne nie będzie można.** Ci, którzy dotychczas tego niewdzięcznego zadania się podejmowali, postrzępili sobie języki poprożnicy. Odnosi się to nietylko do naiwnych publicystów, pouczających Włochy co i jak mają robić, ale również i do Ligi Narodów, oraz do Wielkiej Brytanji. Każda z nich będzie się musiała zdecydować na czyny.

Sobotnie posiedzenie Ligi zbliży nas bardzo do odpowiedzi na pytanie, jak daleko będą mogły zajść wojska włoskie. Dopiero, gdy Włochy wystąpią z Ligi względnie zostaną do tego zmuszone i **Anglja będzie miała rozwiązane ręce do akcji bezpośredniej,** sprawa wyjaśni się o tyle, że wkrótce, zapewne będziemy wiedzieli, czy Mussolini bierze pod uwagę ewentualność wojny z Anglją, no i czy Anglja jest **zdolna go zatrzymać w pochodzie, aby... go właśni faszyści obalili, jak tego sam od nich żądał.**

St. Strąbski.


18504

Teraz dostanę lanie!

Ale nie! Mamusia weźmie Radion, który pierze wszystko i sukienka będzie znów czysta

RADION SAM PIERZE

RADION sam pierze!



Cała Polska gra i wygrywa

- Tam, gdzie stale padają główne wygrane
- Tam, gdzie już raz padł miljon na nr. 129512
- Tam, gdzie w każdej loterji wypłaca się miljony złotych
- Tam, gdzie sprawdza się prawo nieprzerwanej serji szczęścia

A zatem w największej i najszczęśliwszej kolekturze

NADZIEJA

Lwów, ul. Legjonów 11

18598 • Ciągnienie 1. klasy już 18 bm.


## Bank Związku Spółek Zarobkowych poowyższa kapitał zakładowy o 15 miljonów zł.

W Poznaniu odbyło się doroczne walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Związku Spółek Zarobkowych pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej **dr. Włodzimierza Seydlitza.**

Po złożeniu sprawozdania zarządu przez dyr. Broniewskiego i sprawozdania rady nadzorczej przez dyr. Nowakowskiego, walne zgromadzenie zatwierdziło przedstawiony bilans oraz rachunek strat i zysków, udzielając pokwitowania zarządowi i radzie nadzorczej. **Stratę bilansową w sumie zł. 16.565.694.94** wynikającą z odpisania wszelkich wątpliwych należności oraz dostosowania aktywów do poziomu dzisiejszej ich wartości, uchwalono **pokryć przez odpisanie kapitału zapasowego.**

Równocześnie walne zgromadzenie uchwaliło **podwyższyć kapitał zakładowy Banku o zł 15 miljonów do ogólnej sumy 20 miljonów zł,** przyczem władze Banku oświadczyły, że pełne gotówkowe pokrycie nowej emisji w sumie zł 15 milj. **jest zapewnione.** W związku z wymienionemi uchwałami przeprowadzono odpowiednie **zmiany statutu Banku.**

Wybór rady nadzorczej odroczono do następnego zgromadzenia, celem umożliwienia wysunięcia **kandydatur kupiectwu i rzemiosłu,** które okazały chęć przyjęcia udziału w pokryciu nowych emisyj.

Tem samem doniosłe **dzieło całkowitej sanacji Banku zostało dokonane** i instytucja, oparta na rodzimych kapitałach i współpracująca z szerokiemi warstwami stanu średniego, będzie mogła na nowych zdrowych podstawach spełniać zadania, jakie ją czekają przy zwalczaniu kryzysu i wyprowadzeniu życia gospodarczego na nowe tory.

## Odpowiedzi redakcji

**„Czytelnik".** Zwracamy uwagę, że na anonimy nie odpowiadamy. Radzimy w przyszłości zdobyć się na tyle odwagi i podpisać się pełnem imieniem i nazwiskiem.

**Kto operuje kłamstwem?** Wiadomość o tem, że p. Serożyński był członkiem Państwowej Rady Rolniczej w Warszawie ogłosił **„Dzień Pomorski"** dnia 7 września, w przeddzień wyborów do sejmu w sławnych życiorysach swoich kandydatów poselskich. widocznie p. **Noel** (czytaj nawspak) nie czyta gazety, w której pracuje. A może naśladuje **biczowników** średniowiecznych, którzy smagając swe ciało mniemali, że dostąpią odpuszczenia wszystkich swoich grzechów?


Piwa z Browaru Pomorskiego Józefa Chronowskiego

Śmietanka Pomorska, Karamel, Koźlak są najlepsze!

# •Nauka•Literatura•Sztuka•

HENRYK KUMINEK.

## Literatura i moralność.

### Chrześcijański ideał moralny musi znaleźć wyraz we współczesnej twórczości

Nie ulega dla nas wątpliwości, że niema sztuki dla sztuki i nauki dla nauki. **Wszystkie dziedziny twórczości nie przedstawiają wartości same w sobie.** Wartość ich jest względna — uwarunkowana pożytkiem dla społeczeństwa. Społeczeństwo chce mieć sztukę na swoich usługach. I sztuka jest to właśnie społeczeństwu winna.

**Literatura jest służbą społeczną** — to też jest rzecz, co do której nie można mieć wątpliwości. I przy takiem zasadniczem postawieniu kwestji oczywistym wydaje się ścisły związek, jaki zachodzi między literaturą a moralnością.

Literatura nie może zamknąć się w sobie i oderwać od życia. Przeciwnie — **literatura w pierwszym rzędzie powołana jest do podawania norm i wskazań moralnych i do wartościowania rzeczywistości.** Zwolennicy absolutnej niezależności literatury twierdzą wprawdzie, że zobowiązania pisarza do zajmowania postawy moralnej wobec świata faktów i ideałów jest ograniczeniem autonomji twórczości, — autonomji, która jest pierwszym i najważniejszym warunkiem swobodnej możności wypowiedzenia się każdego talentu. Nie ma nic niesłuszniejszego i nic bardziej krzywdzącego dla samej twórczości, jak właśnie takie stanowisko. Jest to **niczem nieusprawiedliwione ograniczenie własnych praw i możliwości.** Literatura, uciekająca od zagadnień moralności i wyrzekająca się jakiejkolwiek odpowiedzialności, sama usuwa się poza margines życia. A przecież miejsce literatury nie jest poza marginesem ani nawet na marginesie. Literatura jest samem życiem — tego życia, zwłaszcza społecznego, bardzo ważną częścią składową.

**Literatura i moralność** — jest to zagadnienie conajmniej tak stare, jak starą jest wogóle literatura. Nauka dąży do zdobycia prawdy. Sztuka, a literatura przedewszystkiem, jest wyrazem tęsknoty ludzkości za absolutem piękna. Moralność jest tęsknotą za absolutem dobra. I realizacja tych dążeń i tęsknot doskonale z sobą harmonizuje.

Mówi słusznie i wnikliwie profesor Roman Dyboski:

„Taksamo, jak przeciw lekceważeniu doniosłych funkcyj społecznych nauki i sztuki buntuje się (szczególnie w naszej epoce) rozbudzony zmysł socjalny wśród ludzkości, tak przeciw ścisłemu oddzielaniu nauki i sztuki od moralności protestuje całe doświadczenie historyczne, ugruntowane w pewnem powszechnem i żywiołowem pragnieniu duszy ludzkiej. Jak daleko tylko wstecz sięgniemy w rozwoju naszej cywilizacji, wszędzie spotykamy się z dążeniem do tego, by blask tych trzech słońc na niebie ideałów ludzkich — słońca Prawdy, Piękna i Dobra — sharmonizować i zlać w jedno najwyższe źródło światłości. Poszukiwanie tej harmonji różną przybierało postać w różnych epokach i różnych krajach, i stąd też różnorodność dzisiejszych poglądów na to wielkie zagadnienie".

**Wieki nauczyły nas myśleć kategorjami społecznemi, ale nawet wtedy, gdy jednostka była osią zainteresowań ludzkich, moralność jako zagadnienie centralne nie była obcą sztuce i literaturze.** Wprawdzie nieraz oceny i normy moralne różne miały punkty wyjścia, ale zasadniczo zbiegały się w tem, że wogóle były. Bo nie jest tak niebezpieczna fałszywa ocena moralna, jak brak postawy moralnej wogóle.

Talent literacki jest wielkim darem Bożym i wielkie obowiązki nakłada na tych, którzy ten dar posiadają i chcą go eksploatować. Pisarz odtwarza rzeczywistość. A jednocześnie też tworzy nową rzeczywistość. Umysł człowieka twórczego nie jest tylko kliszą fotograficzną. Człowiek myśli, osądza, wyciąga wnioski. **Człowiek przeciętny robi to na własny użytek, pisarz — na użytek społeczeństwa.**

Modny jest dzisiaj reportaż. Modę tę spowodował przedewszystkiem brak prawdziwych talentów i brak indywidualności na wielką miarę. **Bo nawet reportaż, jeśli jest dziełem człowieka twórczego i przed samym sobą choćby tylko odpowiedzialnego, nie uwalnia od obowiązku zajęcia jakiegoś stanowiska wobec przejawów życia.** Reportaż opisuje rzeczywistość, ale to jeszcze nie wszystko. Forma reportażu nie może służyć za parawan, osłaniający pustkę ideową, a może nawet chęć przemycenia ideałów złych i fałszywych. Namnożyło się tych reportaży, w których brak talentu rywalizuje z brakiem istotnych kwalifikacyj moralnych. I to jest może też jeden z powodów aktualnego kryzysu literatury.

Ale wróćmy do zagadnienia podstawowego. Pozbawioną charakteru moralnego, wyzbytą całkowicie z dążenia do dobra i prób wskazywania drogi do tego jedynie prawdziwego ideału ludzkości, — może być tylko mała literatura. **Wielkość ma to do siebie, że ogarnia wielkie zagadnienia.** A czyż jest w dziejach myśli ludzkiej zagadnienie potężniejsze, niż odwieczna walka dobrego ze złem?

I dlatego dla wielkiej literatury kwestja, czy postawa moralna obowiązuje twórcę, wogóle nie istnieje. **„Wszędzie** — pisze cytowany już prof. Dyboski — **w najważniejszych tworach literackiego genjuszu polskiego znajdujemy tę odwagę spojrzenia w oczy złu, która jest moralnie tak cenna".** Przykładów możnaby dać dużo: Mickiewicz w „Panu Tadeuszu", osądzający przeszłość staroszlachecką; Sienkiewicz w „Potopu" przedstawiający oczyszczenie i uszlachetnienie Kmicica po winach i błędach; Bolesław Prus — moralista najwyższego gatunku, któremu mało jest równych w literaturach całego świata; Orzeszkowa, Wyspiański, Kasprowicz, Żeromski i inni prawdziwi twórcy, dla których człowiek i jego walka życiowa jest przedmiotem nietylko abstrakcyjnego zainteresowania.

**Prawdziwa wielkość, nie zapatrzona wyłącznie w siebie a pragnąca służyć społeczeństwu, łączy moralność z literaturą bez dyskusji.**

Dyskusja może powstać, gdy mówi się o normach moralnych, które literaturze wypada stosować wobec życia. Historja notuje pod tym względem dużo walk i starć wielowiekowych. Ale dla nas i tutaj niema wątpliwości. Od niemal dwóch tysięcy lat wiemy, jaką miarę mamy przykładać do wszystkich poczynań ludzkich, tak jednostkowych, jak społecznych. **Chrześcijaństwo stworzyło światopogląd, stawiający konkretny ideał moralny, nie mogący podlegać wahaniom.**

Chrześcijański ideał moralny czeka na zrealizowanie we współczesnej literaturze. **I wtedy ta literatura będzie miała tchnienie prawdziwej wielkości, będzie literaturą twórczą i potrzebną.**

—::—

## Literatura w tłumaczeniach.

Ukazał się nakładem Instytutu międzynarodowego współpracy intelektualnej Index Translationum, obejmujący dane statystyczne, dotyczące przekładów, dokonanych w roku 1933.

**Ogólna liczba przekładów w tym roku wyniosła 5.866 książek.** Największa ilość przekładów przypada na **Włochy** (930), poczem idą kolejno: **Francja** (662), **Rosja** (659), Wielka Brytanja i Stany Zjednoczone (po 644), Niemcy (536).

**Największą ilość przekładów dokonano z języka angielskiego** (1.620), następnie z niemieckiego (1.252), francuskiego (734), z rosyjskiego (559), z łaciny (163).

Wśród autorów najczęściej tłumaczonych w roku 1933 — **pierwsze miejsce zajmują pisarze anglo-sascy.** Tutaj **Edgar Wallace bije wszyskich konkurentów.** Przełożono go bowiem 82 razy. Za nim uplasował się **Pelham Grenville Woodhouse** (31), **Karol Dickens** (25).

## Ostrowski i Pawlikowska laureatami

### konkursu dramatycznego P. A. L.

Jury konkursu dramatycznego, zorganizowanego przez Polską Akademję Literatury w osobach: Juljusza Kadena-Bandrowskiego, Jana Lorentowicza, Kornela Makuszyńskiego, Zofji Nałkowskiej, Józefa Ślizwickiego, Leopolda Staffa, Jerzego Szaniawskiego, Arnolda Szyfmana, Kazimierza Wierzyńskiego, Władysława Zawistowskiego, Tadeusza Boya-Żeleńskiego i Wacława Sieroszewskiego jako przewodniczącego sądu — po rozpatrzeniu **prac, nadesłanych na konkurs w ilości 287 sztuk, postanowiło jednogłośnie nie przyznać pierwszej nagrody żadnemu z nadesłanych utworów.** Drugą nagrodę w wysokości 3.000 złotych jury przyznało większością głosów **dramatowi w trzech aktach p. t.: „Bogoburcy"**, oznaczonemu godłem „Her Armenczyk". Trzecią nagrodę w wysokości 2.000 złotych jury przyznało większością głosów **komedji w trzech aktach pt.: „Dowód osobisty Zebrzydowskich"**, oznaczonej godłem „Antoni Andrzej". Po otwarciu kopert okazało się, że **autorem dramatu „Bogoburcy" jest Jerzy Ostrowski, autorką zaś komedji p. t.: „Dowód osobisty Zebrzydowskich" jest Marja Jasnorzewska (Pawlikowska).**

## Monografje o Marszałku Piłsudskim w językach obcych.

W związku z przemianowaniem Uniwersytetu Warszawskiego na Uniw. im. Józefa Piłsudskiego, lektor języka węgierskiego p. Emanuel Korompay wystąpił do wszystkich lektorów uniwersytetu z projektem, by **każdy z nich przetłumaczył jedną z polskich monografij o Marszałku Piłsudskim,** który — jak wiadomo — jest doktorem honorowym tego uniwersytetu, na swój język ojczysty. Projekt ten został przyjęty z pełnem uznaniem. Akces do tej pory zgłosiły lektorki pp. Zuzanna Strowska **(francuski** język), Hilda Motler **(angielski)**, dr. Klara Ostrowska **(niemiecki)**, Katarzyna Czajkowska **(ukraiński)** i lektorowie pp. ks. dr. Michał Hellon **(rumuński)**, dr. Juljusz Benesić **(serbsko-kroacki)**, Sergjusz Kułakowski **(rosyjski)**, Birger Calleman **(duński, szwedzki)**, dr. praw i fil. Jerzy Nakaszydze **(gruziński)**, inż. Jerzy Jeśky **(serbsko-łużycki).** Tak więc dzięki tej inicjatywie już w krótkim czasie ukaże się zagranicą kilkanaście wydań monografij o Pierwszym Marszałku Polski.

## Kronika naukowa.

**Doświadczenia z falami ultrakrótkiemi.** Profesorowie Sniatkow i Selwenski w Moskwie zajmują się badaniem fal elektrycznych ultrakrótkich, w szczególności ich wpływem na gruźlicę kości i skóry. Przeprowadzone doświadczenia dały wyniki pomyślne. Zdołano wyleczyć 14-letnią dziewczynkę, dotkniętą gruźlicą kości ramienia, stosując 8-krotnie fale w ciągu 15 dni. Ostatnie obserwacje wykazały, że objawy chorobowe nie ponawiają się i że kość została całkowicie wyleczona. Fale ultrakrótkie mają też zastosowanie w przemyśle. M. in. służyć mogą jako doskonały środek do suszenia drzewa. Drzewo pod działaniem promieni schnie niezwykle szybko, ciepło przenika je bowiem na wylot.

**Obalenie hipotezy.** Prof. Vening Meinesz z Amsterdamu, który powrócił z podróży dookoła świata, dokonanej w holenderskiej łodzi podwodnej, przebywając ogółem 90.000 mil, oświadczył, iż przeprowadzone przezeń badania obalają hipotezę, jakoby kula ziemska była spłaszczona nietylko na biegunach, ale i na równiku. Profesor Meinesz twierdzi, iż ziemia spłaszczona jest tylko na biegunach.

## Kronika teatralna.

**Rozpoczęcie sezonu teatralnego we Lwowie.** We Lwowie rozpoczął się nowy sezon teatralny, który zainaugurowany został wystawieniem „Wyzwolenia" Wyspiańskiego w inscenizacji Wilama Horzycy, w reżyserji Tatarkiewicza, z dekoracjami Daszewskiego i ilustracją muzyczną Munda. Wystawienie „Wyzwolenia" było wydarzeniem w życiu kulturalnem miasta. Trudnej do inscenizacji sztuce z r. 1902 nadano nieznane dotychczas dla tego dramatu tempo, zwłaszcza w akcie drugim, gdzie cały dialog Konrada z Maskami, a raczej jego monolog ujęto jako walkę djalektyczną z temi maskami, przez co wydobyto z tego aktu wiele dynamiki i werwy. W roli Konrada wystąpił T. Białoszyński. Efektownie wypadły sceny zbiorowe aktów 1-go i 3-go, rozgrywające się w katedrze wawelskiej, gdzie przez malownicze syntetyczne rozstawienie grup oraz przez grę świateł i znieruchomienie obrazu stworzono monumentalny styl wystawy. Inauguracja sezonu w teatrze wielkim spotkała się z przychylnem przyjęciem publiczności teatralnej. Równocześnie teatr wystawia komedję muzyczną Schureka „Muzyka na ulicy", spolszczoną przez Hemara, którą dekorator Otto Rex umieścił na tle panoramy Lwowa. W orbicie Lwowa działa i rozpoczął powy sezon teatr podolsko-pokucki, który ze sztukami wielkiego repertuaru objeżdża miejscowości województw stanisławowskiego i tarnopolskiego.

**Ola Obarska w Wiedniu.** Wiedeński Stadttheater zaangażował artystów polskich Olę Obarską i Wojciecha Ruszkowskiego na szereg gościnnych występów w operetce „Bal w Savoy'u". Ola Obarska kreować będzie w tej znanej i u nas operetce rolę Daisy (Passodobla).

**Opera poznańska na otwarcie nowego sezonu** wystawiła operę Ludomira Różyckiego „Beatrix Cenci" pod dyrekcją Zygmunta Latoszewskiego z p. Zawadzką w roli Beatrix. Filarem zespołu Teatru Wielkiego w Poznaniu jest obecnie, jak i w poprzednim sezonie, świetna śpiewaczka Marja Kaupe.

## Kronika plastyczna.

**Otwarcie wystawy sztuki polskiej w Kolonji.** W lokalu wystawowym Kunstvereinu otwarta została reprezentacyjna wystawa sztuki polskiej. Na uroczystość wernisażu przybyli przedstawiciele władz miejscowych, partja świata artystycznego oraz kolonji polskiej w liczbie kilkuset osób. Prasa zamieściła niezmiernie życzliwe artykuły, zainteresowanie wystawą jest bardzo duże, zarówno wśród kolonji polskiej, jak i miejscowego świata kulturalnego. Wystawa otwarta będzie do dnia 13 października, poczem przewieziona zostanie do Królewca.

**Odkrycie nieznanych rysunków Goyi.** Hiszpańskie sfery artystyczne poruszone zostały wiadomością o odkryciu w starym pałacu księcia Alby w Aranjuezie szeregu nieznanych rysunków Goyi.

## Człowiek i siły przyrody.

Dla generacji wykarmionej na powieściach fantastycznych niezapomnianego Juljusza Verne'a a zagadnienia wynalazczości przedstawiało się w latach młodzieńczych niepomiernie prosto. Wystarczyło być genjalnym wynalazcą i można było w ciągu paru lat zbudować łódź podwodną jak to uczynił kapitan Nemo, pojechać na księżyc, lub skonstruować statek zdolny do poruszania się we wszystkich żywiołach.

Bliższe zapoznanie się z rzeczywistością sprawia ogromne rozczarowanie „Jak to — pyta każdy laik — to James Watt nie skonstruował lokomotywy takiej, jaką my ją widzimy, tylko jest to owoc pracy paru tysięcy wynalazców i synteza takiejże ilości patentów? Czy to możliwe, że Edison, aby znaleźć właściwy gatunek włókna roślinnego do swej pierwszej żarówki, nie miał żadnego genjalnego przebłysku, tylko wypróbował kolejno prawie dwa tysiące gatunków drzewa? Czy nieprawdą jest, że szeroka opinja zna wprawdzie nazwisko Marconiego, jako wynalazcy telegrafu bez drutu, ale nie potrafi odpowiedzieć na pytanie: kto jest wynalazcą radjoodbiornika? A ile trzeba czasu zużyć, aby stwierdzić, w jakim porządku, kto, co i gdzie ulepszał przy kinowej aparaturze dźwiękowej?

Dzisiejsza technika pracuje metodą podpatrzoną u matki natury. Tak jak organizm zwierzęcy, czy roślinny drogą kolejnych stawań ulepsza się tak i nasze maszyny rozwijają się ewolucyjnie, a drogi tego rozwoju wydłużają się niepomiernie i stawają się coraz trudniejsze dla obserwatora, pragnącego objąć okiem całość. Droga przebyta od krzemienia do obrabiarki, od pierwotnych sań do samolotu komunikacyjnego, czy od łuczywa do lampy elektrycznej jest równie niemal wielka jak od pierwotnika do słonia, czy wodorostu do wspaniałego dębu.

Przy spojrzeniu wstecz stać nas tylko na uchwycenie najbardziej powierzchownych linij. Jeśli dla opisania rozwoju każdej niemal maszyny trzebaby dużego tomu, co można powiedzieć o wszystkich maszynach, jakiemi się posługujemy?

Niewdzięcznej tej pracy podjął się i doskonale mimo trudności dokonał H. M. Vowles i na paru set stronicach dał nam skrót cywilizacji p. t. „Człowiek i siły przyrody" (Bibljoteka wiedzy. Wyd. Trzaska, Ewert i Michalski. Tłum. inż. E. Porębskiego. W Bydgoszczy u Gieryna). Pierwsze rozdziały tej książki omawiają zagadnienie „poszukiwania narzędzi". Następne zatytułowane „Epoka siły" zaznajamiają nas z okresem rozkwitu w Rzymie i Grecji. Ostatnia trzecia część poświęcona jest metalurgji i górnictwu. Zakończenie poświęca autor konferencji energetycznej, której pracy mogą wywrzeć olbrzymi wpływ w przyszłości.

Interesująca książka Vowles'a kończy się następującem wyznaniem wiary:

„Należy więc śmiało patrzeć w przyszłość. Wielka wojna i wstrząsy powojenne może są już ostatnią fazą niepokojów, targających ludzi. Stanowczo jesteśmy na dobrej drodze, stosujemy coraz częściej i coraz rozsądniej pracę mechaniczną, zamiast bezcelowego niewolniczego wysiłku człowieka. Wiedza i jej córka — technika szybko realizują zasadniczy postulat istnienie ludzkości: pragniemy żyć i jeszcze w doczesnem życiu zaznać spokoju i dobrobytu".

Wprawdzie autor pisząc te słowa nic nie wiedział o „zatargu" włosko-abisyńskim, ale może właśnie dlatego, że nowe wstrząsy grożą ludzkości, ucieczka w dziedziny oderwane od codziennego życia stać się musi dla każdego cenną rekreacją. A to ma za zadanie właśnie „Bibljoteka Wiedzy!

**St. Strąbski.**

# Dyplomatyka i łowy.

## Aktualne igraszki polityczne i zabawy możnych tego świata— w jedno zebrane.

**Bydgoszcz,** 6 października.

Myśliwstwo jest polskim sportem narodowym. I wogóle jest niewątpliwie pięknym sportem. Zalet ma dużo. Pobudza bardziej rycerskie cechy charakteru, daje możność przebywania na świeżem powietrzu i moc nieocenionych i niezrównanych emocyj. Poza tem myśliwstwu zawdzięcza swoje istnienie,

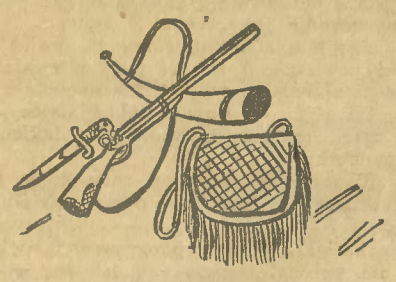

rzecz tak znakomita, jak bigos myśliwski i cały szereg kapitalnych anegdot, obmawiających z różnych stron myśliwskie kłopoty, cnoty i przywary.

Ale ma jeszcze myśliwstwo inne, poważniejsze znaczenie. Już Mickiewicz w „Panu Tadeuszu" zatytułował jedną z ksiąg swojej epopei — „Dyplomatyka i łowy". Widocznie te dwie pozornie odległe od siebie sprawy mają jednak coś z sobą wspólnego.

Coś, a nawet dużo. Przekonał nas o tem rok ubiegły, kiedy w polowaniu w puszczy białowieskiej wziął osobiście udział sam premjer pruski Goering. Co to było domysłów i gadania w całej Europie? Niemiecki mąż stanu strzelał, czasami nawet trafiał, a wścibscy reporterzy, zewsząd gremjalnie przybyli, starali się przeniknąć polityczne tajemnice tych strzałów.

Dyplomatyka i łowy! Dyplomaci mają zwykle najwięcej czasu, to też w wykazach uczestników oficjalnych polowań najczęściej i najgęściej można ich spotkać. Poza tem dyplomaci jako myśliwi mają jeszcze jedną przewagę nad zwykłymi śmiertelnikami: w swojej karjerze zawodowej przyzwyczajeni są do „pudeł", więc i chybione strzały do mniej grzecznej zwierzyny nie sprawiają im specjalnej przykrości. Przecież to już leży w fachu przeżywać zawody i niepowodzenia, nie dając tego poznać po sobie. W najgorszym razie za „pudło" polityczne zapłaci państwo, a za „pudło" na polowaniu nikt wogóle nie zapłaci. Ktoby się tem przejmował!

Więc dyplomaci polują. Raz wraz pakuje się do wagonu salonowego większą porcję ambasadorów i posłów, wiezie się ich do odległej puszczy, częstuje bigosem i żubrówką, stawia się ich na-

stępnie na stanowiskach i każe uważać. Nagonka pędzi wystraszone zwierzaki, dyplomaci dyplomatycznie strzelają, a kule i śrut mniej już dyplomatycznie albo trafiają do przeznaczonego im celu, albo nie. Częściej zresztą — nie. Czasami kula dostanie się jakiemuś naganiaczowi albo poprostu psu. Wtedy zainteresowany czyli trafiony dostaje jeszcze na pocieszenie kilka życzliwych słów i ewentualnie gotówkę. Wszyscy są zadowoleni: goście, gospodarze, a nawet zwierzyna. Bigos i żubrówka kończy takie ważne zdarzenie polityczne, o którem nazajutrz ukazują się sążniste komunikaty oficjalne, podnoszące talenty łowieckie przedstawicieli państw sprzymierzonych i delikatnie przemilczające wszystkie nieudane pociągnięcia ...za cyngiel, jakoteż chybione pociągnięcia w branży międzynarodowej. A po każdem polowaniu pisma ilustrowane przynoszą fotografje, przedstawiające tego lub owego męża stanu z dubeltówką w zwycięskiej dłoni i z nogą wspartą dumnie na cielsku ubitego zwierza. Zwierz czasami jest wy-

pchany, a to dla uspokojenia nerwów tych dyplomatów, których Genewa i Liga Narodów wypełniła niekłamanym wstrętem do wszelkiego rozlewu krwi Jednak mina bohaterska i nieustępliwa w każdym razie na zdjęciu obowiązuje. Przecież chodzi tu nietylko o osobisty wdzięk fotografowanego łowcy, ale przedewszystkiem o prestiż reprezentowanego przez niego państwa.

Taki mniej więcej protokół dyplomatyczny obowiązuje na całym świecie. Oczywiście, że zależnie od pory roku, części świata i wogóle konjunktury niektóre szczegóły się zmieniają. Każdy kraj chce się pochwalić swoją specjalnością w dziedzinie myśliwskiej.

I tak największy bodaj rozmach wykazują Włosi, którzy chcą zainteresować cały świat polowaniem w wielkim stylu na... lwa abisyńskiego. Co do wyników tej wyprawy myśliwskiej panuje raczej pesymizm, jako że lew z zasady nie należy do zwierząt, któreby samym krzykiem można było przepłoszyć. A Włosi tymczasem krzyczą bardzo głośno. Tak głośno nawet, że irytują tą bezwzględną nagonką sąsiadów. Opanowani zwykle Anglicy zdradzają już zdenerwowanie. A gdy angielski buldog wreszcie skoczy, to może być z Włochami bardzo źle. Należy wątpić, czy uda im się spo-

dnie ocalić. Porteczki pójdą w kawałeczki i coś jeszcze... Trudno, takie polowanie na lwy nie jest bezpieczne. Zwłaszcza, gdy się nie jest pewnym, czy i z innej strony jednocześnie atak nie nastąpi.

Łowieckie zapędy innych narodów obracają się w ramach tradycji. Spodziewać się naprzykład trzeba, że Czesi ogłoszą w najbliższym czasie wieczną ochronę zajęcy. Sami bowiem będąc zajęczego serca, nie będą chcieli dopuścić do krzywdzenia swoich czworonożnych kolegów w tym tchórzowskim fachu.

Francuzi polują z ogarami, osaczając każdą zwierzynę gęstwą dyplomatycznych formułek i polityczną rutyną. Że czasami w tej wyczerpującej siły pracy nos zawodzi — to trudno. I to się zdarza.

Liga Narodów znajduje się ostatnio w złej formie. Co strzeli — spudłuje. A jeżeli już jakiś strzał się uda — to napewno strzeli głupstwo. Starość nie

radość. Oczy nie dowidzą, ręce się trzęsą, a z przychówku żadnej pociechy niema.

Poza tem każdy sobie swoją łowiecką rzepkę skrobie. I na swoją rękę myśliwskie namiętności wyładowuje. W tym właśnie celu — to znaczy w celu wyładowania namiętności myśliwskich — przyjeżdżał do Polski na polowanie specjalny ambasador Trzeciej Rzeszy i zaufany komiwojażer niemieckiej polityki ovn Ribbentrop. Przyjeżdżał na zaproszenie hrabiego Potockiego z Łańcuta, aby wziąć udział w polowaniu. Na co było to polowanie? Chyba na niedźwiedzia. Lepszej zwierzyny pan von

Ribbentrop nie znajdzie. Zresztą, jak słychać, kwestja niedźwiedzia najbardziej go interesuje i nią właśnie chciałby polskich mężów stanu również zaciekawić.

Oczywiście, że łowy na niedźwiedzia nie są u nas żadną nowością. To wszystko już było. Mamy pod tym względem wiekowe tradycje. A nawet ostatnio szukaliśmy go w roku 1920 aż pod Kijowem...

Historja lubi się powtarzać. Więc polowanie p. von Ribbentropa, odbywane pod Łańcutem, zasługuje na uwagę.

Hrabia Potocki przyjął oczywiście swego znamienitego gościa wykwintną biesiadą, w której słynne łańcuckie wódki niemałą odgrywały rolę. Więc, jak opisuje swojem wytrawnem piórem Adam Mickiewicz:

Przemijały w milczeniu talerze i dania.
Przerwał nareszcie nudny tok obiadowania
Gość niespodziewany. Szybko wpadając gajowy,
Nie zważał nawet, że czas właśnie obiadowy,
Podbiegł do pana; widać z postawy i z miny,
Że ważnej i niezwykłej jest posłem nowiny.
Ku niemu oczy całe zwróciło zebranie,
On, odetchnąwszy nieco, rzekł „Niedźwiedź, [Mospanie!"
Resztę wszyscy odgadli; że zwierz z matecznika
Wyszedł, że w Zaniemieńską puszczę się prze- [myka,
Że go trzeba wnet ścigać, wszyscy wraz uznali,
Choć ani się radzili, ani namyślali —
Spólną myśl widać było z uciętych wyrazów,
Z gestów żywych, z wydanych rozlicznych roz- [kazów,
Które, wychodząc tłumnie, razem z ust tak wielu
Dążyły przecież wszystkie do jednego celu.
— — — — — — — — — — — —
Któż zbadał dyplomacji przepastne krainy,
Aż do samego środka, do jądra gęstwiny?
— — — — — — — — — — — —
Głupi niedźwiedziu! Gdybyś cicho w Moskwie [siedział,
Nigdyby się o tobie Hitler nie dowiedział;

Ale czy Europy zwabiła cię wonność,
Czy uczułeś agresji niebezpieczną skłonność,
Wysłałeś Litwinowa do Genewy z pyskiem,
A teraz strach cię owładł przykrym serca [ściskiem.
— — — — — — — — — — — —

Dyplomacja swoją drogą, a łowy na szczęście idą jednak też swoją, własną. Pan von Ribbentrop niech sobie z hrabiami Potockimi poluje. I niech mu nawet jakiś brunatny niedźwiedź karpacki wyjdzie wprost przed lufę. Niech tam, stać nas na to!

Ale do większych łowów na grubszą zwierzynę specjalnie się nie palimy. Lubimy wprawdzie bigos, jako, że „w słowach wydać trudno bigosu smak przedziwny, kolor i woń cudną", ale tylko bigos z kapusty. Poco zaś robić inny bigos w całej Europie?

**(hak).**

16199

# Od niedopałka papierosa wielki pożar.

**Warszawa,** 5. 10. (Tel. wł.) W sprawie katastrofalnego pożaru w muzeum zoologicznego uniwersytetu warszawskiego **komisja śledcza** przesłuchiwała wczoraj świadków oraz dokonała oględzin na miejscu pożaru. Pierwotne przypuszczenie, że pożar powstał skutkiem krótkiego spięcia elektryczności, zostało obalone. Przez cały tydzień w pracowniach zajęci byli **studenci, z których jeden pomimo zakazu palił papierosy** i prawdopodobnie **zaproszył ogień.** Wzniecenie pożaru, według powyższego przypuszczenia byłoby więc następstwem karygodnej nieostrożności.

Stwierdzić należy, iż muzeum, posiadając tak cenne zbiory, **nie było w odpowiedni sposób zabezpieczone przeciwko pożarom.** Gmach muzeum był zewsząd zamknięty i strażacy stracili wiele czasu, aby się dostać do wnętrza. Nie były również zainstalowane aparaty przeciwpożarowe. Woźnego, który czuwał nad bezpieczeństwem gmachu wogóle nie można było znaleźć krytycznej nocy. Wszystko to wskazuje na wysoce karygodne **niedbalstwo** czynników, odpowiedzialnych za całość i bezpieczeństwo zbiorów muzealnych.

Nie można w tej chwili ustalić dokładnie poniesionych strat. Ma powstać komitet dla odnowienia spalonych zbiorów. Niektóre z nich nie dadzą się wogóle odzyskać, ponieważ były unikatami. Wobec opinji technicznej, która oświadczyła się, że **spalony gmach grozi zawaleniem,** zarządzone zostało natychmiastowe usunięcie tych zbiorów, które ocalały. (r)

## Przedłużenie zarządu przymusowego nad majątkiem ks. Pszczyńskiego.

Z Katowic donoszą: Sąd Okręgowy w Katowicach przedłużył zarząd przymusowy nad majątkiem ks. Pszczyńskiego. Przedłużenie nastąpiło na żądanie władz skarbowych, które wystąpiły z dodatkowemi pretensjami podatkowemi do ks. Pszczyńskiego. Dodatkowe pretensje skarbu wynoszą 1.400.000 złotych. (r)

*Hipolit Kończak.*

# D. R. P. Nr. 252-815.

## Jakto szpiedzy angielscy wydobyli na światło dzienne austrjacki wynalazek czołga?

**Niech to jasny dunder świśnie...** zaklął siarczyście pan porucznik Bursztyn no i... wynalazł czołg. Bojowe te potwory wybudowano i puszczono w ruch wspólnemi siłami prawie wszystkich państw europejskich.

Jak już wyżej powiedziałem, pomysł czołgów dokonał się w paroksyźmie złości, to też nie dziwmy się, że napsuły one dużo krwi wszystkim tym, którzy się z niemi zetknęli na froncie. Szczególnie zaś zemścił się ten pomysł na swych wynalazcach: Austrjakach i Niemcach, za zbytnie lekceważenie tej poważnej broni.

— — — — — — — — — — — —

Było to w lipcu 1911 r. Gorączki panowały straszne, to też ulice Wiednia zupełnie opustoszały. Kto bowiem nie musiał, nie „wychylał nosa" na świat boży. W takim to „psim czasie" prowadził k. i k. (t. j. ces. król.) Gucio Bursztyn nowoutworzoną auto-kolumnę na pełnym dziur i wyboi, placu ćwiczeń.

Co dopiero odkomenderowany z pułku kolejowego do samochodziarzy porucznik, siedział sobie najspokojniej obok szofera i myślał zapewnie o niebieskich migdałach. W tem trrrach... coś trzasło i maszyna stanęła.

— Djabli nadali — mruknął pod nosem porucznik — złamała się oś.

Przerwał więc dalsze ćwiczenia, wycofał „chory" wóz i zameldował o wypadku dowódcy.

Dowódca — jak to każdy dowódca — zbeształ porucznika, czyniąc go odpowiedzialnym za wszystko i przypisując mu generalnie zniszczenie taboru samochodowego całej armji austrjackiej.

### Jakto kelnerka zlikwidowała prarysunek czołga.

Inny, porządny saper poszedłby sobie zalać robaka. Porucznik jednak był całkiem antyalkoholicznie usposobiony; udał się więc na małą czarną do skromnej, cichej kawiarenki. Popijając kawę, klął w duchu na czem świat stoi. Z wściekłości wyciągnął ołówek i zaczął coś rysować na marmurowym blacie stolika. Niewyraźne z początku elipsy poczęły powoli nabierać kształtów jakieiś grubej kiełbasy na stonogu.

Rozchmurzyło się ponure dotąd oblicze porucznika i, teraz już z głębokim namysłem robił coraz to więcej szkiców, ulepszając poprzednie. Nagle powstał, rzucił koronę na stół, aż podskoczyła, i wybiegł z kawiarni, nie czekając na resztę.

Kelnerka zdziwiona spojrzała raz za pędzącym porucznikiem a potem na zabazgrany jakiemiś niewyraźnemi rysunkami, stół. Splunąwszy na blat,

**wytarła prarysunek konstrukcyjny czołga,**

tak groźnej później broni w wojnie światowej.

Tego samego dnia jeszcze porucznik Bursztyn zameldował się chorym. W domu zaś siadł do stołu konstrukcyjnego, pracując intensywnie dalej nad pomysłem, który mu wpadł tak „szczęśliwie" do głowy. Jako fachowiec poznał momentalnie wartość swego pomysłu; bowiem wóz, zbudowany według jego projektu, miał się uniezależnić od terenu, miał pokonywać największe wyboje, brać nawet dość poważne wzniesienia i conajważniejsze... oska nie mogła już pęknąć! Por. Bursztyn poznał już wówczas, że wóz opancerzony — bojowy — poruszany jedynie zapomocą gąsienic łańcuchowych, może w terenie posuwać się tylko z szybkością 5—8 km na godzinę. Dlatego też w projekcie konstrukcyjnym przewidział prócz gąsienic i koła z możnością unoszenia względnie opuszczania ich, a w tym wypadku osiągnąłby wóz 25—30 km na godzinę. Jednem słowem skonstruował porucznik Bursztyn już wówczas, w r. 1911, taki czołg, który w tej formie właściwie dopiero po wojnie światowej, puszczono w obieg.

Gdyby Austrjacy byli wtedy wykorzystali pomysł genjalnego porucznika toby... lecz „nie dał Pan Bóg świni rogów — boby bodła...".

### Austrjacka biurokracja działa...

Swój projekt konstrukcyjny zapakował porucznik wraz z odpowiedniem pismem objaśniającem w dużą kopertę, zalakował i wysłał do k. i k. ministerstwa wojny. Tam musiało to wszystko naturalnie przejść przez całą falangę instancyj, nim się dostało do właściwych rąk. I tak dostał wpierw ekspedjent Merkel ten list, otworzył go, zarejestrował i podał treść do oddziału V, panu radcy Brunnhuber. Ten podsunął to majorowi v. Hany, który, spojrzawszy pobieżnie na rysunki Bursztyna, wyekspedjował projekt dalej, mruknąwszy coś w guście — „Schmoarrn', czyli po naszemu „bzdury na resorach".

I wędrował nieszczęsny ten projekt od biura do biura, a każdy z referentów podał na niem swój znak i nikt nie wiedział, co z tym fantem właściwie począć. Oddział I a przesłał oddziałowi II, ten zaś IV c, stąd przekazano wszystko administracji, administracja szybko registraturze, ta zaś uważała tabory za odpowiednią instancję, aż dotarło to po pół roku do c. k. technicznego komitetu wojskowego, który miał wydać orzeczenie o wartości zaprojektowanej przez porucznika Bursztyna konstrukcji.

W komitecie spoczywał projekt dalsze pół roku lecz wkońcu przy generalnem czyszczeniu biurek, należało się w jakiś sposób pozbyć tych szpargałów, więc wydano orzeczenie, że... „ogólnie biorąc, należy zaznaczyć, iż projekt por. Bursztyna jest zupełnie bezwartościowy, technicznie nie do przeprowadzenia i wogóle tworem wybujałej fantazji!"

— — — — — — — — — — — —

### Szpiedzy.

Wywiad zagraniczny był jednakże innego od władz austrjackich zdania.

W Berlinie pracował od r. 1910 agent angielski William John Crack, szpieg V-ej klasy, specjalista od patentów.

Pewnego dnia roku 1912 wyczytał on w urzędzie patentowym Rzeszy o nowo zgłoszonym patencie na samochód pancerny, zarejestrowanym pod numerem 252.815. W rubryce „objaśnienia" pisano: jest to opancerzony wóz motorowy, który dzięki swej konstrukcji, może nietylko po szosach i drogach, ale także i na bezdrożnych terenach jeździć i to przy użyciu sprężynowych gąsienic łańcuchowych.

Prócz tego posiada wóz ten ruchome koła, które na gładkich drogach można opuścić, przezco pancerka zyskuje na szybkości. Specjalne przystawki zaś umożliwiają przekroczenie szerszych rowów. Wynalazca tej pancerki: c. i k. porucznik G. Bursztyn, Wiedeń.

— Byczo jest — mruknął John Crack — to może się nam przydać, i począł teraz szperać w prasie wojskowej, aż napotkał w numerze 9 „Kriegstechnische Zeitschrift" ilustrowany opis tego pancernego samochodu. Dalsze szczegóły znalazł w Streffeur'a „Militaerische Zeitschrift" gdzie się dowiedział, że austrjackie M. S. Wojsk. projekt ten, jako nierealny, odrzuciło.

A gdy już wszystko w najdrobniejszych nawet detalach zostało zebrane, wyekspedjowano pewnego dnia r. 1913 z poczty nr. 3 w Berlinie gruby list, adresowany do firmy eksportowej Mack Phersen et. Comp. w Londynie, **pod którą to firmą kryła się centrala wywiadu angielskiego na Niemcy.**

Panu Williamowi John Crack podwyższono miesięczną pensję i uchwalono jednorazową gratyfikację w kwocie 100 funtów. Niemcy zaś, choć obmacywali list angielski ze wszystkich stron i widzieli, że zawiera jakieś rysunki, nie połapali się na doniosłości tego odkrycia, lecz skrupulatnie wyekspedjowali pismo pod wskazanym adresem. Lekkomyślność ta miała się wkrótce srodze na nich zemścić...

— — — — — — — — — — — —

Nadszedł rok 1914. Wojska niemieckie kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa, gnając przed sobą zdemoralizowanych klęską Francuzów i Anglików. Nad Marną wreszcie zdołano zwycięski pochód niemiecki, prawie cudem, zatrzymać, a sztaby francusko-angielskie nabrały cokolwiek tchu. Poczęto obmyśliwać nowe środki bojowe, któreby „przeklętych bochów" zmiotły z powierzchni ziemi...

W Londynie pracowali wówczas w ministerstwie wojny major Hetherington, pułkownik Swington i pułkownik Hugh Elles nad projektem porucznika Bursztyna. Z końcem 1914 r. zaraportowali ministrowi wojny, że projekt jest do urzeczywistnienia i może mieć w zwalczaniu wroga nieobliczalne wprost znaczenie.

— All right — powiedział minister — w jakim czasie możemy uruchomić sto takich wozów pancernych.

— W przeciągu jednego roku mogą wozy te już walczyć na froncie — odpowiedzieli sztabowcy.

— All right. Więc rozpoczynamy fabrykację! — i nie upłynął jeszcze rok jak już w maju 1915 r. pierwszy czołg angielski stawiono przed komisję wojskową na poligonie w Aldershot, by wypróbować jego zdatność bojową...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Strzaskany czołg angielski.

ARTRETYZM powstaje wskutek złej przemiany materji. Żądajcie bezpłatnych broszur. Stosujcie zioła CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO (1851 8

Fermenta NAJLEPSZY OCET DO ZAPRAW 16590

### Cukrownia w Kowalewie wysadzona w powietrze.

Kowalewo przeżywało w dniu 2 bm. nielada sensację. Tłumy mieszkańców przyglądały się rozsadzaniu murów cukrowni w Kowalewie. Prac tych dokonywał oddział saperów z Torunia. Na dany sygnał komin fabryczny i część murów przy huku eksplozji rozpadły się w gruzy.

*Wspomnienia z ostatniego roku wojny światowej.*

# Sprawa Gdańska.

W lipcu 1918 r. byłem w Grudziądzu w baterji zapasowej 81 pułku artyl., stacjonowanej w Toruniu, oczekującej wymarszu na front zachodni. W tym czasie dochodziły nas wiadomości tajemne, że w grudziądzkim garnizonie wojsko się buntuje (koszary 129 pułku piechoty, o czem też Ludendorff wspomina w swoich pamiętnikach). Pomorze było zatem pierwszym świadkiem rozkładu armji niemieckiej. (Podobne bunty zdarzały się wtedy już także w garnizonach Pomorza pruskiego, w Pile i innych — nie mówiąc o marynarzach w Kilonii. — Red.). Wyruszamy na front. W czasie marszu na dworzec żołnierze zamiast „Hurra" wołają „Hunger". Kapitan prowadzący nas nie jest pewien swego życia. Na dworcu w Grudziądzu kilku żołnierzy z oddziału piechoty wypowiedziało posłuszeństwo i trzeba było zamiast na front posłać ich do więzienia. Niemcy z buntownikami i dezerterami obchodzili się już wtedy łagodnie. W czasie transportu na front jeszcze kilkunastu żołnierzy zbiegło w Berlinie i w Kolonji. O wiele gorszy nastrój spotkałem wśród wojska w etapie, już na ziemi francuskiej. Na dworcu w Charleville roiło się poprostu od dezerterów. Witano nas w ten sposób: „Kinderchens, geht nicht nach vorne, da schiessen sie mit Gelbkreuz". Mieliśmy możność obrania sobie pułku. Jako Pomorzanin wybrałem 36 pułk artyl. polowej, stacjonowany w Gdańsku.

36 pułk artyl. polowej wchodził w skład 36 dywizji piechoty, którą tworzyły oprócz wymienionego pułku artylerji, 5 pułk grenadjerów z Gdańska, 128 pułk piechoty z Gdańska i 175 pułk piechoty z Grudziądza. 175 pułk piechoty, przeważnie zupełnie polski, odznaczył się wielką walecznością nad Marną w roku 1918. W czasie w którym przyszedłem do pułku, pułk ten wycofano z morderczych walk na wschód od Reims. Dywizja poniosła ogromne straty w ludziach i materjale wojennym. Były to miesiące czerwiec i lipiec, czarne dla armji niemieckiej, jak je określa generał Ludendorff. Niektóre baterje naszego pułku straciły wszystkie armaty. Duch w naszym pułku był jeszcze dobry. Radośnie opowiadali żołnierze o swoich czynach. Po kilkudniowym wypoczynku rzucono nas na północ w bitwę Monchy-Bapaume. Ponieśliśmy i tu dość poważne straty. Można było zauważyć ogromną przewagę Anglików. Wojsko niemieckie nie stawiało już zbyt silnego oporu, zwłaszcza piechota była zdemoralizowana. Po godzinnym ogniu huraganowym piechota niemiecka opuszczała pierwsze linje. Hasłem jej było: „Stiften gehen (uciekać). Richtung Fesselballon". Przewaga nieprzyjaciela była tak ogromna, że artylerja lekka stojąca w pierwszej linji nie przyszła wcale do strzału. Gdy odpowiedziała na ogień nieprzyjacielski, była tem samem stracona. Powietrze roiło się formalnie od samolotów nieprzyjacielskich. Samoloty wywoływały też na froncie zamęt największy. W tym czasie zauważyłem zwątpienie także w niemieckim korpusie oficerskim. Nasz dowódca, gdy otrzymał rozkaz opuszczenia pozycji, w rozpaczy zawołał: „Meinetwegen können wir uns bis nach Douai zurückziehen".

Miasto Douai wtedy jeszcze leżało daleko w etapie, gdzie mieszkała ludność cywilna. Odwrót był tak niespodziewany, że nawet żywność niszczyliśmy. Były to czasy, kiedy masłem smarowaliśmy osie wozów. Tymczasem wojsko niemieckie demoralizowała strasznie propaganda nieprzyjacielska. Zasiewano całe pola ulotkami, które zrzucano z baloników na ten cel przygotowanych. Żołnierze niemieccy wierzyli tym ulotkom więcej niż biblji Lutra. Przy tej okazji zauważyłem ogromną głupotę żołnierza niemieckiego.

Polacy naturalnie wzmacniali wiarę naiwnych Niemców w ulotki angielskie. Dnia 2 września dowiedzieliśmy się o jakiejś nocie Buriana (austro-węgierski minister spraw zagranicznych). Zmieniamy pozycję i w szybkich marszach zdążaliśmy pod Arras. Panował tam spokój. 1-go października rozpoczyna się odwrót, codziennie cofamy się o 20—30 kilometrów. Wiemy już że wojna jest przegrana. Odkomenderowano mnie do sztabu pułku.

W listach otrzymanych z domu wyczytuję lamenty na brak widoków końca wojny, a tym czasem w sztabie wiemy, że wojna lada chwilę się zakończy. Całemi dniami rozczytuję się w gazetach. Pewnego dnia przychodzi do mnie adjutant pułku i pyta się mego kolegę, pochodzącego z Prus Wschodnich: Ist die Stimmung in Ostpreussen für Polen? Prusak tak odpowiada: Uns ist alles egal. Na to adjutant: Ja, die 4 Provincen: Ostpreussen, Westpreussen, Posen und Schlesien verlieren wir an Polen. Tak rozumiał adjutant pułku 13 punkt deklaracji Wilsona. „Frankfurter Zeitung" radziło w tym czasie już cesarzowi, żeby zrzekł się tronu. Zatrzymujemy się jeszcze około Tournoi 2 tygodnie i znowu nieustanny odwrót, bez walki aż pod Brukselę. Tu zauważyliśmy nowe pozycje, lecz nikt nie byłby ich już bronił.

Pod Brukselą zastaje nas rozejm. Sztab nasz leżał obok sztabu armji, który znajdował się w pięknym zamku w Berchem, nieco na północ od Brukseli. Jeden z oficerów sztabu ogłasza rozkaz marszałka Hindenburga do żołnierzy.

Była to uroczysta chwila. Choć cieszyłem się jako Polak z klęski niemieckiej, jednak łzy stanęły mi w oczach, gdy patrzałem na postacie starych generałów i oficerów sztabowych wojska pruskiego. Ze zwieszonemi do ziemi głowami chodzili po parku oficerowie niemieccy ze łzami w oczach. Żal mi ich było, bo życia sens utracili. Zauważyłem ogromną zmianę. Żołnierze przechodzili obok oficerów ocierając się o czerwone wyłogi płaszczów generalskich salutując lub nie salutując, lecz obraz ten był bardzo „gemütlich". Nie robiono żadnemu oficerowi krzywdy. Zrobiliśmy wielkie koło, w środku oficer jeden przeglądał papiery i rzucał w ogień. Żołnierze rzucali maski gazowe i rozmaite już niepotrzebne rzeczy w ogień śpiewając: „In der Heimat, da gibt's ein Wiedersehen". Głównym wyrazem nastroju wojska niemieckiego było hasło: „Zu Müttern". (Do Matki). Żołnierz zapomniał o wojnie, o klęsce, myślał tylko o matce czy żonie. Gdyby czynniki miarodajne w Niemczech były wyzyskały ten nastrój wojska należycie, nie byłoby w Niemczech przyszło nawet do rewolucji.

Wracam do baterji. Spostrzegam przy armatach czerwone chorągiewki. Znaczenie ich tłumaczono w ten sposób: Gdy będziemy przechodzili przez Brukselę, wtedy nie zaczepi nas ludność cywilna. Miały więc czerwone chorągiewki oznaczać nasze usposobienie pokojowe, a w rzeczywistości był to już wpływ rewolucji. Zdarzały się już wypadki w tym czasie, że poniewierano oficerów. W Leodjum czytam w francuskiej gazecie o Poznaniu: „Poznań w rękach polskich". Było to w listopadzie. W Kolonji dowiaduję się z „Kölnische Zeitung" następującej historji, która na mnie wychowanym w duchu konserwatywnym, okropne wywarła wrażenie. Socjalizm niemiecki był dla mnie synonimem klęski. Oczom nie wierzę, gdy czytam: „Polnische Republik". „Auch Polen fängt an zu sozialisieren". Był wymieniony skład rządu. Spamiętałem tylko nazwisko Thugut. Spodziewałem się, że w Krakowie już odbywa się koronacja króla na Wawelu, a tymczasem dowiaduję się, że w Polsce też rewolucja. Gazetę podarłem ze złości i poszedłem do katedry kolońskiej modlić się o zmianę rządu w Polsce i o szczęśliwą elekcję króla. Wiadomość o rządach socjalistycznych w Polsce przygniatała mnie jednak. Do socjalistów miałem głęboką nienawiść, patrząc na ich wrogi stosunek do religji i do tradycji Polski, a Polska bez króla na Wawelu nie była dla mnie Polską.

**P. Ossowiecki.**

(Dokończenie nastąpi.)

*Z cyklu: Nasze reportaże.*

# Człowiek pod mikroskopem.

## Tajemnice Instytutu Embrjologji. — Niezwykłe podobieństwo zarodków. — Cuda i dziwy przyrody.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego"),

**Poznań,** 5 października.

Codzienna obserwacja poucza nas, że tylko w dwu bezgranicznych państwach przyrody — roślinnem i zwierzęcem — objawia się **życie.**

Rożnorodne są przejawy życia, to też organizmy zwierzęce i roślinne mogą być badane i opisywane z rozmaitych punktów widzenia.

Najciekawszym działem **biologji** — nauki o zjawiskach życia, — jest bezsprzecznie embrjologja, której przedmiotem jest

**ROZWÓJ ORGANIZMÓW W OKRESIE ICH ŻYCIA ZARODKOWEGO.**

### Podobieństwo zarodków.

Porównując pomiędzy sobą zarodki rozmaitych zwierząt, na jednakowych stadjach rozwoju, z łatwością możemy dostrzec, że im mniej są one wyrosłe, **tem trudniej rozróżnić je i oznaczyć, do jakiego gatunku zwierzęcia należą.** Im bardziej natomiast zbliżają się one do stanu wykłucia, tem wyraźniejsze staje się ich swoiste zróżniczkowanie na odpowiednie gatunki. Jest to niezgłębiona tajemnica przyrody, dlaczego **pierwotnie niemal że jednakowe,** a w każdym razie bardzo zbliżone pod względem swego wyglądu i budowy, zarodki zwierząt lub nasionka roślin, bardzo prędko różniczkują się, wytwarzając

**KSZTAŁTY ZUPEŁNIE ODMIENNE,**

składające się wkońcu na tę **olbrzymią ilość rozmaitych gatunków,** jaką spotykamy w świecie ożywionym.

Skoro zarodki są tak do siebie podobne, to najwidoczniej musiały one mieć wspólne pochodzenie, czyli że niegdyś przechodziły stopniowo **kolejne stadja swego rozwoju morfologicznego** i że obecnie w ich życiu zarodkowem **to stadjum wyjściowe niezróżniczkowane powtarzają.**

Ściślejsze badanie zarodków pozwala stwierdzić nawet jeszcze więcej: oto w miarę rozwoju przez **kolejne stadja,** przypominają one swą budową poszczególne grupy zwierzęce w stanie dorosłym, tak, iż wydaje się, że **kręgowiec najpierw przechodzi stadjum ryby, następnie płaza** i t. d., coraz bardziej komplikując swą budowę. Cecha ta jest charakterystyczna dla rozwoju **każdego zwierzęcia!**

W świetle tych faktów zrozumiałem staje się np. występowanie w rozwoju wyższych ssaków łuków skrzelowych, charakterystycznych dla ryb; lub rozwój kijanek, które wpierw przypominają rybę i dopiero zwolna wytwarzają właściwą sobie postać. Czasowe występowanie zębów u zarodków ptaków, które są ich pozbawione w stanie dorosłym, można zrozumieć w ten sposób, że **pra-ptaki** uzbrojone były w zęby, co zresztą potwierdzają także dane paleontologiczne. Również zrozumieć można znaczenie i powstanie

**ORGANÓW SZCZĄTKOWYCH,**

czyli organów, które już nie pełnią żadnej

Pra-ptak (rekonstrukcja).

funkcji, a mimo to istnieją. **Wieloryby i węże mają szczątkowe kończyny tylne** i pas miednicowy; człowiek posiada w wewnętrznym kącie oka niewielki wzgórek, będący **śladem trzeciej (wewnętrznej) powieki ptaków;** mięśnie ucha, a także czoła i wielu innych organów, są u człowieka w zaniku, chcociaż są w pełni rozwoju u innych zwierząt. Wiele gatunków, zamieszkujących pod ziemią, jak kret, odmieniec jaskiniowy i inne, mają zredukowane oczy. Wszystkie te przykłady świadczą o **rozwoju wstecznym** organów niegdyś kompletnie wykształconych i funkcjonujących.

### Dziwy przyrody.

Zdumiewającem zjawiskiem jest także **dziedziczenie niezmiennych cech gatunku.** Przyrodnik Weisman odcinał np. systematycznie ogony nowonarodzonym myszom w ciągu 22 pokoleń, i chociaż operacji tej dokonał na 1592 okazach, mimo to żadna z takich myszy **nie dała potomstwa bez ogonów!** Chinki bandażują sobie stopy, celem ich zmniejszenia, już od kilku tysiącleci, mimo to nie wpływa ten zabieg w żaden sposób na wielkość nóżek u noworodków. W wielu doświadczeniach stwierdzono, że działanie podwyższonej lub obniżonej temperatury **wywołuje zmiany** w stanie poczwarki, dobór pokarmu zaś — w zabarwieniu motyli, — **zmiany te jednak nie przekazują się na następne pokolenia.**

Z drugiej strony — cudem natury jest zjawisko upodabniania się roślin lub zwierząt do barw otoczenia. Jakże ogromną zmienność przystosowawczą posiadają ryby, żyjące wśród barwnych raf koralowych! Flądry i ryby do nich podobne w zadziwiający sposób imitują stroną grzbietową barwę piasku, na którym żyją, i różnicę w jego grubo- lub drobnoziarnistości. Zwierzęta morskie są zazwyczaj bądź zupełnie przejrzyste (np. meduzy, żebropławy), bądź też mają barwę dostosowaną do ich otoczenia: są czerwone wśród krasnorostów, żółtozielone wśród zielenic i t. d. Srebrzystość połysku niektórych ryb tłumaczy się w ten sposób, że blaskiem tego zabarwienia upodabniają się one do lśniącej tafli wodnej powierzchni, rozpatrywanej od dołu. Zwierzęta strefy podbiegunowej są białe — w dopasowaniu do koloru śniegów i lodów. Zwierzęta pustynne mają kolor piaskowy i wyróżniają się charakterystyczną pręgą grzbietową, która jest tłumaczona jako upodobnienie linji horyzontu. Pręgowatość, centkowanie, plamistość, nakrapianie — to cechy zwierząt drapieżnych, kryjących się wśród ulistnienia, rzucającego plamiste cienie. Przykładów takich można cytować tysiące. A jednak kwestja: w jaki sposób dokonuje się podobna zmienność w każdym poszczególnym wypadku i jak się następnie ustala — jest zupełnie niewyjaśniona. Nie zostały również dotychczas rozpoznane wewnętrzne czynniki wzrostowe. **Fakt, że z kilku zupełnie identycznych** i prawie nie dających się rozróżnić jajek zwierzęcych lub nasionek roślinnych powstają całkiem odmienne gatunki, nasuwa przypuszczenie, że jednak

**ZASADNICZE CECHY DANEGO GATUNKU MUSZĄ BYĆ W ŚCISŁY SPOSÓB PRZEFORMOWANE JUŻ W SAMYCH KOMÓRKACH ROZRODCZYCH,**

lecz tkwią tam nie w postaci organów, lecz w postaci stokroć drobniejszych i **już całkiem niewidzialnych zawiązków,** które warunkują rozwój poszczególnych cech gatunkowych.

### Rozmaite fazy rozwoju.

Niemniej zagadkowe są różnice w rozwoju rozmaitych zwierząt. Pomijając rozmaite sposoby zapłodnienia, począwszy od **partenogenezy** (dzieworództwa), — np. u większości kręgowców i **u człowieka** rozwój raz rozpoczęty trwa w sposób nieprzerwany i po pewnym, zwykle ściśle określonym czasie doprowadza do wykształcenia **postaci młodocianej, która posiada wszystkie cechy morfologiczne, znamienne dla postaci dorosłej.** Rozwój taki nosi nazwę **rozwoju bezpośredniego** i odbywa się bądź w środowisku zewnętrznem (ryby, ślimaki), bądź też **wewnątrz organizmu macierzystego** (człowiek i in.). Jednakże u bardzo znacznej liczby zwierząt rozwój wykazuje **kilkakrotne fazy swoistych przeobrażeń.** Rozwój taki nosi nazwę pośredniego, przeobrażenia zaś, które w nim zachodzą, otrzymały nazwę **metamorfozy.** Charakteryzuje ją przedewszystkiem występowanie

**POSTACI LARWALNYCH,**

które mają odmienny wygląd i sposób życia, aniżeli organizmy zupełnie dorosłe (zwane niekiedy doskonałemi). Np. chrząszcze i motyle budują swoiste larwy o zupełnie innym wyglądzie, aniżeli owad dorosły; ponadto pojawia się pomiędzy postacią larwalną a dorosłą jeszcze t. zw. **poczwarka,** stanowiąca przerwę przed przejściem do nowego okresu wzrostowego. Klasyczny przykład metamorfozy mamy u żab, u których **kijanka przypomina raczej rybę.**

Rożnorodność postaci spotykamy u owadów, żyjących gromadnie, a więc u pszczół, mrówek, termitów i innych. Zjawisko to, zwane poliformizmem, połączone jest zazwyczaj ze swoistym podziałem pracy.

Prawa rozwoju w przyrodzie rządzą niezależnie od woli człowieka. **Stoimy bezradni wobec sił, stwarzających życie i nadających mu najróżniejsze formy.**

Człowiek Świnia Królik Wół Ptak Żółw Płaz Ryba

**Tabela porównawcza niektórych zarodków.**

### Narodziny człowieka.

Istnieją placówki naukowe, w których **człowiek,** uzbrojony w mikroskopy i odpowiednie instrumenty, może choć częściowo podpatrywać przyrodę i śledzić **najrozmaitsze fazy rozwoju gatunków.**

Takiemi placówkami są **instytuty embrjologiczne.** Zakładów takich Polska ma niewiele. Istnieją one przy uniwersytetach i skupiają słuchaczów wydziału lekarskiego. Na ziemiach zachodnich Polski czynny jest tylko jeden taki instytut: **Zakład Embrjologji i Histologji Uniwersytetu Poznańskiego,** mieszczący się w Collegium Medicum przy ul. Fredry w Poznaniu. Dyrektorem Zakładu jest **Prof. T. Kurkiewicz,** obecny dziekan wydziału lekarskiego U. P.

Sama nazwa Zakładu wskazuje, jakie są jego zadania i jakim materjałem doświadczalnym dysponuje.

Interesuje nas przedewszystkiem **człowiek jako embrjon. Zawiązek człowieka od chwili poczęcia aż do wyjścia na świat z łona matki.**

U ssaków łącznie z człowiekiem embrjon w stanie swego rozwoju nazywa się po 2 mies. **płodem.**

Rozwój płodu ludzkiego trwa około 40 tygodni i jest bardzo zbliżony do rozwoju innych ssaków.

**Najważniejsze stadja rozwoju są bardzo mało znane.** Znaleziono jaje płodowe 12—13 dniowe, długości 5½ mm., które mieściło w sobie **embrjon o długości 2,2 milimetrów.** 15—18 dniowe było długie 13 mm. i zawierało embrjon długości 4,4 mm. Na jego stronie brzusznej znajdowało się **serce,** zwinięte w formie litery S. Wytworzone też już były **mózg i rdzeń pacierzowy,** które powstają bardzo wcześnie. Zaznaczone były wreszcie **szpary skrzelowe.** W połowie 4 tygodnia embrjon był 11—13 mm. długi, **silnie zgięty,** tak, że dolna część ciała przylegała ściśle do części brzusznej. Po obu stronach szyi znajdowały się

**4 PARY SKRZELOWE!**

W drugim miesiącu embrjon ma około 35 mm. długości, w czem znaczna część przypada na głowę. Zjawiają się usta, zawiązki przyszłego ucha i twarzy, szyja jest bardzo krótka, a przez ścianę tułowia przeświecają serce i wątroba; odnóża są krótkie z zawiązkami palców. Proces chrzęstnienia rozpoczyna się od **czaszki.** W trzecim miesiącu oddziela się głowa jeszcze wyraźnie od tułowia; występują na niej coraz wybitniej zawiązki **twarzy,** w odnóżach można rozróżnić poszczególne części. Z przedniej ściany jelita uwypukla się zawiązek późniejszych płuc, silnie rośnie wątroba, wytwarza się woreczek żółciowy, lecz jeszcze bez żółci. Płeć można rozpoznać z organów zewnętrznych dopiero z końcem 3-go miesiąca. W 4 miesiącu pokrywa się głowa embrjona włosem,

**TWARZ PRZYJMUJE WYGLĄD, PODOBNY DO LUDZKIEGO.**

W piątym miesiącu skóra traci swą przejrzystość i powleka się łojem skórnym. Włosy zaczynają rość na głowie i reszcie skóry (lanugo), **paznogcie rogowacieją. Embrjon zaczyna wykonywać ruchy, odczuwane przez matkę.** W szóstym miesiącu głowa jeszcze nieproporcjonalnie duża, **źrenice zasłonięte błoną,** mostek zaczyna kostnieć, żółć pojawia się w woreczku żółciowym. Embrjon urodzony w tym miesiącu może się już zupełnie utrzymać i rozwijać. **Od ósmego** miesiąca otwierają się powieki, źrenice są wolne, w 9—10 miesiącu owłosienie (lanugo) znika, skóra grubieje i pokrywa się tłuszczem, na początku dziesiątego miesiąca następuje poród.

W ostatnich miesiącach normalne położenie płodu jest następujące: nogi zgięte w kolanach i podbródek przylegają do piersi, ramiona skrzyżowane są na piersiach.

Nie wszystkie choroby zakaźne, które matka przechodzi, przenoszą się na embrjon. Mogą się jednak dostać do niego zarazki ospy lub kiły. Niezależnie od matki mogą powstać pewne wady rozwojowe w postaci schorzenia mózgu lub rdzenia, braku zastawek w sercu i t. p. — Najczęściej w takich wypadkach embrjon nie jest zdolny do życia.

Z chwilą wyjścia na świat, Nowy Człowiek rozpoczyna nader ciekawą egzystencję.

Ale to już nie należy do tematu.

**J. B.**

**P. S.** Zapowiadamy sensacyjny reportaż o próbach naukowego stworzenia **sztucznych żyjących organizmów.**

## Z KRAJU.

**Samobójstwo urzędnika skarbowego w dancingu.** Do lokalu „Columbina" przy ul. Jasnej w Warszawie przyszło nad ranem 3 mężczyzn, którzy zajęli stolik, zamawiając kawę z likierem. Wkrótce jeden z tych gości udał się do umywalni. Po chwili rozległ się wystrzał rewolwerowy. Portjer wpadł do umywalni. Natknął się tam na wychodzącego desperata, który zwrócił się do portjera ze słowami: „Ratujcie mnie!". Dyrektor lokalu polecił przewieźć desperata do ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz stwierdził postrzał klatki piersiowej z prawej strony. Ze znalezionych przy desperacie dokumentów okazało się, iż jest to 36-letni Teodor Stanisław Niewęgłowski, urzędnik Izby Skarbowej w Sokołowie Podlaskim.

**Pogrzeb nieznanego żołnierza, zamordowanego przez chłopów ruskich.** Na Wołyniu odbył się manifestacyjny pogrzeb nieznanego żołnierza, którego szczątki niedawno znaleziono. Kondukt przeszedł ze wsi Miłusze 6 km do Łucka przy udziale tłumów ludności. Przed trumną niesiono kilkanaście wieńców, w tem od wojewody wołyńskiego z napisem: „Obrońcy Kresów — Wojewoda wołyński", wieńce od dowódcy pułku i wielu formacyj wojskowych.

**Zastrzelił teściową.** Bezrobotny Alfred Koźlik, lat 25, przybył do mieszkania swej teściowej Rozaliny Wacławek w Małej Dąbrówce na Śląsku i trzema strzałami z rewolweru położył ją trupem. Po dokonaniu zabójstwa, uciekając przez pola, napotkał robotnika Bucha, który usiłował go zatrzymać. Koźlik strzelił do niego raniąc go ciężko. Zbrodniarza ujęto. Tłem zabójstwa były niesnaski między Koźlikiem a jego teściową.

## Drobne wiadomości.

**Korespondent prasy amerykańskiej Emanuel** został aresztowany we Włoszech.

— **Linje okrętowe greckie** wydały polecenie kapitanom należącym do ich okrętów, by nie przyjmowali ładunków z Włoch.

— **Hitler zwiedził stocznię Schichau'a** w Elblągu, poczem udał się do Malborka.

— **Wzdłuż południowych wybrzeży Kalifornji** rozpoczęły się wielkie manewry floty Stanów Zjednoczonych. W manewrach bierze udział 130 okrętów wojennych i setki samolotów.

— **Angielski krążownik „Berwick",** który był stacjonowany w Chinach, przybył do Adenu.

— **Na rzece Kanton** wybuchł pożar na statku motorowym „Sen-Sen". Zginęło przeszło 130 Chińczyków, w tej liczbie 25 artystek.

Przedruk wzbroniony.

# Wielki reportaż ilustrowany z terenów emigracyjnych

## Zdzisława Karr-Jaworskiego.

VI.

### Emigracja zarobkowa.

Emigracja zarobkowa ogarnęła najpierw prowincje zaboru pruskiego, stopniowo przenosząc się na ziemie Kongresówki i Małopolski.

Wogóle olbrzymia rzeka europejskiej emigracji szła od zachodu i stopniowo porywała masy ludzkie ze wschodu. Podobnie było i w Polsce.

Nasza emigracja rozpoczęła się od ziem zachodnich.

**Pierwszą grupę emigracji zarobkowej do Ameryki Północnej stanowi kilkunastu murarzy z Górnego Śląska, sprowadzonych do Ameryki w połowie XIX w. do budowy wielkich pieców fabrycznych.**

Zadowoleni z nowych warunków pracy i płacy, górnoślązacy sprowadzają rodziny i znajomych — i tak powoli narastają kolonje polskie.

Następną, liczniejszą grupą wychodźtwa polskiego, **było 100 rodzin włościan z Górnego Śląska, którzy wyjechali zorganizowani,**

**zaopatrzeni w narzędzia rolnicze, a nawet w dzwony do kościoła.**

Na czele całej wyprawy stanął ksiądz Moczygęba.

W r. 1854 włościanie ci osiedlają się w stanie Texas, gdzie tworzą pierwsze polskie **osady farmerskie** pod nazwą **Panna Marja i Częstochowa,** istniejące po dziś dzień.

W rok później, również ze Śląska, przybywa do stanu Texas nowa, mniejsza partja włościan. Osiedlają się oni około miasteczka Martenez, które z czasem, pod wpływem polskiego otoczenia **przemianowuje się na miasto Św. Jadwigi** (St. Hedwig).

W następnych latach, dzięki rozwojowi przemysłowemu Górnego Śląska, wychodźtwo z tej dzielnicy nie przybiera większych rozmiarów.

### Kulturkampf.

Natomiast rozwija się coraz bardziej zwłaszcza po wojnie francusko-pruskiej, w czasach osławionego „Kulturkampfu",

**emigracja z Poznańskiego i Pomorza.**

Początkowo emigrowali Polacy pociągnięci przykładem Niemców, lecz później prześcignęli ich i **wychodźtwo polskie z byłego zaboru pruskiego przybiera tak wielkie rozmiary, iż powoduje poważny uszczerbek w naszym narodowym stanie posiadania.**

Procentowo najliczniejsza emigracja z zaboru pruskiego przypada **na lata 1882-1895.** W tym okresie mimo wielkiego przyrostu naturalnego **maleje liczba Polaków w zaborze pruskim o przeszło 40.000.**

Później emigracja do Ameryki z tego zaboru słabnie na rzecz wychodźtwa wewnętrzno-państwowego do okręgów górniczych zachodnich Niemiec i do wielkich miast niemieckich. Ogółem według obliczeń p. dr. M. Szawlewskiego **emigracja z byłego zaboru pruskiego do Ameryki, dosięgła cyfry około 600.000 osób.**

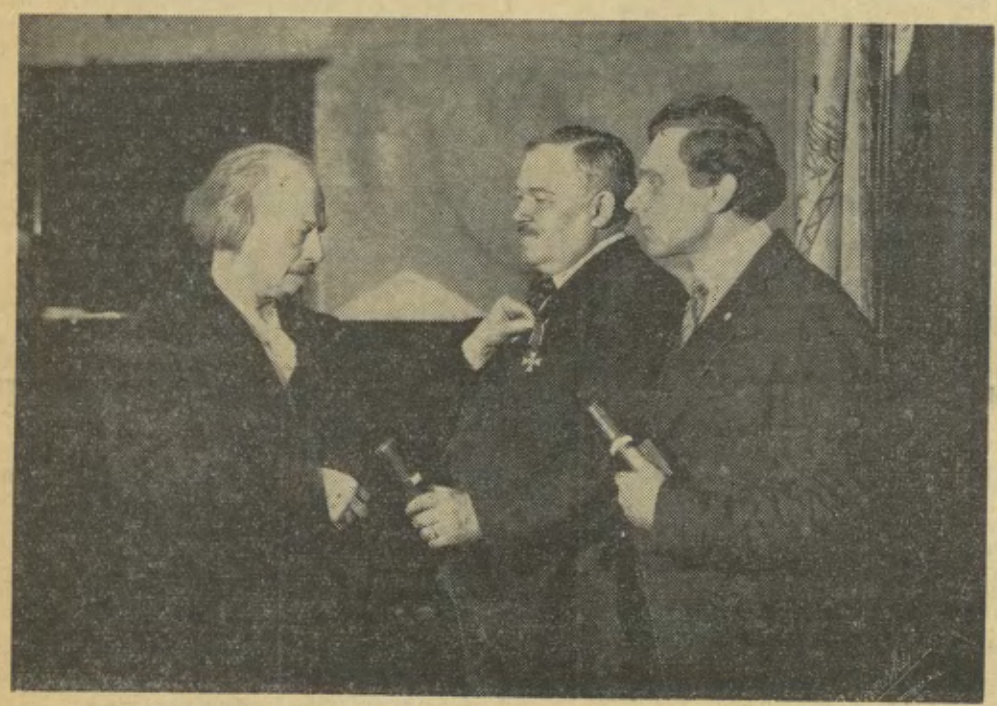

Ignacy Paderewski wśród Polonji Amerykańskiej.

### Zabór rosyjski.

W zaborze rosyjskim, ściślej — Kongresówce (do kresów wschodnich, fala emigracji zaoceanicznej niemal nie dosięgła jeszcze) pierwsze objawy wychodźtwa do Ameryki **spotykamy w latach 1872 74, wskutek kryzysu jaki zapanował wówczas w okręgu łódzkim, w związku z zamianą drobnego przemysłu tkackiego na wielki.**

Emigrują początkowo robotnicy i drobni rzemieślnicy. Masy włościańskie ruszają dopiero po roku 1880, głównie z gubernij graniczących z Prusami, potem z innych, najwięcej wreszcie z Lubelszczyzny.

Znacznie wzrasta emigracja w okresie t. zw. **„gorączki brazylijskiej",** to jest **wywołanej sztucznie przez agentów linij okrętowych t. zw. „łapichłopów", gwałtownej emigracji do Brazylji.**

Owa gorączka brazylijska spowodowała wzrost emigracji zamorskiej wogóle, nietylko do Południowej, ale i do Północnej Ameryki.

Po paroletniem ożywieniu, natężenie emigracji słabnie, aby znów na przełomie XIX i XX wieku, oraz w ostatnich latach przed wojną wzrosnąć do wielkich rozmiarów.

Ogółem **z zaboru rosyjskiego wyemigrowało do Stanów Zjednoczonych blisko 900.000 ludności polskiej.**

### Małopolska.

Najpóźniej rozwinęło się wychodźtwo z Małopolski. I tutaj podobnie jak w zaborze pruskim, emigracja do Ameryki **powoduje duże szczerby w ogólnej liczbie Polaków,** którzy

**liczniej emigrują od Rusinów i żydów.**

Charakterystycznem dla Małopolski jest, iż wychodźtwo jej składało się przeważnie z ludności wiejskiej, podczas gdy z Kongresówki i częściowo i z Wielkopolski emigrują również choć w mniejszych rozmiarach robotnicy miejscy, rzemieślnicy i nikła ilość inteligencji miejskiej. Wychodźtwo polskie z Małopolski do Stanów Zjednoczonych, do wojny światowej **obejmuje ogółem cyfrę 500.000 osób.**

### 2.200.000.

Razem z trzech zaborów wyemigrowało do U. S. A. blisko dwa miljony 200 tysięcy osób narodowości polskiej. Jest to w stosunku do liczebności Narodu Polskiego cyfra bardzo duża.

Na tak liczną emigrację złożyło się wiele przyczyn zarówno gospodarczej natury, jak i społecznej, politycznej, kulturalnej i t. d.

Władze zaborcze życzliwie patrzały na emigrację Polaków, powodowała ona znaczny ubytek ludności polskiej, ułatwiała akcję wynarodawiania.

Świadomie tamowany przez zaborców rozwój ekonomiczny ziem polskich, powolny wzrost miast, które nie mogły wchłonąć w siebie nadmiaru ludności wiejskiej, rozdrobnienie gospodarstw włościańskich, nędza małorolnych i bezrolnych — to wszystko spowodowało, iż liczne rzesze ludu polskiego zmuszone były szukać chleba za oceanem.

VII.

### Rozmieszczenie Polaków w U. S. A.

Mimo wieśniaczego przeważnie elementu, jaki emigrował z Polski do St. Zjednoczonych, stosunkowo niewielka ilość Polaków osiadła na roli.

Mniejwięcej **10 do 12% ogółu wychodźtwa polskiego do U. S. A. posiada farmy lub na nich pracuje.** Emigracja nasza do St. Zjednoczonych **miała charakter naogół zarobkowy, a nie osadniczy.**

Chłop polski jechał do „Ameryki" (St. Zjedn.) z zamiarem dorobienia się, aby później wrócić do kraju i za oszczędności nabyć ziemię w Polsce.

Z czasem dopiero, rozwój życia naszego wychodźtwa, poszedł w kierunku ustabilizowania się w Stanach Zjednoczonych.

### Kupowanie ziemi.

Polacy przybywali masowo do Stanów stosunkowo późno, już w tym okresie, kiedy trudniej było uzyskać ziemię bezpłatnie; trzeba było ją kupować, w każdym razie zagospodarować, a na to biedny emigrant polski, uwożący przeciętnie do U. S. A. 15 dolarów, nie mógł sobie pozwolić.

Po wylądowaniu w Ameryce, **chłop polski musiał natychmiast szukać pracy, choćby najciężej i najgorzej płatnej.**

Wprost na farmy szło początkowo zasobniejsze wychodźtwo polskie ze Śląska i Wielkopolski, znacznie później z innych dzielnic Polski. Najstarsze farmy polskie istnieją w Texas. W stanie tym nie rozwinęło się jednak poważniejsze osadnictwo polskie.

### Polskie farmy.

Najwięcej farm polskich znajduje się w okolicach położonych koło wielkich jezior, a więc w stanach: Wisconsin, Mihigan, poza tem dalej na zachód w stanie Missouri oraz na północno-zachód w stanach północnej i południowej Dakoty.

Nowsze farmy polskie na przełomie XIX i XX wieku powstają we wschodnich stanach w t. zw. Nowej Anglji (Connecticut, New York, Massachusets).

W drobnych grupkach spotyka się jeszcze farmerów Polaków, najczęściej w drugiej już generacji urodzonej w Ameryce w okolicach położonych nad Oceanem Spokojnym, a więc w stanach: Washington, Oregon i w Kalifornji.

Ogółem, **farmerów Polaków wraz z rodzinami będzie w St. Zjednoczonych około 250 tysięcy.**

Blisko drugie tyle jest wyrobników rolnych, stałych i sezonowych, lub robotników zatrudnionych w przemyśle bezpośrednio związanym z rolnictwem, razem więc z pracy na roli bezpośrednio lub pośrednio żyje w Stanach Zjednoczonych około 450.000 Polaków.

### Największe skupiska Polaków.

**Większość wychodźtwa osiedliło się w miastach, położonych w okręgu przemysłowym, przy 5-ciu wielkich jeziorach,** oraz w zagłębiach górniczych stanów: Pensylwanja i Ohio. Najwięcej Polaków skupia się w trzech stanach: New York, Pensylwanja, Illinois.

Młodsze skupienia polskie istnieją w miastach stanów wschodnich, w okręgu przemysłu tkackiego.

**Wychodźcy polscy przejawiają wielką dążność do koncentracji.**

REFORMACKIE
PIGUŁKI Z MARKĄ ZAKONNIK
STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
UŚMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SĄ ŁAGODNYM
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM.
5112 UŻYCIE 1-2 PIGUŁKI NA NOC.

**Opieka nad dzieckiem.**

Przy opiekowaniu się dzieckiem szczególnie troszczyć się należy o utrzymanie w czystości i zdrowiu jego ciałka, co nie jest rzeczą łatwą wobec niezwykłej wrażliwości i delikatności skóry dziecka. Aby zapobiec wszelkim zaczerwienieniom skóry dziecka, wyparzeniom, odleżynom, zaognieniom, swędzeniu, zatarciu — należy dziecko dokładnie przesypywać Pudrem Bebe Szofmana, od lat przeszło 35 zalecanego przez lekarzy-specjalistów. Puder Bebe Szofmana, delikatny jak pyłek, przesiany przez liczne sita jedwabne, przygotowany w idealnych warunkach higjenicznych, przy zastosowaniu najnowocześniejszych maszyn, jest doprowadzoną do perfekcji zasypką dla dzieci. (18508

Dr. S. A.

### Dziennikarze oglądają teren walk z samolotu.

**Rzym,** 4. 10. (PAT) Donoszą przez radjo z Asmary, że wczoraj dziennikarze zagraniczni, akredytowani przy wysokim komisarzu włoskim dla spraw Afryki wschodniej **brali udział w locie wywiadowczym nad graniczną rzeką Mareb, dzielącą Erytreę od północnej Etjopji.** Loty dokonane zostały na potężnych aparatach bombardujących, należących do eskadry „la disperata". Na czele tej eskadry stoi minister Ciano jako kapitan lotnictwa. Lot ten, w którym brał udział m. in. min. Ciano **trwał około 3 godzin.**

Z wysokości 3.000 mtr. widziano **doskonale linję wojsk etjopskich,** przyczem stwierdzono, że etjopskie oddziały pograniczne nietylko nie zostały wycofane, lecz **przeciwnie, zostały wzmocnione.** Stwierdzono również **gorączkowe przygotowania na linji wojsk etjopskich.** W locie brał m. in. udział **syn Mussoliniego Vittorio, który pilotował aparat bombardujący.**

——::——

**NIEZNANY ZACHÓD.**

Stary Sosna był kiedyś u Nowobogackich na obiedzie. Gospodarz domu pokazał mu przy tej sposobności obraz, przedstawiający zachód słońca.

— To malowała moja córka — mówił z dumą gospodarz. — Ona uczyła się malarstwa zagranicą.

— Ja to zauważyłem — oświadczył Sosna — bo takiego zachodu słońca u nas jeszcze nikt nie widział.

# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Inowrocław.

**Nocny dyżur lekarski** pełni z dnia 5 na 6 bm. dr. Ninkelmann, Solankowa 48; z dnia 6 na 7 bm. dr. Nowakowski, Aleje Sienkiewicza 2.

**Pogotowie ratunkowe:** Dniem tel. 507, nocą 276.

**Nocny dyżur** pełni apteka „Pod Orłem".

**Pogotowie pożarnicze** tel. 618.

**REPERTUAR KIN:**

**Słońce:** „Nie chcę wiedzieć, kto ty jesteś".
**Muza:** „Pojedynek ze śmiercią".
**Żołnierskie:** „Pożądana".

**Strzelanie Zw. Oficerów Rezerwy.** W niedzielę dnia 6. bm. urządza Zw. Oficerów Rez. Koło Kujawskie o godz. 13 na strzelnicy Bractwa Kurkowego ostre strzelanie z broni wojskowej o puhar przechodni z fundacji b. prezesa Z. O. R. p. dyr. por. rez. Skibińskiego oraz o cenne nagrody. Nadto odbędzie się premjowe strzelanie z broni małokalibrowej tak dla członków jak również dla gości. Wyniki strzelań będą również zaliczane do konkurencji o O. S. I klasy.

**Coraz bliżej budowy nowego kościoła.** Zwołane do sali Domu Kuracyjnego zebranie informacyjne w sprawie akcji budowy nowego kościoła dla parafji św. Józefa której duszpasterzem jest niestrudzony i pełen inicjatywy ks. prob. Grzegorz Handtke (inicjator budowy monumentalnej świątyni w Jarocinie, która stanęła w 2 latach), dało pogląd na całokształt pracy i na bajeczny wynik finansowy. Wizytacja parafjalna ujawniła, że parafjanie płacić będą dobrowolnie składki. Datki sięgają miesięcznie do 1550 zł. Drogą tych dobrowolnych składek zebrano już 17.587,94 zł. Do tej sumy dochodzą 24.561,57 zł odebrane z kościoła Panny Marji. Suma ta jest własnością parafji św. Józefa. Do budowy Bożego Domu stoi do dyspozycji obecnie 42.149,51 zł. Niewątpliwie na wiosnę przyszłego roku staną fundamenty. „Szczęść Boże" w zbożnem dziele!

**Zabawa „Szarotki".** W niedzielę, 6. bm. o godz. 16 urządza Tow. Śpiewu i Muzyki „Szarotka" wieczór taneczny z urozmaiconym programem w salach Parku Miejskiego. Wstęp 1 zł za okazaniem zaproszenia.

**Zjazd Ochotn. Straży Pożarnych.** W niedzielę, 6. bm. odbędzie się zjazd Ochotn. Straży Pożarnych, który organizuje powiatowy oddział Straży Poż. Rano o godz. 9,30 odbędzie się w kościele M. B. nabożeństwo przy udziale rycerzy św. Florjana, poczem defilada. Po południu na boisku straży odbędą się popisy konkursowe.

**Ślubowanie w Zw. Rezerwistów m. Inowrocławia.** Tut. Zw. Rezerwistów przeżywał ostatnio piękną uroczystość, a mianowicie ślubowanie wszystkich członków. Po mszy św. w kościele św. Mikołaja i okolicznościowem kazaniu, które wygłosił ks. kanonik Jaśkowski, karne szeregi rezerwistów wymaszerowały do sali zebrań na Targowisku, gdzie odbyło się uroczyste ślubowanie wierności ideom żołnierskim, które mają na celu dobro Rzplitej. Zebranie zagaił prezes zarządu grodzkiego por. rez. Goszczyński, poczem wygłosił referent I koła p. Klimkiewicz referat o ważności ślubowania Z. R. Po złożeniu ślubowania przez 3 członków zarządu na ręce prezesa zarządu grodzkiego, odbyło się kolejne ślubowanie. Po zebraniu Zw. Rez. udał się do strzelnicy Bractwa Kurkowego, gdzie odbyło się strzelanie o O. S. Przed strzelaniem złożył komendant grodzki ppor. rez. St. Kornaszewski raport kpt. Nowickiemu, kom. obw. P W. W grupie dla oficerów pierwsze miejsce zajęli pp.: Posłuszny, Głuszkowski i T. Goszczyński. W grupie dla podoficerów nie ustalono dotąd wyników. Na zakończenie pięknego dnia rezerwistów odbyła się zabawa i tańce przy dźwiękach własnej orkiestry.

**Polaszewski pozostał bez papierosów i tytoniu.** Za pomocą włamania skradziono ze sklepu oberżysty Kazimierza Polaszewskiego w Złotnikach Kujawskich 850 szt. papierosów, 26 paczek à 50 gr tytoniu, 4 litry wódki monopolowej, 1 karton ciastek i 1 tekę skórzaną. Policja ustaliła nazwisko sprawcy w osobie parobka poszkodowanego, 18-letniego Henryka Owczarka, pochodzącego z Smulska, powiatu tureckiego. Owczarek zbiegł wraz z łupem w niewiadomym kierunku.

**Nieprawdziwe wersje.** Od kilku dni rozeszły się po mieście naszem — w związku z nieszczęśliwym wypadkiem budowniczego Antoszewskiego, o czem onegdaj donosiliśmy — najrozmaitsze wersje. Po sprawdzeniu ich stwierdzamy, że wszystkie one są nieprawdziwe. Przytrzymany przez policję robotnik S., którego żona rzekomo powiedziała jednemu z właścicieli sklepów przy ul. Marsz. Piłsudskiego, że mąż dał jej polecenie zamknięcia drzwi mieszkania na klucz, bo po niego przyjdą w związku z pewnem zabójstwem, zwolniono dla braku jakichkolwiek poszlak. Policja mimo wszystko prowadzi dalsze dochodzenia, których wynik podamy.

## Pakość.

**Furjat chciał wymordować rodzinę.** W niedawnym czasie wybuchł pożar w zagrodzie gospodarza Alfreda Klettkiego w Sadłogoszczu, wójtostwo Pakość. Pożar strawił całkowity dobytek Klettkego. Od tego czasu prześladowało pogorzelca nieszczęście, a w dodatku opuściła go żona, udając się do swoich rodziców. Na tle tem często powtarzały się ostre sprzeczki, spowodowane często przez teścia K. Klettke popadł w silną depresję duchową, tak, że wczoraj po południu wpadł w szał, chcąc w mieszkaniu wymordować domowników. Na wszczęty alarm mieszkańców nadbiegło kilka sąsiadów, którzy ubezwładnili furjata. (jb)

**W obliczu śmierci.** Mistrz krawiecki Józef Wolski z Pakości podczas przejażdżki łodzią na jeziorze janikowskim chciał się doczepić do berlinki. W czasie tego stracił równowagę i wpadł do wody. Wypadek zauważył bosman p. W. Białecki, który nieszczęśliwemu natychmiast udzielił pomocy, ratując go od niechybnej śmierci. (jb).

## Mogilno.

**Jubileusz Kółka Włościanek w Kościeszkach.** Uroczyście obchodzono w bieżącym roku 25-lecie istnienia Kółka Włościanek w Kościeszkach w powiecie mogileńskim. Kółko założone zostało przez nieodżałowaną śp. Emilję Zakrzewską z Mierosławic, długoletnią patronkę. Jako współzałożyciel przemawiał ks. prob. R. Sołtysiński z Rzadkwina, honorowy prezes W. T. K. R. na powiat mogileński.

**Niepoprawny awanturnik napadł na mieszkanie.** W niedalekich Laskach Małych znany jest z często urządzanych awantur niejaki 43-letni Stanisław Ciesielski. Ostatnio znowu Ciesielski napadł z siekierą w ręce z niewiadomych przyczyn na mieszkanie rolnika Rosińskiego. Wyrąbał on drzwi, które były zamknięte i zabarykadowane i wkroczył do mieszkania. Mieszkańcy domu tymczasem w obawie przed awanturującym się Ciesielskim pouciekali z własnego mieszkania oknami, chroniąc się u sąsiadów. Ciesielski skoro nie znalazł w mieszkaniu domowników w swej pasji udał się do sąsiedniej wioski do rolnika Chrośniaka, dopominając się o zwrot pewnej należnej mu kwoty. Kiedy należności swej nie otrzymał, zabrał krowę Chrośniakowi i umieścił ją u sąsiada. Sprawą zajęła się policja.

## Łabiszyn.

**Wielki targ (jarmark)** na bydło, konie, nierogaciznę oraz kramny odbędzie się w dniu 8-go października br. w Łabiszynie n. Notecią.

Roślinny PUDER ABARID upiększa cerę

## Gniezno.

**Ślub.** W kościele OO. Franciszkanów pobłogosławił ks. kanonik Furmanowicz związek małżeński pomiędzy p. Sabiną Henselówną, córką wiceprezydenta m. Gniezna inż. dr. Hensla, a p. Aleksandrem Ładyginem, porucznikiem 69 p. p. z Gniezna. Nowożeńcom „Szczęść Boże"

## Łobżenica.

**Jarmark.** W dniu 8 października br. odbędzie się w mieście tutejszem jarmark kramny, na konie i bydło. Opłaty za postój bydła i koni zostały o połowę zniżone.

## Poznań pod znakiem obniżek.

**Poznań.** Z dniem 1 bm. magistrat poznański postanowił obniżyć czynsz dzierżawny dla mieszkań jedno- i dwuizbowych w domach magistrackich. Obniżka wynosi od 10—33%, zależnie od położenia domu.

Rada nadzorcza Poznańskich Kolei Elektrycznych uchwaliła obniżyć taryfę tramwajową. **Ceny biletów zostaną z dniem 1 stycznia obniżone z 25 groszy na 20 groszy.** Postanowiono nadal w użyciu bilety czteroprzystankowe po 15 groszy.

SOK CZOSNKU PRZY ARTRETYZMIE, REUMATYZMIE, SKLEROZIE
Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10. Prospekty bezpłatnie. (18511

## Rekolekcje dla dzieci szkół powszechnych miasta Strzelna i okolicy.

**Strzelno.** Rozwijający się ruch rekolekcyjny w Polsce obejmuje już nietylko starszych, młodzież, ale i dzieci. Dzieci to nadzieja Kościoła i Narodu. Na nich pragnie zbudować swoją przyszłość Kościół katolicki i Polska. Jednak nowoczesne, niereligijne wychowanie czyni wiele spustoszenia w duszach dziecięcych, stąd też okazuje się potrzeba zaprawienia dzieci do życia z Jezusem Chrystusem i utwierdzenia ich w cnotach. Oto cel rekolekcyj dla dzieci.

I w Strzelnie okazała się potrzeba urządzenia rekolekcyj. Rekolekcje odbyły się we wrześniu, które przeprowadził ksiądz **Kazimierz Gliński z Strzelna.** Udział w nich brały dzieci ze szkół powszechnych miasta Strzelna, jak również i z wiosek: Młynów, Łąkiego i Sławska Małego. Dzieci zwolnione z nauki szkolnej obowiązane były uczęszczać na nauki rekolekcyjne. Rekolekcje trwały 3 dni pełne i rozpoczęły się 18 września po południu wystawieniem Najśw. Sakramentu, poczem nastąpiła nauka i krótka droga krzyżowa. W czwartek rano dzieci uczestniczyły we mszy św., po której nastąpiła nauka. Po nauce półgodzinna przerwa, którą dzieci spędziły na dziedzińcu kościelnym. Po przerwie nastąpiła druga nauka i droga krzyżowa. Po południu zaś dzieci wysłuchały nauki, poczem nastąpiło wystawienie Najśw. Sakramentu z różańcem. Piątek przed południem program taki, jak w czwartek — po południu zaś nastąpiło wspólne przygotowanie do spowiedzi św. Do spowiedzi św. przystąpiło przeszło 600 dzieci.

W sobotę rano dzieci zebrały się na godz. 8, aby uczestniczyć we mszy św. Zanim przyjęły komunję św., wysłuchały ostatniej nauki rekolekcyjnej.

W naukach rekolekcyjnych dążono do tego, aby dzieci przygotować odpowiednio do spowiedzi św. i aby zapalić w nich pragnienie cnót, jak również, aby zachęcić do ich wykonywania.

Nauki były oparte o przykłady z życia, z których dzieci naogół same sobie wyprowadzały zastosowanie praktyczne.

Po ostatniej nauce dzieci przystąpiły do komunji św.

Po mszy św. odbyło się wystawienie Najświętszego Sakramentu.

Tak oto zakończyły się te piękne dni rekolekcyjne, które były niejako lekkim wietrzykiem wiosennym, mającym zbudzić i orzeźwić śpiące duszyczki dziecięce do nowego życia.

**Jeden z ojców katolickich.**

## Od porachunków osobistych na zabawie do zbrodni zabójstwa.

### Rezultat: 6 lat więzienia.

**Świecie n. Wisłą.** Przed kilku tygodniami donosiliśmy o zabójstwie, dokonanem na 26-letnim Henryku Dietrichu, robotniku rolnym z Gruczna. Dietrich wracając z zabawy z sąsiedniego Konopatu, został w drodze napadnięty i pokłuty do tego stopnia, że z trudem doszedł na podwórze swego chlebodawcy, rolnika Brennenfeldta w Grucznie, gdzie wyzionął ducha.

Wdrożone śledztwo wykazało, iż zabity miał na zabawie jakieś porachunki z niej. Pilarskim na tle sprzeczki o jakąś kobietę. W drodze do domu nastąpiło spotkanie obu rywali i wtedy Pilarski zadał Dietrichowi tak silną ranę, iż ten zmarł. Pilarskiego aresztowano i osadzono w śledztwie aż do rozprawy sądowej.

W tych dniach stanął oskarżony przed wzmocnioną izbą karną sądu okręgowego na sesji wyjazdowej w Świeciu, by odpowiadać za swe krewkie czyny. W toku rozprawy oskarżony przyznał się do zadania Dietrichowi ciętej rany, nie chciał go jednak zabić, ponadto oświadczył, że działał w obronie własnej. Po przesłuchaniu jedenastu świadków, sąd udał się na naradę.

Ogłoszono wyrok, uznający oskarżonego winnym popełnienia zarzuconego mu czynu, za co skazuje się go **na sześć lat więzienia.**

## Starogard.

**50-lecie pracy zawodowej** obchodził 1. bm. introligator p. Adolf Zenk, zatrudniony obecnie w firmie W. Janikowski w Starogardzie. P. Zenk jest głuchoniemy, liczy 65 lat i cieszy się dobrem zdrowiem które pozwala mu nadal pracować w swym zawodzie. Życzymy jubilatowi powodzenia w dalszej pracy i doczekania się jubileuszu diamentowego.

**Tydzień Szkoły Powszechnej** rozpoczęto dnia 2. bm. pochodem dziatwy szkolnej przez miasto.

**Pożyteczny projekt.** Na ostatniem zebraniu Kat. Stowarzyszenia Kobiet uchwalono założyć przy Stow. poradnię dobrego wychowania.

**Jubileusz złodziejski.** Niepoprawnym złodziejem jest Antoni Zgórecki z Bytonji, pow. starogardzkiego. Był on już 10 razy karany, a obecnie stanął po raz 11 przed sądem, odpowiadając za kradzież zboża w snopkach na szkodę Wacława Jakubowskiego w Bytonji. Sąd skazał niepoprawnego recydywistę na 6 miesięcy aresztu bez zawieszenia.

17270
GROM
WYRÓB POLSKI
POLSKI
NOŻYK
GROM
GOLI ŁAGODNIE I DOKŁADNIE

## Grudziądz.

**Nocny dyżur** pełnią apteki: „Pod Koroną", ul. Wybickiego 39, tel. 1437 i „Pod Gwiazdą", ul. Chełmińska 26, tel. 1259.

**Telefon nr. 1294 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu, ul. Toruńska 22.**

**REPERTUAR KIN:**

**Apollo:** „Wesoła wdówka". (Uroczyste otwarcie sezonu 1935-36).
**Gryf:** „Rotmistrz v. Werffen".
**Orzeł:** „Pod palącem niebem Argentyny".

**Osobiste.** Prokurator wojsk. sądu okr. płk. dr. T. Matysek przeniesiony został służbowo na stanowisko wyższe. Liczne organizacje społeczno-kulturalne, z któremi dr. Matysek współpracował w okresie swego 10-letniego pobytu w Grudziądzu, urządziły specjalne zebranie pożegnalne.

**Walne obrady Koła Szybowcowego.** W sali posiedzeń rady miejskiej odbyło się doroczne walne zebranie Koła Szybowcowego. Obradom, które zagaił gen. Ładoś, przewodniczył prezes Izby Skarbowej Kossjor. Wygłoszone sprawozdania przedstawiły bogaty dorobek Koła w roku minionym. Na czele nowowybranego zarządu stanął ponownie gen. Ładoś.

**Pokaz warzyw i owoców.** Oddział pomorski C. Z. Z. Ogrodników im. J. Warszewicza, urządza w niedzielę, 6. bm. w Grudziądzu wielkie zebranie ogrodnicze połączone z pokazem różnych odmian warzyw i owoców. Obrady toczyć się będą w lokalu na Górze Zamkowej i rozpoczną się o godz. 11.

**Premjowanie balkonów.** W ramach rocznego walnego zebrania Tow. Upiększenia Miasta zwołanego na dzień 17. bm. do wielkiej sali „Złotego Lwa" odbędzie się rozdanie nagród za najpiękniejsze dekoracje balkonów, ogródków i okien. Początek o godz. 20.

**Popularny koncert w Teatrze Miejskim.** Na dochód odbywającego się Tygodnia Szkoły Powszechnej odbędzie się w niedzielę, 6. bm. w Teatrze Miejskim, o godz. 20 popularny koncert w wykonaniu orkiestry 65 p. p. pod batutą por. Hrvniewicza. Ceny biletów minimalne.

**Regaty żeglarskie w Grudziądzu.** W niedzielę, dnia 6. bm. o godz. 10 odbędą się na Wiśle pierwsze na większą skalę zorganizowane regaty wioślarskie. Do regat zgłoszono prawie wszystkie jachty oraz sporą liczbę kajaków żaglowych. Start i meta koło przystani Wisły.

**Nawet w Magistracie kradną.** Niemiła przygoda spotkała p. Ignacego Gołońskiego, który mając do załatwienia jakieś sprawy w kasie miejskiej, przyjechał do Magistratu na rowerze i na chwilę zostawił swego stalowego rumaka na korytarzu bez nadzoru. Rower ulotnił się jak kamfora. Żałość p. Gołońskiego doskonale rozumiemy.

**Kursy dokształcające.** Referat oświaty pozaszkolnej przy inspektoracie szkolnym organizuje kurs dokształcający w zakresie 7 kl. szkoły powszechnej. Po ukończeniu kursu uczestnicy zdawać będą egzamin, na mocy którego otrzymają świadectwo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej, które niezbędnie potrzebne dziś jest każdemu obywatelowi. Zainteresowani zgłosić się mogą w dniach 4 i 5 października br. od godziny 17—18 w szkole wydziałowej przy ulicy Curie Skłodowskiej (Trynkowej) pokój nr. 4. Rozpoczęcie kursu nastąpi w poniedziałek, dnia 14 października o godz. 17.

## Pomoc dla bezrobotnych Wejherowa

### w formie tanich ogródków działkowych.

**Wejherowo.** W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie **Towarzystwa Osiedli Robotniczych i Ogródków Rodzinnych.** Instytucja ta, mająca na celu niesienie pomocy bezrobotnym i bezdomnym przez danie im po bardzo niskiej cenie dzierżawnej (25 zł rocznie) działek ziemi, rozwija się tu bardzo pomyślnie. W tej chwili istnieje w Wejherowie 86 działek. Na terenie Tow. Ogródków Rodzinnych wystawiono już 44 domy. Ponad 40% działkowców stanowią bezrobotni, reszta to małopłatni robotnicy i drobni urzędnicy. Na zebraniu wczorajszem pod przewodnictwem burmistrza Wejherowa p. **Balduana** i w obecności wicestarosty morskiego **Racięckiego** wybrano nowy zarząd, którego prezesem został p. **Wiśniewski.**

# Z Gdyni i wybrzeża.

**REPERTUAR KIN:**

**BAJKA:** „Folies Bergère" z Maurice Chevalier'em. Bogaty nadprogram.

**MORSKIE OKO:** Największy film lotniczy, nagrodzony złotym medalem **„Legjon nieustraszonych".**

**MORSKIE OKO:** „Legjon nieustraszonych". Największy film świata. Bogaty nadprogram.

**POGOTOWIA:**

**Pogotowie lekarskie** dla nagłych wypadków **tel. 12-40 i 22-12.**

**Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.**

**Lekarz dyżurny — tel. 12-40.**

**Lekarzy domowych wzywać:** przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

**Bibljoteka publiczna w willi „Tusia" czynna codziennie od godz. 15—19 za wyjątkiem niedziel i świąt.**

**Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.**

**Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.**

**Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.**

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tamaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Chirurg
**Dr. Adam Unieszowski**
starszy ordynator Szpitala Morskiego
**POWRÓCIŁ**
**i ordynuje od 4 do 6 po południu.**
**Gdynia, ulica Świętojańska 53**
telefon 18-86. (18017

## Przyjazd m/s „Piłsudski".

M/s „Piłsudski", należący do T-wa „Gdynia-Ameryka, Linje Żeglugowe S. A.", wypłynął z Nowego Jorku w dniu 29 września rb. i przybędzie do Gdyni w dniu 8 października rb. Statek ma na pokładzie: 325 pasażerów z Nowego Jorku, 15 pasażerów z Halifaxu, 668 tonn towarów, 433 worki poczty.

Przy tej sposobności zwracamy jeszcze raz uwagę, że zwiedzić statek będzie można tylko 8 i 9 października od godz. 14 do 18 i to za zdeponowaniem dowodu osobistego.

## Nastrojowa uroczystość.

W dniu 4 października zainicjowała spółdzielnia „Morska Ryba" **uroczysty akt pobrania ziemi z dna morskiego".** Uroczystość, której przebieg był bardzo poważny, zaszczyciło swoją obecnością szereg wybitnych osobistości, między innymi w zastępstwie p. komisarza rządu p. nacz Karwowski, dyr. Urzędu Morskiego p. inż. Łęgowski, p. nacz. inż. Michalski, p. nacz. Mioczkiewicz, inspektor Urzędu Rybackiego p. Plichta, członek zarządu spółdzielni p. Józef Konkel, prezes Związku Rybaków p. Anastazy Konkel, przedstawiciele prasy i inni.

Uroczystość rozpoczęła się punktualnie o godz. 12. Przed halą rybną szeregiem ustawiło się 20 kutrów rybackich z załogami. Na pierwszym największym umieszczono minjaturowy statek-urnę, przeznaczony na przewiezienie piasku z dna morza polskiego na kopiec marszałka Piłsudskiego na Sowińcu i portret Marszałka w krepie.

Po wykonaniu zdjęć pamiątkowych wypłynęły kutry wraz z zaproszonymi gośćmi na morze, **zatrzymując się około 2 mile w morzu od Kamiennej Góry.** Tam wydobyto uroczyście piasek z dna, oddając go następnie w urnie p. dyr. Łęgowskiemu. Przy tej sposobności wygłosili pp. dyr. Łęgowski, Anastazy Konkel i Józef Konkel okolicznościowe przemówienia. Po tym akcie wróciły kutry do portu, **aby zakończyć** uroczystość, która swym **poważnym i serdecznym** nastrojem pozostawiła **miłe wrażenie.**

Piasek ten zawiozą nasi rybacy do **Sowińca.** Uroczystość niniejsza zasługuje na specjalną uwagę ze względu na to, że zainicjowali ją nasi rybacy samorzutnie, aby w ten sposób dać jeszcze jeden dowód czci dla Marszałka.

**SZCZĘŚLIWY LOS**
do I-ej klasy 34-ej loterji kupisz w kolekturze
**KAFTALA**
**gdzie król wygranych**
**MILJON**
**padł już dwa razy.**
Nie zwlekaj — zamów natychmiast.
**BYDGOSZCZ, Jagiellońska 2**
**GDYNIA, 10 Lutego 5**
**Konto P. K. O. 304.761**
17899

# Z GDAŃSKA.

**Nowy zarząd polskiej „Bratniej Pomocy".** Skład personalny zarządu „Bratniej Pomocy" na rok akademicki 1935-36 przedstawia się następująco: prezes Kublicki Sławomir, I wiceprezes Spychalski Witold, II wiceprezes Woyke Paweł, sekretarz Bończyk Józef, skarbnik Pudelewicz Leon, kierownik wydziału społecznego Lech Kazimierz, kierownik wydziału prasowego i propagandy Ulatowski Ziemowit.

**Biją żydów.** W Sopotach wywieszono przed świetlicami szturmówek tablice z przybitemi do nich numerami dziennika „Der Stuermer". W sklepach a nawet w kawiarniach wypraszano żydów z lokalów, zaznaczając, że ich obecność nie jest pożądana. Podczas otwarcia odnowionej kawiarni Deutschhaus w Gdańsku właściciel oświadczył, że za bezpieczeństwo żydów w kawiarni nie bierze odpowiedzialności.

# Z AMERYKI.

### Księża łożą na utrzymanie katedry języka polskiego.

Księża, skupieni w pittsburskiej grupie Zjednoczenia Kapłanów Polskich opodatkowali się dobrowolnie po dziesięć dolarów rocznie na utrzymanie katedry polskiej na uniwersytecie Duquesne.

### List pasterski w sprawie katastrof automobilowych.

W Ameryce liczba ofiar katastrof automobilowych jest wprost przerażająca. Tem się tłumaczy, że biskup z Hartford wydał ostatnio specjalny list pasterski, poświęcony temu zagadnieniu. W liście swym ks. biskup podkreśla bardzo silnie wielką odpowiedzialność moralną tych, którzy w swych rękach mają życie i mienie bliźnich.

Wspomniany list wywołał swą powagą i aktualnością wielkie wrażenie.

## Przedłużenie poboru 10 proc. dodatku do podatku przemysłowego.

Ogłoszone zostało w Dzienniku Ustaw rozporządzenie rady ministrów, przedłużające pobór 10% dodatku przy płatnościach należności z tytułu państwowego podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od obrotów osiągniętych w okresie od 1 października rb. do 30 września 1936 r.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 1 października rb. i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej.

# Z Rosji Sowieckiej.

### UCIECZKA LOTNIKA.

Przed kilku dniami doniesiono z Rumunji, że w okolicy Galaczu opuścił się samolot z lotnikiem sowieckim. Pilot pomimo **gęstego ostrzeliwania ze strony bolszewickiej straży granicznej,** szczęśliwie przeleciał nad Dniestrem, lądując na ziemi rumuńskiej.

### SPIS LUDNOŚCI W ROSJI.

Władze sowieckie postanowiły przeprowadzić spis ludności na obszarze Rosji Sowieckiej. Ostatniego spisu dokonano w 1926 roku. Przygotowaniami do spisu kieruje komisja, złożona z Mołotowa, Kaganowicza, Mikojana i Krawalia (dawniej Osiński).

### CZYSTKA W PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

Na żądanie CK partji rozpoczęto powtórnie czystkę wśród komunistów, którą przeprowadzają osobiście sekretarze komitetów rejonowych, odnajdując ciągle **nowych „wrogów" komunizmu,** ukrytych w partji.

W Kursku znaleziono wielu biernych i zobojętniałych komunistów, byłych socjalrewolucjonistów i byłych uczestników armji denikinowskiej. Na Syberji odnaleziono nawet „kołczakowców". Według mniemania bolszewików, rozpowszechniony jest bardzo związek duchowy i drogą korespondencji z emigracją z za kordonu. Tego rodzaju przestępców wykryto szczególnie wielu wśród kolejarzy.

### NISKI POZIOM NAUCZANIA.

Naczelnik oddziału szkolnictwa na zebraniu nauczycielskiem w Moskwie przyznał otwarcie, że poziom nauczania w szkole sowieckiej w latach 1934-35 **znacznie się obniżył.** Do wyższych szkół przyjmowano uczni, którzy pisali „Frynlandja" zamiast Finlandja, „Ofganistan" zamiast Afganistan. Pięćdziesiąt procent kończących szkoły średnie, nie było w stanie określić wielocyfrowej sumy. Nauczyciele i uczniowie niemal w jednakowej mierze nie umieli wytłumaczyć znaczenia „kultury słowa". Nawet elementarnych zasad przypadkowania nie umiano stosować w wypracowaniach ustnych i piśmiennych.

**Mieczysław Mistat.**

# Anglja z okien wagonu.

Anglja! To przecież temat nie nowy, tyle razy i na wszystkie strony obrabiany, przeżuwany i ... przeżywany (ten jest może najwięcej interesujący), że już chyba nic nowego ani interesującego na ten temat napisać nie można.

A przecież się o to pokuszę.

Nie wszyscy bowiem jednako patrzą i nie każdy patrzący widzi to samo ani taksamo jak inni. Każdy ma swój sposób patrzenia, swego rodzaju zainteresowania. Kto na pewien przedmiot lub otoczenie swe patrzy często, czy nawet stale, widzi inaczej aniżeli ten, który widzi go po raz pierwszy. Wrażenia pierwszego stają się w miarę pewnego ustosunkowania się do obserwowanych objektów więcej subjektywne, natomiast spostrzeżenia drugiego, z natury rzeczy będą więcej objektywne, będą refleksją nie zmąconą żadnem ubocznem naświetleniem.

Jednem z dość utartych przekonań jest, że podróże morskie najprzyjemniejsze są na statku wielkim, luksusowym. Otóż jest to sugestja zupełnie subjektywna. Kto na morzu nie szuka zupełnego wytchnienia, wyprzągnięcia się z trybów codziennego zmechanizowanego życia, usunięcia się od wszelkich codziennych obowiązków, nakazów, zakazów i konwenansów, kto świat otaczający go w niezmienionych formach, jak grzech pierworodny pragnie przenieść na statek — ten starać się będzie podróżować statkiem wielkim, luksusowym. Natomiast ten, kto pragnie bodaj przez kilka dni wyrwać się z kieratu powszedniości, zapomnieć o tem co było wczoraj, dla tego taki np. **„Lublin", „Lech"** lub **„Lwów"** stają się prawdziwą „wyspą beztroską" na bezmiernym wód obszarze, na której jedynym człowiekiem, który musi tylko myśleć o wszystkiem, troszczyć się o wszystko i o wszystkich, jest... kapitan, wprawdzie absolutny, ale wysoce liberalny i demokratyczny władca tej „wyspy beztroskiej"

To też przybywszy po czterodniowej podróży z Gdyni do **Hull,** jakoś ciężko i z żalem opuszczało się to idealne samodzierżawie, jakoś niesporo było żegnać się z jego zacnym, zawsze — nawet wśród najgorszego sztormu na Bałtyku — spokojnym i pogodnym władcą kapitanem **Starbatą** i jego dobrze zgranym gabinetem.

Ponieważ na statku było tylko ogółem 6 ciu pasażerów, w tem płci słabej czy pięknej ani na lekarstwo i to nietylko wśród pasażerów, lecz także wśród załogi, więc czuliśmy się jak kameduli w klasztorze, lecz bez obowiązku biczowań i postów; o to dbał już poczciwy p. **Maciejczyk.** Kontemplacje nie były też wcale nabożne, lecz mimo to dały pełne pokrzepienie duchowe i fizyczne.

Port angielski Hull, wbrew kiepskiej reputacji, jaka tradycyjnie przyczepiła się do Albionu, jakoby był ojczyzną wiecznych mgieł i deszczów — przyjął nas cudnemi blaskami słonecznemi.

Port wprawdzie dość wielki i ruchliwy, centrum przeładunków bawełny i drzewa, lecz co **do urządzeń, pojemności i planowości podziału, a przedewszystkiem co do czystości, ani w przybliżeniu nie może być porównany z naszym wspaniałym portem gdyńskim.** Poza tem wielce ujemną stroną portów angielskich, położonych przy zalewach większych rzek jak w Hull i w Londynie, jest ich uzależnienie dla wjazdów i wyjazdów statków do portu wzgl. z portu — **od przypływu morza,** powtarzającego się co 12 godzin, co powoduje tą niedogodność, że statek który z jakichkolwiek powodów się spóźni lub przyjedzie za wcześnie, bądź też przed wzgl. po przypływie morza, nie może zawinąć do portu, lecz **czekać musi na redzie po kilka godzin** na nowy przypływ. Tak samo uzależniony jest też wyjazd statków z portów od każdorazowego stanu wody. Często statek po zupełnem zakończeniu ładunku i załatwieniu wszelkich formalności musi nieraz czekać bezczynnie kilka godzin w porcie na przypływ morza. Tej niedogodności nie zna port gdyński ani żaden port bałtycki.

Natomiast Gdyni brak jest tego, co w portach tego rodzaju jak Hull wytworzyła wielowiekowa tradycja, tj. **standaryzacji pracy,** a zwłaszcza pracy portowej. Organizacja tej pracy, to znakomicie skonstruowany, z precyzyjną sprawnością działający mechanizm.

Tak **kontrola paszportowa** jak również celna odbywa się na statku i to mimo bardzo **nielicznego aparatu kontrolnego** bardzo sprawnie, spokojnie, a przecież gruntownie.

**PASZPORTY.**

Kontroluje z wielką ścisłością zwykły cywilny jegomość w meloniku, uzbrojony w jakieś spisy, rejestry i kartoteki. Nie wystarczy mieć formalnie wystawiony paszport i zaopatrzony ważną wizą angielskiego konsulatu. Każdy z podróżnych **musi się jeszcze wyspowiadać, w jakim celu przyjeżdża do Anglji,** do kogo wzgl. do jakiego hotelu chce zajechać, na jakie rekomendacje osób zamieszkałych w Anglji może się powołać, jak długo i gdzie pragnie się zatrzymać. Wszystko spisane zostaje do rejestrów i kartotek. Niedostateczne lub niejasne odpowiedzi na te pytania mogą — mimo posiadania należycie wystawionego i zaopatrzonego w wizę paszportu — spowodować nie wypuszczenie pasażera ze statku aż do czasu zupełnego wyjaśnienia wszelkich wątpliwości.

Z zadziwiającą **sprawnością i szybkością,** możnaby prawie powiedzieć z mechaniczną dokładnością dokonuje się wyładowania i załadowania towarów, mimo dość prymitywnych urządzeń przeładunkowych. Pod tym względem Gdynia nowoczesnością urządzeń znacznie przewyższa port w Hull. Poza tem port gdyński pod względem czystości robi wrażenie salonu w porównaniu ze strasznie brudnym portem hullskim a nawet londyńskim.

**USTRÓJ I ORGANIZACJA KOLEJNICTWA W ANGLJI**

znacznie odbiega od całego kontynentalnego ustroju komunikacji kolejowej.

Tory kolejowe mają znacznie mniejszy rozstęp i mniejszy profil szyn, aniżeli w innych krajach kontynentu; inną jest też konstrukcja nawierzchni. odkłady ułożone są w znacznie mniejszych odstępach aniżeli na naszych kolejach, zaś szyny nie spoczywają bezpośrednio na podkładach, lecz na łożyskowych konsolach. Brak też jest spoideł szyn, gdyż są one spojone autogenicznie i tworzą nieprzerwaną ciągłość. Inny jest typ zwrotnic i krzyżownic, wskutek czego mimo chyżości pociągów, dochodzącej do 100 km na godzinę, nie odczuwa się żadnych wstrząsów i uderzeń.

Wskutek mniejszego rozstępu szyn, tabor kolejowy tak towarowy jak i osobowy jest takich małych rozmiarów, że wyglądem swym przypomina tabor smutnej pamięci naszej kolejki grójeckiej. Tabor towarowy składa się w lwiej części z węglarek o nośności 7,5 do 10 tonn. Wozów krytych, platform otwartych i niskościennych mało się widzi. Tabor osobowy składa się tylko z wagonów 3 i 1 klasy. Brak natomiast klasy 2. Wagony 3 klasy nie wiele się różnią od wagonów 1 klasy, gdyż tak jedne jak i drugie są wyściełane i mają tylko po 4 siedzenia w jednym rzędzie, przedzielone środkowem przejściem jak w naszych wozach motorowych. W każdym pociągu jest po kilka wagonów restauracyjnych lub sypialnych, urządzonych z wielkim komfortem.

W takim samym stosunku jak wagony są też i parowozy małe. Wobec tego, że pojemność pociągów jest znacznie mniejsza, niezmiernie wielką jest częstotliwość ruchu, a umożliwia to czterotorowość linij na wszystkich ważniejszych szlakach. Tej organizacji zawdzięczyć należy **rentowność** kolei angielskich, które są prawie wyłącznie w posiadaniu i zarządzie **prywatnych towarzystw akcyjnych.** Sieć tych kolei jest tak gęsta, że niewątpliwie przewyższa gęstością nasze drogi bite. Ani obsługa pociągów, ani urzędnicy stacyjni **nie noszą mundurów.** Są to sobie zwykli „cywile" w melonikach lub innych kapeluszach na głowie.

Tylko większe stacje węzłowe są silniej rozbudowane, posiadają kryte perony, tunele i wspaniałe budowle stacyjne. Natomiast mniejsze stacje węzłowe i stacyjki pośrednie mają tylko skromne budyneczki stacyjne bez mieszkań dla urzędników. Najmniejsza nawet stacja pośrednia na naszych linjach kolejowych, zwłaszcza w zachodnich dzielnicach, wygląda luksusowo wobec takichże stacyj kolei angielskich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Kronika

**Bydgoszcz,** dnia 5 października 1935 r.

**KALENDARZYK.**

Dziś: Placyda i Towarzyszy mm.
Jutro: Brunona w.
Wschód słońca o godzinie 6.06.
Zachód słońca o godzinie 17.30.

## Stan pogody.

Pogoda naogół słoneczna. Dość **ciepło, do 20 stopni.** Słabe wiatry z kierunków południowych.

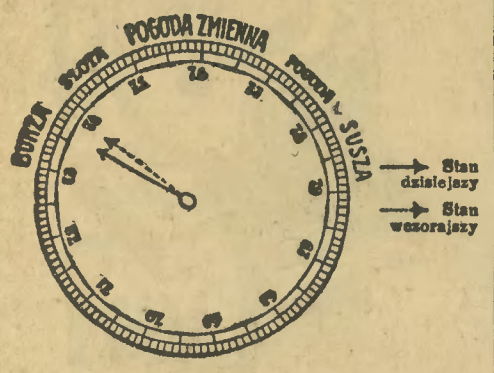


**Termometr wskazywał dziś rano:**

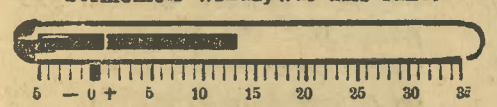


**DYŻURY NOCNE APTEK**
**30. 9. — 6. 10. 1935 r.**

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telefon nr. 385.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, telefon nr. 1962.
3) Apteka p Tarasiewicza, ul. Orla 8, telefon nr. 146.

**DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ** pełni w niedzielę, dnia 6 października br. dr. Wiecki, ul. Dworcowa 47, telefon nr. 16-23.

**KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.**

**„LEKTURA", wypożyczalnia książek** przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

Dziś, w sobotę ukaże się pierwszy raz **„ZACZAROWANE KOŁO"**, baśń dramatyczna w 5 aktach L. Rydla w nowej, oryginalnej koncepcji reżyserskiej J. Szyndlera z udziałem pp.: Paszkowskiej, Sawickiej, Dowmunta, Dytrycha, Dzwonkowskiego, Górowskiego, Lochmana, Leśniowskiego, Peteckiego, Rewkowskiego, Serwińskiego, Szyndlera, Winczewskiego, Ziemskiego.

W niedzielę po południu o godz. 16 po cenach zniżonych daną będzie po raz ostatni w sezonie niezwykle wesoła komedja muzyczna P. Schurek'a **„MUZYKA NA ULICY"**, w której artyści tworzą prawdziwy koncert gry aktorskiej.

Wieczorem powtórzenie **„ZACZAROWANEGO KOŁA"** L. Rydla.

**Ostatnie przedstawienie „CYDA"** — tego klasycznego repertuaru Corneille'a — Wyspiańskiego, ukaże się w nadchodzący poniedziałek, 7 bm. po cenach groszowych.

— **Zakaz noszenia mundurów i odznak organizacyjnych.** Używanie mundurów bądź tylko oznak organizacyjnych bez pozwolenia władz będzie obecnie zakazane, zgodnie z dekretem Prezydenta R. P., który dziś ukazał się w Dzienniku Ustaw nr. 72. Specjalne pozwolenia władz ustalać będą warunki korzystania z mundurów i odznak. Mundurów istniejących w chwili wejścia w życie niniejszego dekretu nie wolno używać po 31 grudnia 1935 r., jeżeli do tego czasu nie będzie uzyskane wymagane pozwolenie władz.

— **Przyjmuje zapisy dzieci od lat 3—7,** pierwszorzędne przedszkole znanej autorki powiastek dla dzieci M. Boruniowej, Jagiellońska 24. Wysoki program kładzie silny nacisk na rozwój fizyczny i psychiczny dziecka. Opieka macierzyńska oraz ogród. Zapisy od godz. 2—4 po poł. (15572

— **Nowy magazyn wyściełanych mebli.** Naprzeciw Hali Targowej przy ul. Teofila Magdzińskiego 9 otworzył skład mebli wyściełanych, pochodzących z własnej pracowni p. Bronisław Zamorowski. Nowemu przedsiębiorstwu „Szczęść Boże!"

**Hotel „SAVOY" w Łodzi**
Poleca się wszystkim Bydgoszczanom, przybywającym do Łodzi, pierwszorzędny hotel **„Savoy"**. Komfort, bieżąca woda ciepła i zimna, telefony, centralne ogrzewanie, garaż i t p. (5158) **Niskie ceny.**
**Józef Palejowski**
współwłaściciel Hotelu „Pod Orłem" w Bydgoszczy

— **Na potrzeby kościoła na Czyżkówku** złożył sędzia polubowny p. Gierszewski 10 złotych.

## Na marginesie.

Zagadnienie obrony powietrznej i przeciwgazowej jest sprawą pierwszej i przez nikogo niekwestjonowanej wagi. Konieczność przygotowania całego narodu do przeciwstawienia się niebezpieczeństwu, które może przynieść bliższa albo dalsza przyszłość — nie ulega żadnej dyskusji. I dlatego wszyscy — bez wyjątku niemal — odnoszą się zupełnem zrozumieniem i niezmienną życzliwością do pracy Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Popularna L. O. P. P. liczy już miljon członków, a powinna liczyć jeszcze więcej. To jest oczywiste. Dużo zrobiono, jeszcze więcej pozostaje do zrobienia. I to prawda.

L. O. P. P. jako instytucja **wyższej użyteczności**, nie może podlegać dyskusji. Natomiast krytyce poddać można, a nawet trzeba, ludzi, którzy tą instytucją kierują. Bo nie można zapominać, że błędy ludzi najbardziej godzą w samą instytucję i w jej dobrą opinję.

A w L. O. P. P. nie ze wszystkiem najlepiej się dzieje. Zwracaliśmy już raz uwagę na dziwną współpracę tej instytucji z żydami na tle sprzedaży starego papieru. L. O. P. P., mająca koncesję na ten handel, oddała jej eksploatację żydowskiej firmie.

I, jak się okazuje obecnie, ta słabość L. O. P. P. do żydów, jest notoryczną. A nawet gorzej — słabość ta przechodzi wszelkie dopuszczalne granice.

O to, co donosi z triumfem żydowski „Nasz Przegląd":

„W Warszawie bawi delegat nowozałożonego aeroklubu palestyńskiego „Hagamal Hameofef" („Fruwający Wielbłąd"), p. inż. D. Halberstadt. Przy współudziale Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej toczą się obecnie pertraktacje, celem zakupienia jednego z samolotów wytwórni R. W. D. oraz kilku szybowców dla aeroklubu palestyńskiego.

W staraniach tych spotkał się aeroklub palestyński z wielką życzliwością ze strony zainteresowanych władz i zrzeszeń lotniczych w Polsce. W szczególności ofiarował, na skutek decyzji gen. Berbeckiego, Zarząd Główny L. O. P. P-u subwencję dla aeroklubu palestyńskiego w wysokości 3.000 zł, na zakup R. W. D. 8. Poza tem p. mjr. inż. K. Ziembiński, który przed kilkoma miesiącami odbył lot na awionetce R. W. D. 8 do Palestyny, dla propagandy polskiego lotnictwa w Palestynie i w krajach Bliskiego Wschodu, ofiaruje zł 2.000 na pokrycie części kosztu tegoż samolotu przez aeroklub palestyński. Koszt ogólny R. W. D. 8 wyniesie dwadzieścia kilka tysięcy zł."

Wiadomość ta jest interesująca dla społeczeństwa polskiego. Interesująca, nie dlatego, że żydzi palestyńscy zdobyli się na dziwną, jak na nich, odwagę i postanowili latać. To im wolno — niech sobie latają nawet na „latającym wielbłądzie". Wolno też inż. Halberstadtowi przyjechać do Warszawy, kupować samolot i szybowce. Wolno nawet majorowi Ziembińskiemu ofiarować palestyńskim bohaterom przestworzy 2.000 zł, zwłaszcza, jeśli go stać na to i jeśli się wzamian spodziewa korzyści z eksploatacji komunikacji lotniczej w ziemi obiecanej. To wszystko wolno każdemu i to nic by nas nie obchodziło.

Ale dziwi nas jedno: jak L. O. P. P. może — na skutek decyzji samego generała Berbeckiego — subwenjować kwotę 3.000 zł, aeroklub palestyński? Czy instytucja, utrzymywana z ofiarności społeczeństwa polskiego i zbierająca z trudem fundusze na obronę powietrzną naszego państwa, powinna robić prezenty palestyńskim żydom i umożliwiać im zabawę w lotników?

Aeroklub palestyński działa na obcem terytorjum i łączy obcych obywateli. Jeśli tak dalej pójdzie, to może wkrótce poślemy parę tysięcy złotych aeroklubowi moskiewskiemu, aby ten mógł wykształcić lotników, którzy kiedyś może obrzucą Warszawę bombami? Za nasze pieniądze, za nasz wdowi grosz?

Żarty na bok, ale L. O. P. P. źle się bawi. Jej miłość do żydów może się niekorzystnie odbić na stosunku do tej pożytecznej organizacji społeczeństwa polskiego. Bo społeczeństwo polskie niema jednak ochoty utrzymywać żydów nawet w Palestynie...

## Co ja mogę?

Ja mogę wszystko: pościć codziennie,
mięsa rok cały nie jadać,
cygar nie palić, wódki nie pijać,
nawet do brydża nie siadać.

Mogę się zatruć jadem z kiełbasy,
lub w polityce wygłupić,
ale nie mogę do pierwszej klasy
losu żadnego nie kupić.

17425 Mądra matka daje dziecku BEBEDONT SZOFMANA specjalną dla dzieci pomarańczową pastę do zębów

## Na wykończenie budowy kościoła w Brzozie

### odbędzie się koncert Dygata i Umińskiej.

Paroletnim wysiłkiem społeczeństwa powiatu bydgoskiego i miasta Bydgoszczy **wzniosły się w Brzozie mury świątyni na miejscu, na którem kiedyś przelali swą krew ofiarną powstańcy wielkopolscy.** Mury się wzniosły, pokryto je dachem i niedługo może nastąpi już chwila, gdy w nowym kościele rozpocznie się głoszenie chwały Bożej. Aby jednak ta chwila nadeszła, trzeba jeszcze poważnych funduszów, niezbędnych dla ukończenia prac budowlanych. I tych funduszów dostarczyć musi społeczeństwo przez poparcie imprez, urządzanych staraniem Komitetu Budowy Kościoła w Brzozie.

Najbliższą taką imprezą będzie **w dniu 13 października koncert w auli gimnazjum im. Kopernika.** Świetny program wypełnią **tak znakomici wirtuozi, jak skrzypaczka Eugenja Umińska i pianista Zygmunt Dygat.**

Nazwiska te mówią same za siebie i starczą za wszelką reklamę.

Eugenja Umińska jest laureatką konserwatorjum warszawskiego, które ukończyła z odznaczeniem i I-ą nagrodą w 1926 r. Dalsze studja wirtuozowskie odbywała w Meisterklasse prof. Sevcika, poczem dwa lata doskonaliła się pod kierunkiem jednego z największych muzyków współczesnych, G. Euesco w Paryżu. W swej karjerze koncertowej E. Umińska szybko **wysuwa się na pierwszy plan wśród młodego pokolenia skrzypków europejskich;** jej koncerty we Francji, Holandji, Czechosłowacji, Finlandji, Łotwie, we Włoszech, a ostatnio w Z. S. R. R., spotkały się wszędzie z największem uznaniem wśród świata muzycznego, a z entuzjazmem ze strony publiczności. W Polsce posiada Eugenja Umińska bardzo znane już i poważne nazwisko, na które zasłużyła sobie swą wytężoną pracą w naszem życiu muzycznem.

Zygmunt Dygat **pierwsze swe studja muzyczne** odbył w Instytucie Muzycznym w Krakowie, następnie ukończył Akademję Muzyczną w Wiedniu, otrzymawszy I-szą nagrodę. Osiedliwszy się w Paryżu, zdobył sobie szybko poważne nazwisko na terenie artystycznym francuskim. **W pełni karjery koncertowej poświęca 4 lata skupionej pracy pod kierunkiem Ignacego Paderewskiego,** poczem z powodzeniem koncertuje w Anglji, Holandji, Francji, Jugosławji, we Włoszech i w Polsce, zdobywając najchlubniejsze oceny prasy, rozsławiającej polski kunszt pianistowski zarówno jako chopenista, jak i odtwórca muzyki współczesnej w swym wszechstronnie bogatym repertuarze.

Wartość artystyczna koncertu i piękny cel powinny przemówić do wszystkich. Więc pamiętajmy: w niedzielę, 13 bm. o godz. 20. I nie zapominajmy kupić biletów w przedsprzedaży w księgarniach pp. Gieryna i Idzikowskiego.

## Cztery kluby mandolinistów istnieją w Bydgoszczy.

### „Dźwięk" obchodził pięknie swoje pięciolecie.

(n) Mandolina, włoski instrument muzyczny strunowy ma zwolenników na całej kuli ziemskiej. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej miljony obywateli posiadają mandoliny i grają na nich zapalenie. Nawet radjo nie zdołało wyprzeć mandoliny z domów amerykańskich. W Bydgoszczy mandoliniści zrzeszają się obecnie w czterech klubach, najstarszy z nich — **„Lutnia"** obchodzić będzie wkrótce 10-lecie istnienia. Ubiegłej niedzieli odbyła się w sali p. Mellerowej przy placu Piastowskim uroczystość 5 lecia dobranego klubu pod nazwą **„Dźwięk".**

Z zadowoleniem uczestniczyliśmy w tym obchodzie. Salka nie mogła pomieścić amatorów muzyki mandolinowej i bandziowej. **(Banjo** — instrument hiszpański).

„Duszą" tego klubu, założonego w r. 1930 przez p. Teodora Dalewskiego, jest młody prezes p. **Kazimierz Siwczak,** sekundują mu dzielnie: **p. Feliks Kaiser (członek honorowy i niestrudzony instruktor),** dyrygent **p. Matuszak** i panna **Marja Michalska** — sekretarka klubu.

Podczas wieczoru popisowego najgorliwszym „Dźwiękowcom" wręczył marszałek zebrania p. Górski **dyplomy** za pilne uczęszczanie na lekcje. Pragnącym przystąpić do klubu zwraca się niniejszem uwagę, że lekcje odbywają się w każdy wtorek i piątek w lokalu przy placu Piastowskim.

Na przyszły rok przewidziane są **międzyklubowe popisy konkursowe.**

Muzyka uszlachetnia młodzież, dlatego poczynaniom naszych mandolinistów opiekunowie mają obowiązek udzielić poparcia.

## Trzeci poranek muzyczny

**zespołu muzycznego „Bis" na instrumentach serbskich.**

**W niedzielę, o godz. 12.10** w południe znowu będą rozbrzmiewać **w sali kina „Kristal"** miłe tony dobrze zgranej orkiestry „Bis" na serbskich instrumentach pod kierunkiem p. Szumańskiego. Tym razem zespół muzyczny wystąpi z całym szeregiem nowych i dawnych, lecz z przyjemnością słuchanych utworów, jak marsze, walce i ze skarbnicy melodyj polskich.

Publiczności bydgoskiej znany już jest poziom wykonywanych kompozycyj, a sam zespół, który już od pewnego czasu popisuje się na oryginalnych instrumentach, cieszy się sympatją. Ceny miejsc bardzo przystępne: balkon 40 gr, parter 20 gr.

## Dziś w Strzelnicy!

Jeszcze raz przypominamy wszystkim sympatykom, zaproszonym gościom i chętnym, że dziś, w sobotę, dnia 5 bm. urządza Zw. Hallerczyków w salach Strzelnicy swoją doroczną zabawę jesienną. **Niech więc wszyscy rezerwują sobie dzisiejszą noc na zabawę Błękitnych, bo naprawdę warto.** Wszystkich czeka niespodzianka, wszystkich poniesie upojna melodja walca, tanga etc. i wszyscy będą zadowoleni, gdyż zabawy Błękitnych mają ustaloną dobrą opinję. **A więc pamiętajmy! Początek o godz. 20.** (18493

— **Sekretarjat Francuskich Kursów Rządowych** w Gimn. Kopernika otwarty codziennie od godz. 6—8, przyjmuje jeszcze zapisy na prowadzone już kursy: przygotowawczy, elementarny, średni i wyższy. Najlepsze metody. Warunki bardzo przystępne. (18520

***Każda nowa szkoła to nowy stopień do potęgi państwa.***

**KINO ADRIA** | **SEQUOIA** nietylko warto, ale trzeba zobaczyć! 18571

— **Ze zrzeszenia nauczycieli geografji.** W gmachu gimnazjum kupieckiego odbyło się roczne zebranie nauczycieli geografji szkół średnich zawodowych, wydziałowych i powszechnych. Według ustalonego programu odczytano protokóły, zdano sprawozdanie kasowe, poczem przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli: prof. Kazimierz Belina Wojcikiewicz — prezes, prof. Wenda — zastępca prezesa, prof. Pankowiak — sekretarz, prof. Rejewska — skarbniczka. Po ukonstytuowaniu zarządu prezes Wojcikiewicz podziękował w gorących i serdecznych słowach ustępującemu zarządowi za owocną pracę, a przedewszystkiem p. prof. Wolffowi, długoletniemu i zasłużonemu prezesowi, który przez szereg lat był prawdziwą duszą towarzystwa. Następnie p. Wojcikiewicz wygłosił referat p. t. **„Jak powstał kanał bydgoski".** Ze strony redakcji życzymy tej tak bardzo poważnej organizacji naukowej dalszego rozwoju.

Pisać o wojnie darmo mie prosicie. Nie znam sie na tyj rzeczy należycie. Karabin, chtóren dziadom los wyznaczy — to kij żebraczy. I wedle tego dziadziego kostura — nie jest mi dana zaczepna natura, ino obronna: Jak pies na mnie warczy, kostur wystarczy.

Czasem kostura na psa nie potrzeba; jak mu sie rzuci marny glonek chleba i czułem słowem do kundla zagada, pies nie tknie dziada.

A przecie gadać nie umie sobaka. Skądże człekowi z bestją przyjaźń taka? W jakij Genewie zawarli przymierze człowiek i zwierze?

Nie trza Genewy, nie trza na to Ligi; człek się z bydlęciem dogada na migi. Ino w bliskości zrozumieć sie muszą ludzka z psią duszą.

Bez co zaś między ludziami inaczyj? Im bliżej bliźni bliźniego zobaczy, tym większą k'niemu nienawiścią plonie. Wszak tak jest! No nie?

Wmawiają w siebie, że zawiść wynika z różnicy rasy, wiary lub języka. Wżdy brat na brata ze złością przyskoczy, wydrapie oczy.

Choć i to pojme, iż bliskie sąsiady żrą się i kłyźnią — jak zawzięte gady. Lecz w obce ziemie jachać z wojną krwawą? Co to za prawo?! Może to krzyżak, zaślepiony w dumie, może zaborczy naród wyrozumie; może Angliki, co wzięły ziem dużo, sie nie oburzą. Ale nam zawdy wyda sie szkaradnie, żeli ktoś z mieczem najedzie, napadnie, żeli sie porwie srogie toczyć boje, by wziąć nieswoje.

Bo tak se myśle dziadoskim rozumem: Chodze po prośbie między ludzkim tłumem i grzecznie za jałmużne słówko piękne: „Bóg zapłać!" rzekne. A jak mie z niczem odprawią od progu, to westchnę: „Tak sie podobało Bogu" i pójde inszych dobrodziejów szukać, w insze drzwi pukać. Ukraść? Zrabować? Ani mi to w głowie! Czym ja z tych, co to siedzą w Koronowie?... Czy mam nature i apetyt czeski na cudze kieski? Broń, Wielgi Boże, bym sobie pozwalał tknąć obce mienie! Honor — bym pokalał; honor, co więcyj wart niż honor włoski, choć mój dziadoski.

Żeli sie Włoski tym słowem obrażą i tyż do wojny z sobą stanąć każą, to sie nie cofne w honoru obronie wznieść na nich dłonie.

Mówie, jak mówią ludzie sprawiedliwi. I Ojciec święty martwi sie i krzywi, iż Talijany za niecną grabieżą w Afryce bieżą. Bieżą bez błogosławieństwa Papieża, bez westchnień zbożnych ludzi i pacierza. Ano — zobaczym, co sobie wyśwista w wojnie faszysta...

# Zmiany w umundurowaniu oficerów

## częściowo już obowiązują.

Jak już podawaliśmy, w umundurowaniu wojska zajdą pewne zmiany, dotyczące pasów, obuwia, czapki i t. p.

W związku z powyższem Pan Minister zarządził (Rozk. I. 1590 Mund. Dep. Dow. Og. z dn. 28. 9. 1935), iż **z dniem 28 września br. obowiązuje:**

1. **Noszenie naramiennego pasa poprzecznego przy skórzanym pasie oficerskim** tylko w wypadkach, gdy oficerowie (chorążowie) występują przy szabli (kordziku) wzgl. pistolecie, lornetce polowej lub mapniku (torbie oficerskiej).

2. **Zakaz noszenia płaszczy skórzanych** przez generałów, rejonowych inspektorów koni i oficerów służby remontu.

3. **Zakaz noszenia obuwia innego koloru niż czarnego.**

4. Noszenie szalików przez oficerów, podoficerów i uczniów szkół wojskowych dozwolone jest wyłącznie pod płaszczem i tylko przy ubiorze pozasłużbowym i wieczorowym.

Z dniem 1 grudnia r. **nakazane zostaje noszenie rogatywki z denkiem usztywnionem.**

## Czytelnicy nasi mają głos.

### Urzędy Stanu Cywilnego

które od początku istnienia są dla wygody ludności, w mniejszych obwodach od 1-go stycznia 1936 r. **przeniesione być mają do urzędów gminnych.**

Zaznaczyć należy, że na Pomorzu funkcje Urzędu Stanu Cywilnego były i są dotąd mało płatne, przeważnie honorowe, więc względy oszczędnościowe chyba nie mogą być powodem ich skasowania i przyłączenia do gmin zbiorowych.

Funkcje urzędników Stanu Cywilnego pełnili i pełnią przeważnie ludzie zasłużeni, patrjoci.

Niektóre miejscowości będą odległe od urzędów gminnych 14 kilometrów.

Apelujemy do władz miarodajnych, aby wstrzymały się od komasacji urzędów Stanu Cywilnego, gdyż naraża to obywateli na różne niedogodności i często udrękę.

**Pomorzanie.**

### Plaga składek przymusowo-dobrowolnych wsród pracowników kolejowych

przybrała niezwykłe rozmiary. W niższych grupach uposażeń składki te przewyższają kilkakrotnie normalne obciążenie podobnie sytuowanych obywateli z tytułu podatku dochodowego.

Obecnie np. potrącane są kolejarzom raty na pożyczkę inwestycyjną oraz składki na LOPP., łódź podwodną, okręt, samolot, Rodzinę Kolejową, Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, pomnik Marszałka, i rozmaite fundusze, księgi pamiątkowe lub inne wydawnictwa.

W jednej z dyrekcji kolejowych zapowiedziano wydanie dzieła z racji 15-lecia istnienia tej dyrekcji i rozpoczęto ściąganie składek na tę książkę, która ma się ukazać dopiero za lat 5...

Organizacje pracowników kolejowych stwierdzają, iż plaga składek „przymusowo-dobrowolnych" rujnuje budżety rodzin kolejarzy i przekracza możliwości płatnicze większości pracowników.

Ministerstwo Komunikacji proszone jest o wydanie zarządzeń, któreby położyły kres pladze składek wśród kolejarzy. **(r.)**

— **Lekcje tańców.** Znany wszystkim sferom pedagog w tańcu salonowym p. Wł. Kochański w Bydgoszczy, rozpoczyna we wtorek, dnia 8 października br. swoje pierwsze w bież. sezonie kursy. Polecamy zainteresowanym kursy p. Kochańskiego nadmieniając, że nauka tańca towarzyskiego jest dla każdego potrzebą kulturalną, zwłaszcza obecnie gdzie żyjemy pod znakiem odrodzenia się w naszym rodzimym tańcu. Zaniedbane dotąd Mazury i Oberki dochodzą obecnie znów do głosu. A zatem wszyscy, szczególnie zaś młodzież winna pilnie poznawać wszelkie prawidła dobrego tańczenia. Fachowe doświadczenie z 24-letniej pracy zawodowej p. Kochańskiego daje rękojmię, że wyniki kursów tego fachowca są dodatnie dla uczestników. Wyczerpujących informacyj udziela p. Kochański w swym mieszkaniu pryw., przy ul. Chrobrego nr. 22 m. 4. Lekcje w kompletach odbywać się będą w roku bież. w sali „Resursy Kupieckiej" przy ul. Jagiellońskiej.

### „Budujmy Szkoły Powszechne".

Koncert na rzecz Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych odbędzie się w niedzielę, dnia 6 października br. o godz. 17 w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika. W koncercie biorą udział siły Bydgoskiego Konserwatorjum Muzycznego pod dyr. p. Winterfelda. Bilety nabyć można wcześniej w kancelarjach szkół powszechnych w Bydgoszczy oraz w dniu koncertu przy kasie.

**Szczęśliwe LOSY**

nabywajcie tylko w najbliższej Wam duchowo

**Obywatelskiej KOLEKTURZE**

**KAPTURKIEWICZA**

Sp. z o. o. (18553

PLAC TEATRALNY

Największa Chrześcijańska Kolektura na miejscu.

— **Audycje muzyczne w gimnazjach.** Ministerstwo W. R. i O. P. wydało obszerną instrukcję, dotyczącą organizowania audycji muzycznych w gimnazjach państwowych. W ciągu roku szkolnego winno się odbyć w każdem gimnazjum przynajmniej 8 audycyj muzycznych, trwających po 45 minut. Część muzyczna audycji ma trwać 30 minut a jej objaśnienia 15 min. Tematem audycji muzycznych mają być m. in. arje Moniuszki i Szopena, muzyka religijna oraz polska muzyka ludowa. Audycje muzyczne zaliczone zostały do obowiązkowych zajęć szkolnych.

### Śluby zakonne w Seminarjum Zagranicznem.

W niedzielę, dnia 29 września br. odbyła się przy udziale licznych gości i dobrodziejów w kaplicy nowicjackiej Seminarjum Zagranicznego **w Potulicach** uroczystość składania ślubów zakonnych.

Śluby złożyło **52 kleryków i 30 braci.**

Nazajutrz klerycy rozjechali się **do domów studjów w Gnieźnie i w Poznaniu,** gdzie rozpoczną nowy rok szkolny i kontynuować będą dalsze swoje studja. Dwóch zaś kleryków po skończonej filozofji, udają się **na studja teologiczne w Rzymie.**

**Puder Czang**

**to tajemnica wschodu**

**PUDER CZANG ściśle przylega do twarzy, czyni cerę matową, daje wspaniały efekt, zapewnia młodość i powodzenie.**

18517

**Przy otyłości** naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** pobudza przemianę materji w organizmie i wpływa na wysmukłość kształtów. Zalecana p. lekarze.

— **Kto nie otrzymał zaproszenia na dzisiejszy wieczór rosyjskiego Koła Pań,** zechce się po nie zgłosić do pani Sawenko, ul. Reja 4, lub wieczorem w Kasynie Cywilnem. Prócz orkiestry salonowej przygrywać będzie orkiestra t. zw. serbskich instrumentów. Na miejscu panie będą miały własny bufet. Specjalność: uralskie pielmienie. Są to pierożki w rodzaju kołdunów litewskich.

### Polowanie reprezentacyjne w lasach chodzieskich.

Szereg wybitnych osobistości, zajmujących czołowe stanowiska w państwie oraz w dyplomacji przyjeżdża dziś z Warszawy do Wielkopolski, gdzie w powiecie chodzieskim odbędzie się doroczne jesienne polowanie.

**INFORMATOR dla przyjeżdżających do BYDGOSZCZY**

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

**Gdzie zamieszkam?**

„Gastronomja", hotel i restaur., Dworcowa 19.

**Fryzjerzy:**

Trwała ondulacja. Węglerski, Sobieskiego 15. Telefon 3000.

**Restauracje:**

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.

Antoni Deja, Dworcowa 71. Obiady po 90 gr.

**Gdzie i co kupię?**

H. Kaszubowski S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw - szybko, czysto i tanio.

**Odjazd pociągów z Bydgoszczy:**

**Toruń—Warszawa:** 2.42, 6.50, 8.05, 9.58, 14.05, 15.35 17.56, 18.26, 19.40, 21.26, (tranzytowy) 23.15.
**Tczew—Gdańsk—Gdynia:** 3.50, 5.20, 7.54, 12.46, 13.13, 17.15, 19.43, 20.00. **Do Rynkowa:** 16.10, 20.30. (od 19/V do 11/XI).
**Kościerzyna-Gdynia:** 8.01, 15.20.
**Nakło—Piła:** 0.02, 6.15, 10.41 (tranzytowy), 14.45, 19.49.
**Unisław—Brodnica:** 4.46, 8.11, 13.43, 16.20, 21.45.
**Inowrocław—Poznań:** 0.46, 3.51, 6.33, 9.25, 14.01, 18.32, 22.18, 23.00.
**Wągrowiec—Poznań:** 5.05, 10.40, 13.30, 18.35.
**Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe:** 0.46, 14.01.

# Dłużnicy i wierzyciele

czytajcie **pilnie** „Dziennik Bydgoski" także i w dni powszednie, a nie wyłącznie numery niedzielne. Chodzi o **ważną** rzecz.

**W dziale gospodarczym** „Dziennika Bydgoskiego" w wydaniu z wtorku **na środę 9 bm.** zaczniemy objaśniać szczegółowo

# nowe ulgi dla rolników

objęte **nowelą do dekretów oddłużeniowych.**

Objaśnienia pochodzą od najwybitniejszego fachowca w tej dziedzinie, **magistra Alojzego Frankowskiego** kierownika Urzędu Rozjemczego.

**Kino Marysieńka**
Pocz. 5²⁰, 7¹⁵, 9, w niedzielę od 2³⁰

Wyświetla nadal przy niesłabnącem powodzeniu, kapitalną polską komedję muzyczną pod tyt.

**WACUŚ**

A. Dymsza, J. Andrzejewska
J. Marr, M. Ćwiklińska,
J. Orwid, Wł. Grabowski
CHÓR DANA

Nadprogram: Prześliczna groteska kolorowa pod tyt.
„RADJO W SKLEPIE LALEK".
Uwaga: W niedzielę bilety bezpłatne ważne tylko na 1-sze przedstawienie. (18560

## PROGRAM UROCZYSTOŚCI 25-letniego jubileuszu

**Towarzystwa Pomocników Fryzjerskich w Bydgoszczy oraz konkurs czesania pań w niedzielę, dnia 6 października br.**

Godz. 9.20: Zbiórka gości, poczt sztandarowych i członków przy Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska. Godz. 9.45: Wymarsz z orkiestrą do kościoła farnego. Godz. 10: Uroczysta msza św. Godz. 11.20: Uroczysta akademja. Godz. 12.45: Wspólna fotografja w ogrodzie Resursy Kupieckiej. Godzina 13.15: Wspólne śniadanie. Godz. 16: Otwarcie konkursu czesania pań. Godz. 20: Zabawa. Godz. 23: Rozdanie nagród.

## Przyspieszenie załatwiania podań w sprawie podatku gruntowego.

Wobec stwierdzenia, że prośby właścicieli posiadłości gruntowych o **zmniejszenie wymiaru podatku gruntowego,** wskutek zmniejszenia ogólnego obszaru niekiedy załatwiane są zbyt **powolnie,** ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich izb skarbowych okólnik, zalecający wydanie natychmiastowe odpowiednich zarządzeń i dopilnowanie **jak najszybszego załatwiania zalegających próśb i podań** w tych sprawach.

W okólniku swym ministerstwo skarbu zaznaczyło, że prośby tego rodzaju winny być załatwiane możliwie szybko i najdłuższy termin ich załatwiania nie może przekraczać **jednego roku!**

—::—

— **„Matuś" piją wszyscy!** Podobnie jak znakomite piwo Browaru Bydgoskiego „Matuś" już w krótkim czasie zdobyło sobie ogromną popularność, również i niedawno wypuszczona na rynek kawa słodowa „Matuś" jest dziś na ustach wszystkich. Sami przekonaliśmy się i potwiedzają to lekarze, że tania kawa słodowa „Matuś" jest miłą w smaku i każdemu wychodzi na zdrowie. We wszystkich składach spożywczych Bydgoszczy żądają dzisiaj kawy „Matuś" z Browaru Bydgoskiego. Wszyscy piją dziś „Matuś"!

— **Wspaniały i bogaty program w „Picadilly".** Tak pięknego i bogatego programu, jakim jest nowy program październikowy w „Picadilly" już dawno nie podziwialiśmy w tym miłym przybytku lekkiej muzy. Na czoło znakomitego programu wysuwają się klasyczne tańce doskonałej tancerki Lurelli, która po długim pobycie w Konstantynopolu, Jugosławji i Bułgarji, gdzie odniosła wielkie triumfy, reprezentuje wysoką sztukę taneczną. Nadzwyczajny jest także balet Łapczyńskich, zaś osobny piękny numer stanowi pięć pięknych girlsów w tańcach, niespotykanych dotąd w Bydgoszczy. Na specjalne wyróżnienie zasługuje nowozaangażowana orkiestra Pawłowa, uchodząca za jedną z najlepszych w Polsce. Program październikowy zatem naprawdę pierwszej klasy i każdy może się zabawić tem bardziej, że ceny są niskie i dostosowane do obecnych warunków.

## Bydgoskie Koleje Powiatowe.

**Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.**

**Odjazd pociągów B. K. P.**

**do Koronowa** 8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45†
Smukały-Opławca
**do Wierzchucina** 10.25†, 11.40*, 13.00*, 15.30**, 18.20*, 20.10†
Smukały Opławca
**do Wąwelna** 13.00*, 18.20*

**Przyjazd pociągów B. K. P.**

**z Koronowa** 7.17*†, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 19.33, 21.20†
Smukały-Opławca
**z Wierzchucina** 7.55*, 7.47**, 7.47†, 9.18*, 17,41*, 21.20†
Smukały Opławca
**z Wąwelna** 7.55*, 17.41*

**Objaśnienie znaków:** Pociągi bez znaków kursują codziennie, z * kursują w środy i soboty, z *† kurs. w soboty, z ** kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, z † kursują w niedziele i święta (18279

# Zrehabilitowani.

## Niewinnie posądzeni o napad rabunkowy na kasjerkę.

W związku z napadem rabunkowym na kasjerkę Hurtowni Tytoniowej Związku Stow. Ociemniałych Żołnierzy na ul. Dworcowej, pisaliśmy swego czasu o aresztowaniu pod zarzutem udziału w napadzie **kupca kolonjalnego L. G. z ulicy Nowodworskiej, jego małżonki Wandy G.** oraz szwagra wspomnianego kupca **Leonarda W.** Jak ostatecznie wykazały długotrwałe dochodzenia, osoby te niewinnie posądzono o udział w napadzie i śledztwo w rezultacie zostało przeciwko tym osobom tak przez prokuraturę jak i sędziego śledczego z powodu braku dowodu winy umorzone. Niemało one wycierpiały, przebywając **około cztery miesiące** w areszcie śledczym.

Wielka zatem jest krzywda wyrządzona tym ludziom przez **złe języki ludzkie i fałszywy donos do władz,** wskutek czego tak bardzo cierpieli. Czy nie należałoby takich podłych denuncjantów pociągnąć do surowej odpowiedzialności i jak to się dzieje w Niemczech bardzo ostro ukarać? Kto wynagrodzi niewinnie posądzonym tę straszną krzywdę moralną i materjalną?

# Wystawa sportowo-turystyczna w Krakowie.

Prace organizacyjne komitetu wystawy są już w pełnym toku. Termin wystawy został ustalony na czas od 18 października do 4 listopada br. w budynku wystawowym przy ul. Rajskiej.

Wystawa ta jest pierwszą tego rodzaju imprezą w Krakowie i ma zapoczątkować stałe doroczne targi sportowo-turystyczne, na których wielkie rzesze sportowców i dostawców sprzętu sportowego będą miały umożliwione zapoznanie się z wytwórczością krajową w tej dziedzinie.

O zainteresowaniu wystawą świadczy szybko wzrastająca ilość zgłoszeń, nietylko wielkich wytwórni, lecz również i drobnych rzemieślników, dla których są przewidziane specjalne udogodnienia. Reprezentowane będą na wystawie wszystkie dziedziny sportu i turystyki. Udział w wystawie zgłosił również cały szereg biur podróży oraz Spółka Budowy Kolejki Linowej Zakopane — Kasprowy Wierch, która wystawi model tej kolejki.

W związku z wystawą komitet przygotowuje cały szereg imprez sportowych: zawody pływackie, łucznicze, gry sportowe, mecze piłki nożnej, biegi myśliwskie itp. W związku z wystawą projektowane jest urządzenie w Krakowie wystawy i konkursu fotografji sportowej. Ponadto komitet urządza rewję mód sportowych i konkurs na najlepszy kostjum narciarski.

Komitet wystawy czyni starania o uzyskanie zniżek kolejowych zarówno dla wystawców jak i dla osób udających się na zwiedzenie wystawy.

W czasie trwania wystawy odbędą się w Krakowie walny zjazd polskich związków sportowych, co niezawodnie przyczyni się do uświetnienia wystawy.

Kraków jako najważniejszy ośrodek turystyczny Polski oraz posiadający szeroko rozwinięty we wszystkich dziedzinach sport, daje rękojmię, że wystawa ta będzie jedną z najpoważniejszych imprez tego rodzaju w Polsce.

Biura komitetu wystawy mieszczą się w krakowskiej Izbie Rzemieślniczej w Krakowie przy ul. św. Anny 9, gdzie należy zwracać się o wszelkie informacje.

18516

—::—

## Szkoła Rolnicza w Pawłowie przyjmuje zapisy.

Dyrekcja Szkoły Rolniczej w Pawłowie, pocz. Chojnice, stacja kol. Racławki zawiadamia, że nowy rok szkolny rozpocznie się 4 listopada br. Nauka odbywa się w dwóch semestrach zimowych, okres zaś przerwy letniej jest przeznaczony na praktykę w gospodarstwach rodziców wzgl. w gospodarstwach obcych.

Program nauki obejmuje dwie zasadnicze grupy przedmiotów: grupę przedmiotów zawodowych i ogólnokształcących.

—::—

## Opalenie się — piegi — plamy.

Zapewne niewiele pań, które z takim zapałem starają się opalić na letnisku, czy też podczas zimowych sportów, zdaje sobie sprawę, na czem polegają te zmiany w kolorze skóry, zwane opaleniem się, czy też mniej sympatyczne a często łącznie z tem występujące piegi i plamy skórne. Te zmiany w kolorze skóry powstają w ten sposób, że występują we warstwie podstawowej skóry brązowe punkciki, które są ziarnkami pigmentu, a które natura wydziela jako ochronę skóry przed dalszem szkodliwem dla organizmu działaniem promieni słonecznych. Jak z jednej strony piękne równomierne opalenie skóry jest objawem zdrowia i dodaje uroku całej postaci, tak z drugiej strony piegi i plamy oraz nierówno ustępujące opalenie jedynie szpeci wygląd nawet najpiękniejszej twarzy. Dlatego przysparzają one, zwłaszcza te uporczywe piegi, tyle zmartwień niejednej z pań, zazdroszczącej innym białej, a przedewszystkiem czystej cery. Tembardziej, że te piegi są bardzo uporczywe i niełatwe do usunięcia. Wiele jest przepisów i środków domowych na usunięcie piegów i oczyszczenie cery z plam i innych usterek, ale prawie żaden z nich nie daje korzystnych rezultatów, podobnie jak wiele szumnie reklamowanych preparatów kosmetycznych, znajdujących się w handlu. Natomiast z całem zaufaniem polecam Paniom jako prawdziwie skuteczny preparat nietylko usuwający piegi, plamy itp., ale ponadto idealnie oczyszczający i odmładzający cerę, krem toaletowy dra Stenzla „Benegnina", który podobnie jak puder „Benignina" i mydło „Benignina" dzięki swym wybitnym właściwościom odmładzania naskórka, stanowią najwyższą klasę wśród artykułów toaletowych, co stwierdziłem niejednokrotnie w mej praktyce kosmetycznej.

Dr. R. S.

Szczęściem matki
Jest dziecko zdrowe, wesołe uśmiechnięte. Dolegliwości odparzeń, zaczerwienienia i swędzenia usuwa chłodząca i antyseptyczna zasypka
BABYSAL ANTIBA
185:2

## Mobilizacja w Abisynji.

W związku z mobilizacją powszechną cesarz Haile Selassie odwiedza osobiście ważniejsze ośrodki swego państwa. Posługuje się w tym celu samolotem i — gdzie trzeba — ...mułami. Oba te środki komunikacyjne widzimy na zdjęciu.

# Czy warto uciekać z wojska?

## Dezerterzy z wojska polskiego w Niemczech.

Od czasu do czasu zdarzają się wypadki sporadyczne uchylenia się żołnierzy od obowiązku służby wojskowej przez ucieczkę do Niemiec. Pocieszającem w tem jest fakt, że rdzennych Polaków między dezerterami jest bardzo znikomy odsetek, a przeważnie są to Niemcy. Przyczyną są przeważnie złe warunki materjalne spowodowane bezrobociem, rzadziej zaś niechęć do służby wojskowej. Utarło się mniemanie, że dezerterzy polscy otrzymują w Niemczech wynagrodzenie, oraz stałą pomoc. Mniemanie to jest mylne. W praktyce wygląda to bowiem zupełnie inaczej. Dezertera Niemcy wyzyskują do najcięższych prac, źle wynagradzają, odmawiają najistotniejszych potrzeb ludzkich, a w końcu złamanego moralnie i fizycznie wydalają do Polski, gdzie znowu czeka go słuszna kara za zdradę kraju. Charakterystyczny jest fakt następujący:

W 1932 r. zbiegł do Niemiec Scheffs Johan, obywatel polski, narodowości niemieckiej, odbywający swą powinność wojskową w jednym z pułków piechoty. W Niemczech pracował jako niemeldowany u kilku gospodarzy aż do początku 1933 r. Wtedy podczas pracy nadepnął na wystający zardzewiały gwóźdź. Wskutek tego, oraz dla braku najprymitywniejszych choćby środków opatrunkowych powstało zakażenie. Gdy to już dość daleko postąpiło, wzięto go wreszcie do szpitala, gdzie trzymano go do lipca. W szpitalu tym był Scheffs przesłuchiwany przez urzędników policji niemieckiej. Jak przesłuchiwanie to wyglądało, świadczy, że lekarz zabronił stanowczo dalszego indagowania pacjenta ze względu na ogólne jego osłabienie chorobą i wycieńczeniem, spowodowanem fatalnemi warunkami pracy w Niemczech.

Ponieważ skaleczenie powstało przy pracy, starał się Scheffs o **odszkodowanie, jednakże bezskutecznie.** Oświadczono mu bowiem, że wytoczył proces o odszkodowanie swemu pracodawcy i że jako dezerter nie ma żadnych praw do odszkodowania, ani domagania się ubezpieczenia. Stoi on poza nawiasem praw obywateli niemieckich i nie może być traktowany narówni z tymi obywatelami. W rezultacie sąd roszczenia jego jako bezpodstawne oddalił, nawet bez bliższego rozpatrywania skargi.

Po zwolnieniu ze szpitala, oraz niewyleczonej jeszcze rany, wzięto go do więzienia za **nielegalne przekroczenie granicy,** gdzie znowu zapomocą rónych bolesnych środków usiłowano od niego wydobyć informacje potrzebne władzom niemieckim. Gdy opuścił więzienie, sprzedał resztę swych najpotrzebniejszych rzeczy, by mieć pieniądze na żywność i starał się znowu o pracę. Wkrótce jednak został ponownie aresztowany za posługiwanie się fałszywemi dokumentami i po dłuższym pobycie w więzieniu, został odstawiony do granicy i wydany władzom polskim.

Gdy wrócił do Polski, cieszył się, że skończyła się tułaczka po Niemczech o chłodzie i głodzie, gdzie go, jako Niemca, tak nieżyczliwie przyjęto. Dopiero tutaj zajęto się leczeniem jego wciąż ropiejącej i otwierającej się rany, gdyż w Niemczech, nie mając pieniędzy, nie mógł leczyć się, a na koszt gminy kuracja była taka, że przez pół roku rany tej nie wyczyszczono i nie wyleczono.

Wypadek ten jest charakterystyczny i typowy dla poznania stosunku Niemców do dezerterów polskich, choćby byli oni narodowości niemieckiej. Jest to jeden przykład wyciągnięty z masy podobnych wypadków. Służyć on może jako ostrzeżenie dla tych, którzy spodziewają się złotych gór w Niemczech, a tymczasem spotyka ich tylko upokorzenie, wyzyskanie do najcięższych prac za marnem wynagrodzeniem, poniewierka, więzienie i w końcu, zrujnowanego kompletnie, pozbawionego sił i chęci do życia Niemcy wydawają władzom polskim, gdzie czeka ich jeszcze kara słuszna i sprawiedliwa za dezercję.

## Dziś, o godzinie 18-tej

**upływa termin nadsyłania kuponów konkursowych.**

Niechaj pośpieszą się opieszali, którzy dotąd nie nadesłali jeszcze wypełnionych kuponów na nasz konkurs sportowy: **Kto wygra mecz Polska — Austrja?**

Kupony przyjmuje redakcja „Dziennika Bydgoskiego" dziś do godziny 18-ej.

(kupon).

## Kupon konkursowy.

W międzypaństwowym meczu piłkarskim
**POLSKA — AUSTRJA**
**w Warszawie**

zwycięży reprezentacja .....

wynikiem .....

Nadsyła Czytelnik „Dzien. Bydgoskiego"

Imię i nazwisko .....

.....

Dokładny adres .....

.....

Prawa przedruku zastrzeżone.

# Tajemnice Scotland Yardu.

Napisał
**Edwin T. Woodholl**

## Wielka „szóstka“ detektywów S. Y.

Charakteryzując obecny personel S. Y. w pierwszym rzędzie wspomnieć muszę o t. zw. „big Six“ czyli „wielkiej szóstce“ detektywów, która dzięki nadzwyczajnym zdolnościom i doświadczeniom zdobyła sobie pierwsze miejsce wśród największych detektywów współczesnej generacji. — Nasamprzód rozpocznę opis szefa detektywów J. A. Ashley'a który utworzył ową „wielką szóstkę“ do walki z największemi zbrodniarzami i w sposób naukowy rozwinął pracę tej wielkiej szóstki. „Wielka szóstka“ jest to jedno z najznakomitszych urządzeń współpracy policji. Składa się ona z t. zw. Chief Constable czyli szefa oraz pięciu superintendentów, którym przydzielono czterech nadinspektorów. Każdy z nich jest rzeczoznawcą nietylko dzięki ogólnemu doświadczeniu, jakie zdobył w ciągu szeregu lat, lecz również dzięki szczególnej znajomości specjalnych rodzai zbrodni oraz zbrodniarzy. Wszyscy razem wziąwszy opanowują ogólną dziedzinę działalności kryminalistycznej i uzupełniają się tak świetnie, iż organizacja jako taka pracuje poprostu z bajkową dokładnością i szybkością.

Zanim Chief Constable Ashley zajmował swą obecną znakomitą pozycję, miał on opinję człowieka o wielkiej odwadze i wytrwałości, już jako zwykły policjant. Z niezwykłą upartością zdążał do celu jaki sobie wytknął i ta właściwość jego charakteru zadecydowała w głównej mierze o jego sukcesach. Przypomina on zupełnie buldoga. Najmniejszy punkt oparcia jaki może zdobyć jest dla niego bardzo ważny i trzyma się go kurczowo, aż wkońcu bezlitośnie postępując naprzód dochodzi do wręcz rewelacyjnych rezultatów. Podkreślić trzeba jego niezwykłą spostrzegawczość. Ashley jest bowiem człowiekiem, jak zresztą dużo zbrodniarzy miało możność ku swemu nieszczęściu się o tem przekonać, którego nie tak łatwo można bluffować. Fenomenalna jego pamięć oraz nadzwyczajna zdolność przeprowadzenia krzyżowego ognia pytań doprowadziły do wykrycia wielkich zbrodniarzy.

Niema poprostu oficera policyjnego w Londynie, któryby dzielnicę West End Londynu, — osławioną zresztą dzielnicę, znał lepiej od Ashley'a. Jedynie dzięki jego fachowym i specjalnym znajomościom udało się wykryć sprawcę strasznego morderstwa. — Mianowicie rzeźnik Woisin powieszony został w roku 1917 za morderstwo dokonane na osobie Emillieny Gerrard. Znaleziono szczątki rozćwiartowanego ciała kobiecego owinięte w papier w parku Regent Square. Jedynymi punktami oparcia były kawałeczek papieru na którym napisane były słowa „krwawa Belgia“ oraz pewien znak na bieliźnie na płótnie w którem owinięta było część rozćwiartowanego korpusu. Wszyscy detektywi Londynu otrzymali polecenie wykrycia pralni z której pochodził ów znak. Dochodzenia przeprowadził sam Ashley w sposób tak umiejętny iż nazajutrz udało się zidentyfikować rozćwiartowane ciało kobiece i stwierdzono, że ofiarą mordu padła Francuzka nazwiskiem Gerrard, której mąż znajdował się na froncie. Niezbicie zostało udowodnione, że zazdrość innej kobiety, z którą Voisin utrzymywał stosunki było przyczyną strasznej zbrodni.

Szefowi detektywów podporządkowani są t. zw. „supersi“ w liczbie pięciu. Przyglądnijmy im się bliżej. Jeden z nich superintendant Brown dobrze zapisał się w pamięci wykryciem tajemniczej afery Croydon. Mister Brown zajmował się głównie rozpruwaczami kas ogniotrwałych oraz śmiałemi napadami bandyckiemi. Niema bodaj człowieka w Londynie, któryby lepiej znał indywidualne właściwości rutynowanych londyńskich oszustów od niego. Każdy dzielny włamywacz ma bowiem swój własny system pracy a najlepiej uwydatniają się różnice kasiarzy. Twierdzi się w S. Y., że dla Browna wystarczyło zapoznać się z miejscem dokonania włamania, ażeby natychmiast z sposobu i rodzaju dokonanego włamania zgóry określić osobę przestępcy. W swej mózgownicy Brown miał niejako kartotekę, w której zapisane były wszelkie właściwości i charakterystyczne cechy zbrodniarzy oraz zawarte były drobiazgi setki różnych wypadków.

— **Koncert artystyczny.** Konferencja św. Wincentego à Paulo przy parafji Najśw. Serca Pana Jezusa urządza dnia 6 bm. o godz. 20-ej koncert artystyczny w Kasynie Cywilnem przy ul. Gdańskiej 20. Całkowity dochód przeznacza się na rzecz najbiedniejszych rodzin naszej parafji. W koncercie tym udział biorą: pp. profesorowie Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego pod kierownictwem p. prof. Röslera. O liczny udział w tej imprezie prosi Komitet.

— **Kierownictwo „Pryw. 6-kl. szk. powsz. koed. pod wezw. św. Kazimierza w Bydgoszczy“ Cieszkowskiego 3 I p.** zawiadamia, że istniejące przy tejże szkole **wzorowe przedszkole** z używaniem konwersacji francuskiej przyjmuje zapisy dzieci od lat 3—6. Informacje od 12—13. Telefon 1203. (17972

## Front nowobudowanej Szkoły Powszechnej na Jachcicach

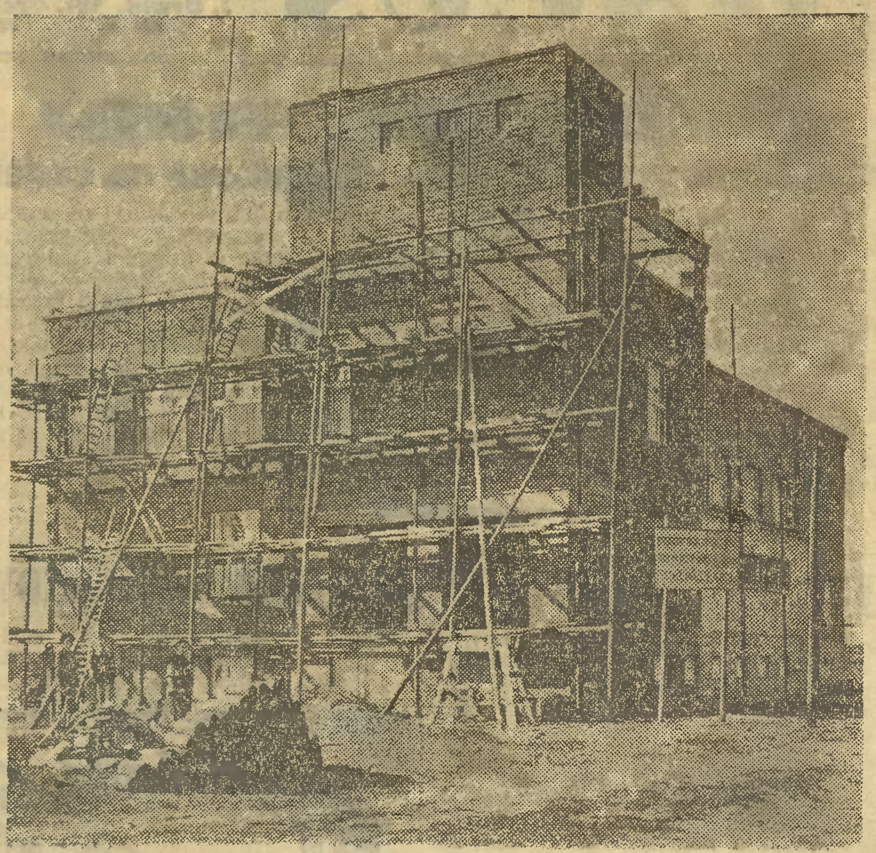

(jk.) Zarząd Miejski w Bydgoszczy buduje od roku 1934 7-klasową szkołę powszechną na przedmieściu Jachcice. Obecnie prace budowlane są już na ukończeniu i **poświęcenie** nowej szkoły odbędzie się w dniu **4 listopada br.** Na budowę tę udzielił Poznański Komitet Okręgowy Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych pożyczki bezprocentowej w kwocie 90 tys. zł. Na prace Zarządu Miasta w tym zakresie zwracamy uwagę w związku z Tygodniem Popierania Budowy Szkół Publicznych.

**Wszyscy grają i wygrywają** w kolekturze
**„SZCZĘŚCIE“ L. TARGOWNIK**
**Warszawa, Wierzbowa 7**
gdzie stale padają większe wygrane. — **Ciągnienie już 18 bm.**
***Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą***
Konto P. K. O. 10.241 18510

## Jak pracuje Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych.

Przed kilku dniami dawaliśmy obszerny opis pracy tej pożytecznej organizacji. Dziś w związku z rozpoczętym tygodniem, poświęconym akcji propagandowej dajemy jako przykład ilustrację dwóch szkół starej i nowej szkoły w Iłowie, która zastąpiła poprzednią. Jakże imponująco wygląda ten nowy gmach zbudowany z subwencji Towarzystwa.

Stara 1-klasowa publiczna szkoła powszechna w Iłowie, pow. Sępólno, na Pomorzu, pobudowana w roku 1819.

Nowa 1-klasowa szkoła powszechna w Iłowie, powiat Sępólno, na Pomorzu, pobudowana w roku 1934 przy pomocy finansowej Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Podając powyższe do wiadomości publicznej, Zarząd Opieki Rodzicielskiej wymienionej szkoły wzywa Opieki Rodzicielskie wszystkich innych szkół, tak średnich jak i powszechnych wyżej zorganizowanych, aby z okazji „Tygodnia Szkoły Powszechnej“ przeprowadziły u siebie takie same uchwały.

Niechaj **ambicją każdej szkoły** i jej **Opieki Rodzicielskiej** będzie zdobycie przynajmniej **jednego członkostwa dożywotniego** Tow. P. B. S. P.!

Aby zapoczątkowana akcja nie została przerwana, lecz przeprowadzona konsekwentnie, **do kucia dalszych ogniw łańcucha** wzywamy zarządy Opieki Rodzicielskiej **przy szkołach im. św. Jana i Staszica.**

## Dobry przykład szkoły na Bielawkach.

Zarząd Opieki Rodzicielskiej Szkoły Powszechnej **im. Ewaryst. Estkowskiego** z okazji nadchodzącego „Tygodnia Szkoły Powszechnej“ powziął jednomyślną uchwałę złożenia **150 złotych na opłacenie dożywotniego członkostwa** Tow. Pop. Bud. Publ. Szk. Powsz.

Ponadto prezes zarządu p. **Marcin Nieruszewicz** na ten sam cel złożył osobiście **akcję Pożyczki Narodowej na sumę 150 zł.**

— **Na Kursy Angielskie** w Gimn. Kopernika, prowadzone przez prof. Adamsa według najlepszych metod, przyjmuje zapisy sekretarjat w Bibljotece Francuskiej w Gimn. Kopernika codziennie od 6—8. (18521

**ARTRETYK może się stać inwalidą**

bo dolegliwości artretyczno-reumatyczne, jako wynik przesycenia organizmu kwasem moczowym, oraz powstałe natem tle stany zapalne powodują bóle, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy, powodują stopniowo utratę zdolności do pracy, a w niektórych wypadkach mogą doprowadzić nawet do kalectwa.

Zioła Magistra Wolskiego „REUMOSA“, zawierające niezmiernie rzadką roślinę chińską Schin-Sehen usuwają kwas moczowy, łagodzą bóle, regulują przemianę materji przez co stanowią racjonalne leczenie przy cierpieniach artretycznych, reumatycznych i bólach ischiasu.

Zioła ze znak. ochr. „Reumosa“ do nabycia w aptekach i drogerjach (składach apteczuych). (10057

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14, m. 1

## SZARADY ZAGADKI

### ŁAMIGŁÓWKA GŁOSKOWA. Nr. 5.

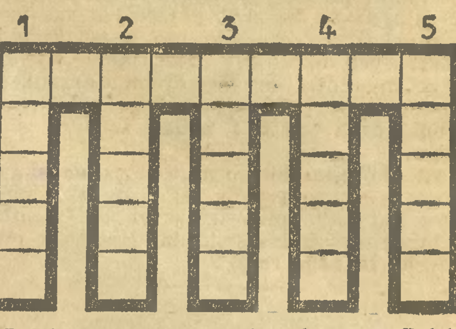

Rząd poziomy: nazwisko sławnego Polaka.
Rzędy pionowe: 1) członek sejmu, 2) państwo sąsiadujące z Polską, 3) gwałtowny deszcz, 4) narzędzie żniwiarskie, 5) ptak domowy.
(Litery składowe: aaddeeeiiikklłlnooppreestu wwy).

### ARYTMOGRAF. Nr. 6.

1 2 3 4 3 5 6 7 4 — 8 9 10 11 3 6 7 12 13 — 6 11 8 4 14 10 — 15 8 16 11 3 12 13 17 10 — 9 10 6 18 — 15 3 19 20 6 11 8 11 7 21 8.

Liczby zastąpić literami i odczytać maksymę. Dla ułatwienia poniżej wyrazy pomocnicze:
14 3 20 5 4 8 17 13 7 1 wąż żyjący u nas.
21 16 3 19 20 5 miasto nad Bałtykiem.
1 2 4 8 9 4 10 przydomek jednego z królów polskich.
6 18 1 2 8 12 3 miasto w okolicy Bydgoszczy.
11 3 15 17 8 materjał budowlany.
(Pauzy oznaczają odstęp między wyrazami).

### TRAFNE ROZWIĄZANIA SZARAD NR. 1 i 2 NADESŁALI:

**Miejscowi:** M. Szulc, B. Szulc, Fr. Elmanowski, St. Mikołajczak, Zyg. Schlegel, Lech Sokołowski, W. Kubiatowicz, Rozwadowska, Józef Kowalski, P. Zalewska, M. Muchówna, T. Nadobnik, Jan Radomski, Wincenty Sapeta, H. Józefiak, M. Baranówna, Kaz. Kasprzycki, Jan Jaracz, Wł. Kamionka, Edm. Janicki, J. Mucha, W. Maliński, J. Kamionka, G. Kaszkowiakówna.

**Zamiejscowi:** St. Śledzikowski - Gdynia, J. Skomski - Terespol, J. Zieliński - Toruń, Z. Lewandowski - Inowrocław.

### NAGRODY

**za trafne rozwiązanie i staranne wykonanie otrzymali:**
**Jan Skomski - Terespol Pomorski.**
**St. Mikołajczak - Bydgoszcz.**

## PROGRAM RADJOFONICZNY.

### PONIEDZIAŁEK, 7 PAŹDZIERNIKA.

**WARSZAWA.** 6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Koncert południowy z udz. solistów (płyty). 13,35: Chwilka dla kobiet. 15,30: Zespół Niny Mańskiej. 16,00: Lekcja języka niemieckiego. 16,15: Zespół wokalny „Irmay“. 16,45: „Ostatnia kradzież Giocondy“ (skecz). 17,00: „Słucham odczytu społecznego“ (pogadanka). 17,15: Minuta poezji. 17,20: Minjatury kwartetowe. 17,50: „Niewidoczni pracownicy w świecie drobnoustrojów“ (pogadanka). 18,00: Pieśni rumuńskie. 18,30: Opowiadanie dla dzieci. 18,45: Muzyka lekka (płyty). 19,25: Skrzynka rolnicza. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Audycja żołnierska. 20,30: Starowłoska muzyka w charakterystycznym układzie. 20.44: Dziennik wieczorny. 20.55: Obrazki z Polski współczesnej. 21,00: Recital fortepianowy. 21,30: „W stulecie śmierci Kazimierza Brodzińskiego“. 22,00: Koncert symfoniczny. 23,05: Muzyka taneczna.

**TORUŃ.** 6,30: Tr. z Warszawy. 7,50: Program na dzień bież. 7,55: Parę informacyj. 8,00: Tr. z Warszawy. 8,10: Przerwa. 11,57: Tr. z Warszawy i Krakowa. 12,03: Tr. z Warszawy. 12,15: Popularne utwory w wyk. słynnych orkiestr (płyty). 13,25: Tr. z Warszawy. 13,30: Muzyka salonowa (płyty). 14,30: Przerwa. 15,15: Przegląd giełdowy. 15,25: Tr. z Warszawy i Wilna. 18,15: Utwory skrzypcowe (płyty). 18,40: Życie kult., artyst. i nauk. na Pomorzu. 18,45: Muzyka (płyty). 19,00: Pogadanka społeczna. 19,05: Wiad. gosp. z Pomorza. 19,09: Chwilka morsko-pomorska. 19,10: Program na dzień nast. 19,20: Koncert reklam. 19,35: Wiad. sport. z Pomorza. 19,40: Tr. z Warszawy. 20,30: Mercedes Capsir śpiewa (płyty). 20,45: Tr. z Warszawy. 23,05: Muzyka taneczna.

## RADJOWY PROGRAM ROLNICZY

### OD DNIA 6 DO 12 PAŹDZIERNIKA 1935 r.

**Niedzielę, dnia 6 października** wypełnią następujące audycje: O godz. 9,03: „Gazetka Rolnicza“. O **godz. 15,00** p. Kazimierz Bajorek, znany już słuchaczom z pogadanek pszczelarskich, tym razem wygłosi pogadankę p. t. „Jak zaopatrzyć pszczoły?“ O **godz. 15,25** p. Stanisław Prus-Wiśniewski jak zwykle przedstawi słuchaczom sytuację na rynkach produktów rolnych za tygodniowy okres sprawozdawczy. O godz. 15,45 prof. Jan Rostafiński, który ostatnio powrócił z Brukseli, w reportażu p. t. „Rolnictwo i hodowla na wszechświatowej wystawie w Brukseli“ opowie naszym słuchaczom o postępie w rolnictwie szeregu państw, w których podobnie jak u nas rolnictwo wysuwane jest na pierwsze miejsce, a które nie omieszkały pokazać się z ciekawym dorobkiem na głośnej wystawie brukselskiej.

**W tygodniu bieżącym program dla wsi wypełnią następujące audycje: W poniedziałek, 7 bm.** godz. 19,25 „Skrzynka rolnicza“ inż. W. Tarkowskiego. **We wtorek 8 bm.** godz. 19,25 „Wiadomości rolnicze“ w oprac. J. Płatka. **W środę 9 bm.** godz. 19,25 pogadanka dr. Antoniego Leparskiego „Chłodnictwo w życiu gospodarczem Polski“. **W czwartek 10 bm.** godz. 19,25 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“ w oprac. Z. Kobylińskiego. **W piątek 11 bm.** godz. 19,25 „Skrzynka rolnicza“ inż. W. Tarkowskiego. **W sobotę 12 bm.** godz. 19,25 „Wiadomości rolnicze“ (pogadanka aktualna).

Uwaga: Poczawszy od 30. 9. rb. dyrekcja programowa P. R., uwzględniając życzenia słuchaczy wiejskich, zdecydowała przesunąć czas nadawania audycyj rolniczych na godz. 19,25.

**HASŁA RADJOWE.**
**RADJO CZYNNE — ŻYCIE INNE!**

# Koronowo pod wrażeniem buntu i ucieczki więźniów.

## *W jaki sposób dokonano wyłomu z więzienia?*

## Niebezpieczni zbiegowie sieją w okolicach strach i grozę.

*Sensacyjny reportaż „Dziennika Bydgoskiego".*

Kroniki kryminalne całej prasy polskiej zapełniają od tygodnia alarmujące wiadomości z Koronowa pod Bydgoszczą:

**„Powtórna ucieczka więźniów z zakładu w Koronowie!"**

**„Głodówka więźniów w Koronowie!"**

**„Bunt więźniów w Koronowie!"**

Koronowo ma smutny powód do sławy. Ostatnie wypadki na terenie zakładu karnego nie przynoszą kierownictwu więzienia koronowskiego zaszczytu. Całą opinję poruszył fakt, że **z tego samego więzienia, tą samą drogą uciekli więźniowie w krótkim odstępie czasu po pierwszej ucieczce.**

Nic dziwnego, że **oczy całego kraju zwrócone są na Koronowo,** że oczekuje się **nowych wiadomości o ujęciu więźniów,** że ciekawi wszystkich **atmosfera, jaka otacza miejsce sensacyjnych ucieczek.**

Z tych przesłanek zrodziła się myśl, aby przeprowadzić reportaż na miejscu wydarzeń i aby wysłuchać opinji Koronowa o ostatnich zajściach na terenie zakładu karnego.

Najprostszem zaspokojeniem powszechnego zainteresowania byłoby napisanie reportażu z więzienia. Ponieważ jest to jednak niemożliwe, gdyż władze na to nie udzielają zezwolenia, przeto postanowiliśmy opracować **reportaż „dookoła więzienia w Koronowie".** W tym celu wybraliśmy się wczoraj samochodem do Koronowa i przeprowadziliśmy rozmowy z mieszkańcami tego pięknego miasteczka, z osobami, znającemi bliżej stosunki w więzieniu i z tymi, którzy w wypadkach ostatnich odegrali pewną rolę.

* * *

Pogodny, jesienny dzień.

Po wybojach szosy mknie samochód, wdzierając się z szumem w ciszą przydrożnych lasów. Mijamy słynną **„Grabinę".** Czy w borach tych ukrywają się może zbiegli przestępcy? Znak zapytania. Napewno, jednak ich tu niema. **Uciekinierzy ciągną przecież z konieczności do sadyb ludzkich w poszukiwaniu za jedzeniem i odzieżą.**

Lecz oto już Koronowo.

Zaraz na wstępie koronowski **„szary dom".** Kompleks poklasztornych budynków zrasta się w jedną całość z parafjalnym kościołem.

Na dwóch sąsiednich frontonach dwa różne godła. Na jednym napis: **„więzienie",** na drugim — **krzyż.** Już pierwszy, pobieżny rzut oka przekonuje, że budowle te (ongiś stanowiące jedną całość) zrośnięte są ze sobą i że **w takiem położeniu więzienie nie może być objektem przestrzennej obserwacji,** jak to ma miejsce w więzieniach odosobnionych od sadyb ludzkich.

Dla dokonania zdjęcia przejeżdżamy na drugą stronę Brdy. Mimowoli zachwycamy się pięknem Koronowa, malowniczym widokiem krętych uliczek nad błękitną rzeką w otoczeniu olesionych wzgórz. Miasteczko — typowe, prowincjonalne miasteczko — jest spokojne i ciche. W ustronnym zakątku spotykamy pewnego starszego obywatela, który odpoczywa na ławce i cieszy się ciepłem jesiennego słońca.

### Charakterystyka więźniów koronowskich.

Przygodny znajomy jest bardzo rozmowny. Jakkolwiek o samej ucieczce mało może powiedzieć — to chętnie za to dzieli się z nami swemi wiadomościami o lokatorach więzienia.

— Siedzi ich tam **blisko tysiąc.** Byłem tam raz kiedyś za intersem, to widziałem. Rozmaicie siedzą. Po dwóch, po kilku — bywa też w celi po kilkunastu. Rozmaite to są ludzie. Są pewnie i porządne. Bo to człowiek czasem coś w zapalczywości... no, i ani się spostrzeże, a już siedzi. A raz się tam dostać... **Tam już wszystkiego nauczą.** To taka akademja. Okropnie to **przemyślne chłopy.** Swoją sztukę znają — nie można mówić. Jak raz się tu komuś zacięła szafa z pieniędzmi, to ani rusz nie szło otworzyć. Przyprowadził strażnik takiego lokatora zez więzienia, to on to zrobił rach-ciach i szafa otwarta...

### Atmosfera strachu.

— A jak tam teraz po tej ucieczce — nie boją się ludzie?

— Jeszcze jak. W samym Koronowie nie tak, ale za to **po wsiach okolicznych jest strach wielki.** Byłem w odwiedzinach u jednego znajomka na wsi, to przez całą noc ktoś czuwał z nabitym rewolwerem. I nie dziwota. Przecie jak tam temu w Więźownie zabrali całe ubranie — to leżał jak trusia. I co miał robić? Więzień dał mu za to swoje ubranie więzienne. Ale włoży je to? To go zaraz złapią i się jeszcze gotów dostać do więzienia.

Świeżo zamurowany wyłom w kościele parafjalnym w Koronowie. Dla unaocznienia wielkości otworu ułożono obok kapelusz.

— A w samym Koronowie, co tu ludzie mówią?

— Proszę pana, **teraz się ludzie boją wieczorami wychodzić na przechadzki za miasto.** Okropnie to niewygodne dla młodych parek. Pewnikiem będzie teraz mniejszy urodzaj na dzieci... A wogóle to się **tu już ludzie przyzwyczaili do tych ucieczek.** Więcej się teraz interesują wojną abisyńską. Spowszechniały te ucieczki więźniów nam koronowiakom...

### Straż więzienna nie chciała wierzyć...

W zakładzie fryzjerskim **p. Kaczorka** przy Rynku pracuje p. **Brunon Polasik,** który **pierwszy zauważył ucieczkę więźniów.** Mieszka on przy ul. Szpitalnej. Krytycznej nocy z piątku na sobotę w ub. tygodniu wyszedł na ulicę, obudzony alrmem na pożar. Spotkał kilku osobników. Była godzina czwarta nad ranem. P. Polasik **z powodu ciemności nie poznał więźniów,** więc też — przypuszczając, że to jacyś mężczyźni, którzy biegną do ognia — zapytał ich, gdzie się pali.

— Idź do ciężkiej cholery — padła odpowiedź. Zbliska dopiero rozpoznał, że osobnicy mają **więzienne „krymki" na głowach.** Więźniowie biegli z ul. Bydgoskiej w ul. św. Jana. Jak się okazało, uciekali oni w stronę Grabiny, poczem jednak **dla zmylenia śladów zrobili łuk i pobiegli w stronę lasów państwowych.**

Dalszych objaśnień udziela nam p. **Kaczorek,** mistrz fryzjerski. Opowiada on, że Polasik doniósł mu o swem odkryciu.

— Zawołałem prędko posterunkowego i mówię tak i tak — więźniowie uciekali. Posterunkowy poszedł do komisarjatu i **zadzwonił do policji w Bydgoszczy.** Potem wsiadł na kółko i pojechał do zakładu. **Tam mu powiedzieli, żeby nie zawracał głowy.** Chłop sobie myśli — sprawa poważna, niema co żartować, i poszedł do księdza proboszcza. Ks. proboszcz wziął klucze i poszli do kościoła. Patrzą — jest dziura w murze. Dopiero ks. proboszcz im tam w więzieniu przełożył, że więźniowie uciekli naprawdę.

— Ja sam — mówi p. Kaczorek — spotkałem przy ogniu jednego strażnika. Mówię mu o tem. A on do mnie ostro, **żebym nie rozsiewał fałszywych pogłosek.** Panie — mówię mu — przecież ten mój pomocnik nie jest żaden dupersztajn, a on przecież więźniów na własne oczy widział. Dopiero za pół godziny przyjechał jeden dozorca do mnie na rowerze, i powiada, że ci, co mają flinty i rewolwery, niech ruszają do Grabiny gonić więźniów. Acha, myślę sobie, a od czego wy jesteście. **Tak się panie, prędko do tego zabierali, że jak im donieśliśmy o godzinie 4-tej, to zaczęli szukać o pół do szóstej.**

— Teraz słyszałem — kończy swe barwne opowiadanie p. Kaczorek — że u jednego gospodarza — jak on się zwał? acha, **u Gwizdały** we wsi **Starym Dworze,** to więźniowie **przez dwa dni i dwie noce leżeli w stodole.** Nawet żyto tam młócili, a nikt ich **nie zauważył.** Dopiero jak teraz jednego ujęli, to on opowiadał, jak to było...

**Gmach kościoła i więzienia w Koronowie.** Na zdjęciu widoczne przybudowanie więzienia do kościoła.

### Na miejscu ucieczki.

Zkolei udajemy się do kościoła parafjalnego, by obejrzeć ślady ucieczki. W starym, ponad 600 lat, istniejącym kościele panuje dopołudniowa cisza. Szukamy śladu zamurowania na ścianach. Jakaś kobiecina domyśla się, o co nam chodzi, i wskazuje **miejsce, zastawione ławką** (rodzaj stalli). Zamurowany świeżo otwór znajduje się **w prawej nawie** pięknego kościoła.

— O tu, mówi kobiecina, wybili teraz dziurę. Przedtem dziura znajdowała się przy podłodze. Jak teraz uciekali, to prześli przez kościół i wydostali się tamtem oknem naprzeciw do ogrodu plebanji. Stamtąd już biegli prosto w stronę Grabiny.

Fotografujemy te świeże jeszcze ślady i opuszczamy kościół, którego prawa strona jest równocześnie ścianą więzienia.

### Rusztem od pieca.

Niezmiernie ciekawych i ważnych informacyj udzielił nam pewien mieszkaniec Koronowa, znający dobrze **stosunki w więzieniu.**

— W jaki sposób powiodła się więźniom ta ponowna ucieczka?

— W celi, którą od kościoła dzieli mur **grubości 90 cm.** i z której raz już uciekli — siedziało 47 więźniów. Otwór w murze do kościoła **wybili przy pomocy żelaznego ruszta od pieca. Pracowali przez siedem dni.**

— I nikt tego nie zauważył?

— Pewnie, że brak jest odpowiedniego dozoru. Z drugiej jednak strony należy podnieść, że więźniowie urządzili się **bardzo sprytnie.** Powiesili oni na „operowanym" murze białe **prześcieradło,** opryskane, wapnem, co **zupełnie imitowało ścianę.** Przy pobieżnym przeglądzie celi (obszernej sali) — śladów roboty nie można było zauważyć.

— Ilu jest strażników?

— Ogółem w **więzieniu pracuje około 70 urzędników.** Strażnicy dozorują na zmianę.

### Podłoże ucieczek i buntów.

— Dlaczego więzienie w Koronowie jest takie niespokojne?

— Więźniowie chcą za wszelką cenę wygryźć naczelnika. Ucieczki są nietyle drogą do wolności, ile wymierzone przeciw kierownictwu więzienia. Bunty rodzą się przeciw rzekomemu **złemu traktowaniu i odżywianiu.** Kiedyś były zgniłe śledzie. Naczelnik przyrzekł awanturującym się więźniom, że da im raz w tygodniu **kiełbasę** i raz **boczek.** Lecz więźniowie znają te zapowiedzi i mieli podobno się wyrażać, że kiełbasy to będą — pałki policyjne, a boczki to ich własne — obijane. **Atmosfera w więzieniu jest podminowana.** W czasie buntu krzyczeli więźniowie: „Precz z tyranem". Bunty te rodzą się **z podżegań komuni-**

Przeziębienia.
Przy grypie, przeziębieniu, stosuje się tabletki Togal. Powodują one spadek gorączki i przynoszą ulgę.
Togal
Obecnie zniżona cena zł 1,50 za rurkę!

stów, którzy podjudzają innych, a sami potem usuwają się od odpowiedzialności.

— A teraz?

— Jest spokój. Bunt został stłumiony. **Prowodyrów w liczbie 10-ciu zamknięto do ciemnic.** Jak się to stłumienie buntu odbyło — to nie będziemy lepiej o tem mówić. **Celę, z której dwa razy uciekali więźniowie — obecnie opróżniono.** Będą tam siedzieć mniej groźni przestępcy i — mniej doświadczeni.

Więzienie w Koronowie mojem zdaniem przeznaczone jest dla maximum 600 więźniów. A tymczasem jest ich tam około 1000. To przepełnienie należy również do całokształtu przyczyn, które spowodowały ostatnie wydarzenia.

— Jakie jest wrażenie tych wydarzeń w społeczeństwie?

— **Społeczeństwo jest bardzo rozgoryczone.** Ludność okoliczna żyje pod psychozą strachu. I nic dziwnego. Więźniowie są jeszcze na wolności.

Nikt nie wie dnia ani godziny, w której spotkać go może napad ze strony zbiegów...

**Józef Kołodziejczyk.**

# Sukces policji bydgoskiej.

## Niebezpieczny włamywacz pod kluczem.

Policji bydgoskiej udało się onegdaj ująć bardzo niebezpiecznego włamywacza, który ma na sumieniu cały szereg śmiałych włamań. Osobnikiem tym, który dużo kłopotu sprawił policji, jest niej. Alfred Reich, który ostatnio przez kilka lat przebywał w Niemczech i przyjechawszy do Bydgoszczy rozpoczął na naszym terenie swą „robotę".

Niebezpiecznemu włamywaczowi udowodniono cały szereg kradzieży i włamań, m. in. również rozbicie wielkiej szyby okna wystawowego firmy jubilerskiej Grawundera, przy ul. Dworcowej, skąd bezczelny złodziej wykradł większą ilość zegarków i biżuterji, wartości około 2.000 zł. Ponadto udowodniono mu włamania do mieszkań p. Franciszka Szczerkowskiego przy ul. Hetmańskiej 4, Pelagji Jaranowskiej przy ul. Król. Jadwigi 8, Czesława Kurowskiego przy Świętojańskiej 15 oraz inne jeszcze drobne kradzieże. Niebezpiecznego włamywacza czeka wysoka kara więzienia.

# Nagroda 100 złotych

## za ujęcie podpalacza Jana Manikowskiego.

Komenda Powiatowa P. P. w Świeciu poszukuje za szereg podpaleń stodół i stogów zboża na terenie powiatu:

**Manikowskiego Jana,** syna Jana i Eufrozyny z domu Bartz, ur. 12. II. 1896 r. w Przysiersku pow. Świecie, rzymsko-katolik, kawaler, robotnik, ostatnio zamieszkały w Przysiersku, pow. Świecie.

**Rysopis poszukiwanego:** wzrost ok. 165 cm., tusza średnia, włosy blond, bez zarostu, twarz blada, boso, bez nakrycia głowy, ostatnio ubrany w marynarkę jasną, spodnie manszestrowe, pod marynarką nosi szary swetr, którego kołnierz i mankiety są koloru różowego.

Manikowski został po odcierpieniu kary 17 i pół lat więzienia zwolniony w dniu 19 marca br. z więzienia Św. Krzyskiego w woj. kieleckiem, a po powrocie do domu dopuścił się szeregu podpaleń na terenie powiatu świeckiego i sąsiednich powiatów.

Podczas zarządzonego za Manikowskim pościgu, zdołał on zbiec z swego mieszkania w Przysiersku i obecnie ukrywa się w okolicznych lasach, dopuszczając się coraz to nowszych podpaleń. Ma on przy sobie rewolwer i nie jest wykluczone, że zrobi z niego użytek w wypadku zatrzymania go.

Za ujęcie Manikowskiego wzgl. za wskazanie miejsca jego kryjówki, które doprowadziłoby do ujęcia go, Wojewódzki Urząd Śledczy w Toruniu wyznaczył nagrodę pieniężną w wysokości 100 zł.

CH. L. P.
P.M.1000

Członkowie Chrześcijańskiej Ligi Pracy kupują losy Loterji Państwowej w Kolekturach miejscowych, a mianowicie:

**Kapturkiewicza, Plac Teatralny**
**Rzannego, ul. Gdańska 25**
**Towarz. Kredyt. - Oszczędność.**
**ul. Hermana Frankego 1**
**Jankowskiego, ul. Długa 76.**

18666 *Chrześcijańska Liga Pracy.*

**Ciągnienie już 18 października br.** ! **WYGRASZ KUPUJĄC LOS**

# Otwarcie nowych izb ustawodawczych.

## Stanisław Car — marszałkiem Sejmu, Aleksander Prystor — marszałkiem Senatu.

### Pierwsze diety otrzymali posłowie nie obcięte.

**Warszawa,** 5 października.

W czwartek przez 24 godzin padało bez przerwy. W piątek mieliśmy piękne słońce, jakby na powitanie nowego parlamentu. I bez tego daru nieba w gmachu sejmowym byłoby radośnie, tak bardzo szczęśliwe i roześmiane są twarze nowych posłów. Wszystko ich raduje i bawi. I wygodny, tani hotel sejmowy i bufet na miejscu, i to poszukiwanie miejsc, zapisywanie się na listę obecnych. Słowem, wszystko jest dla nich nowością. Niektórzy zablokowali pierwsze miejsca na sali sejmowej już na godzinę naprzód. Jeden z byłych posłów też się cieszy, że ktoś tu o nim myślał i życzył mu powrotu, bo jego dawna kartka z nazwiskiem pozostała nietknięta na ławie poselskiej.

### Nastrój w gmachu sejmu, jak przed wielką premjerą w teatrze.

Dużo bieganiny i zdenerwowania, bo większość posłów — to nowicjusze. Poruszają się trochę niepewnie. Przy wejściu straż marszałkowska sprawdzała ich tymczasowe legitymacje. Jeden z suwerenów kresowych przyjechał z rodziną, aby i ona była świadkiem jego uroczystego dnia sejmowego. Teraz goszczą się w bufecie. Przeważnie posłowie są ubrani w ciemne garnitury.

Sprawdzamy listę obecnych posłów. Widzimy, że jednym z pierwszych położył swój podpis **pos. Sioda z Bydgoszczy. Poseł Dudziński** był tak zaaferowany ostatnim wywiadem płk. Sławka, że do końca posiedzenia zapomniał o obowiązku wpisania się na listę obecnych.

### Zbliża się uroczysta chwila

otwarcia sesji nadzwyczajnej Sejmu. Słychać pierwsze dzwonki. Na ławach wiceministrów przepełnienie. Za chwilę zjawiają się też ministrowie. Pierwsze miejsca zajęli: minister spraw wewnętrznych **Kościałkowski,** minister spraw zagranicznych **Beck** i zastępca ministra spraw wojskowych **gen. Kasprzycki.**

Zjawia się wreszcie na sali **premjer Sławek.** Posłowie nie powstali z miejsc, nie było też oklasków. Wśród uroczystej ciszy począł premjer odczytywać **orędzie Pana Prezydenta,** którego treść podaliśmy w wczorajszym telegramie.

### Wybór marszałka Sejmu.

Poseł **Schätzel** zgłosił kandydaturę **posła Cara.** Innej kandydatury nie zgłoszono i przewodniczący oświadczył, że uważa, iż wybrany został marszałkiem p. Car (Huczne oklaski).

Przewodniczący zapytuje posła Cara, czy przyjmuje wybór. P. Car odpowiada, że **nie może zaraz odpowiedzieć** i prosi o pozostawienie mu 1 godziny czasu na udzielenie odpowiedzi, wobec czego przewodniczący ogłasza przerwę.

Samochód sejmowy już czekał na posła Cara, który **bezpośrednio udał się na Zamek, aby zapytać się Pana Prezydenta,** czy urząd może przyjąć.

W Sejmie tymczasem zarządzono przerwę. Większość posłów znalazła się w bufecie sejmowym, gdzie najłatwiej jest zapoznać się z otoczeniem. W kuluarach zjawili się też ministrowie, prowadzący rozmowy z niektórymi posłami. **Przy stole prasowym** zajęli miejsca: b. premjer i **senator Prystor,** posłanka na Sejm **p. Prystorowa,** generał **Składkowski** z żoną, prowadząc ożywione rozmowy.

Ogólnie spodziewano się, że pierwsze posiedzenie wypadnie bardziej uroczyście. Jednak tak się nie stało. Z porządkiem dziennym załatwiono się bardzo szybko. Nie było żadnych wątpliwości nawet przy wyborze marszałka.

### Po przerwie posiedzenie wznowiono

Wówczas to p. Car oświadczył, że wybór przyjmuje.

Przy tej sposobności wygłosił on **dłuższe przemówienie.** W pierwszym rzędzie złożył on hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego. Cała Izba powstała. Następnie marszałek Car wyjaśnił, dlaczego zwlekał z odpowiedzią. Otóż chodziło mu o to, aby **„zachować piękny zwyczaj", zaprowadzony przez b. marszałka Świtalskiego,** który przed przyjęciem wyboru zgłaszał się do Pana Prezydenta i zapytywał, czy jego kandydaturę akceptuje. Obecnie stało się to **obowiązkiem** marszałków Sejmu, gdyż Pan Prezydent reprezentuje **czynnik nadrzędny** i w jego ręku, według zasad nowej Konstytucji, skupia się cała i niepodzielna władza. Wobec tego, że **Pan Prezydent udzielił swej zgody,** i on zdecydował się na przyjęcie urzędu marszałka Sejmu.

W dalszej części swego przemówienia wskazał marszałek na **obowiązki nowego Sejmu,** który swoje prace prowadzić musi w ramach nowej Konstytucji i musi też wprowadzać w życie nietylko literę **nowego prawa, ale i ducha.** Apelował do posłów **o zachowanie dobrych obyczajów sejmowych** (o czem już mówił w wywiadzie premjer) i wyraził nadzieję, że nowy Sejm spełni swe zadanie. Aby jednak praca tego Sejmu była owocna, należy **usprawnić technikę obrad.** Pod tym względem nasuwać się będą pewne trudności, gdyż **niema już klubów partyjnych** i każdy poseł będzie pracował indywidualnie. Chodzi więc o uchwalenie takiego regulaminu, któryby technikę prac sejmowych ujął w ścisłe karby.

Zaproponował więc powołanie do życia **komisji, któraby zajęła się opracowaniem regulaminu.** Wiadomo, że taki regulamin już jest opracowany przez kierownicze koła BB, jednak projekt regulaminu nie wpłynął do laski marszałkowskiej. Racjonalniejby wyglądało, gdyby się zwoływało komisję, któraby już miała jakiś punkt wyjścia do obrad. Przypuszczać należy, że gotowy projekt wpłynie na komisji.

W tejże chwili marszałek wysunął **listę, złożoną z 17 posłów,** jako członków komisji regulaminowej. Większość stanowią **byli posłowie z p. Miedzińskim na czele.** W skład tej komisji został powołany jako prawnik poseł **Sioda z Bydgoszczy.**

Zupełnie nieoczekiwanie poprosił o głos pos. **Nowak, lekarz-akuszer z Katowic.** Był on już posłem z BB i po Brześciu zgłosił swe ustąpienie, motywując je względami na pracę zawodową. Uważa on, że regulamin jest rzeczą niezwykle ważną dla prac Sejm i dlatego **zaproponował powiększenie składu komisji o 5 do 9 osób.**

To pierwsze wystąpienie posła wywołało **sensację,** wśród dziennikarzy przedewszystkiem. Ktoś się odezwał: **opozycja wstaje...** Nieoczekiwanie też wniosek pos. Nowaka uzyskał znaczne poparcie. Marszałek zarządził głosowanie i nie wiele głosów brakowało, aby wniosek ten przeszedł.

Na tem został wyczerpany porządek obrad.

Drugie posiedzenie Sejmu odbędzie się dzisiaj w sobotę o godz. 11-tej. Wybrani być mają dwaj wicemarszałkowie.

**Ogółem mamy 205 posłów,** zamiast 208. Dwa mandaty w Łodzi nie zostały obsadzone, gdyż w głosowaniu kandydaci nie osiągnęli przepisanego minimum głosów (10 000). W ostatnich dniach zmarł poseł Wiślicki i nie będzie miał następcy, gdyż ordynacja wyborcza tego nie przewiduje. **Dzielnicę żydowską Warszawy, Nalewki, reprezentuje więc tylko poseł Urbański.**

Miejsca nie zostały jeszcze rozdzielone. Jak wynika z wywiadu premjera Sławka posłowie **ugrupują się według województw.** Nie jest tajemnicą, że już teraz uwydatnia się podział posłów **na prawicę i lewicę.** Jak to wszystko będzie wyglądać, dopiero najbliższe dni nam pokażą.

### Kasa Sejmu czynna

była od chwili, gdy posłowie złożyli ślubowanie. Wypłata diet odbywała się w dawnym lokalu Chadecji. Trzeba było widzieć tak bardzo zadowolone oblicza panów posłów, gdy już w czasie przerwy w trakcie posiedzenia mogli inkasować gotówkę. Senatorowie odebrali diety w godzinach popołudniowych.

O godz. 5-tej po południu rozpoczęły się **obrady komisji regulaminowej Sejmu,** które trwały kilka godzin.

# Otwarcie Senatu.

## Prystor przeszedł, Sieroszewski przepadł.

Z tym samym ceremonjałem odbyło się otwarcie Senatu. Zaznaczyć należy, że nie wszyscy senatorowie przybyli, m. in. spóźnił się na ślubowanie p. Adam Piłsudski, brat ś. p. Marszałka.

Przewodniczył **sen. Horbaczewski.**

Najniespodziewaniej wysunięto **dwie kandydatury na marszałka Senatu. Kierownicze sfery BBWR** za pośrednictwem b. marszałka Sejmu dr. Świtalskiego wysunęły kandydaturę **b. premjera Prystora.** Natomiast płk. Lewandowski z Warszawy wysunął kontrkandydata **Sieroszewskiego.** Wobec tego przewodniczący zarządził głosowanie.

Wynik głosowania był następujący: **Prystor otrzymał 75 głosów,** zaś **Sieroszewski głosów 12,** wobec czego marszałkiem wybrany został p. Prystor.

Jeden głos unieważniono.

Przewodniczący zapytał go, czy wybór przyjmuje. Pan Prystor prosił, aby mu dano godzinę czasu do namysłu.

I p. Prystor natychmiast udał się na Zamek, aby zapytać się Pana Prezydenta, czy zgadza się na jego wybór.

Odpowiedź wypadła twierdząco i po otwarciu posiedzenia p. Prystor oświadczył, że wybór przyjmuje.

Obejmując przewodnictwo p. Aleksander Prystor wygłasza okolicznościowe przemówienie, które treścią nie odbiegało od przemówienia marszałka Sejmu p. Cara. Po wybraniu komisji regulaminowej marszałek Prystor zamknął posiedzenie.

## Porządek wizytacji duszpasterskiej w parafji św. Trójcy.

**Poniedziałek 7 bm.:** ul. Chwytowo 1—9.
**Wtorek 8 bm.:** ul. Chwytowo 10 do końca.
**Środa 9 bm.:** ul. Św. Trójcy nr. 1—17.
**Czwartek 10 bm.:** ul. Św. Trójcy nr. 18 do końca.
**Piątek 11 bm.:** ul. ks. Ad. Czartoryskiego nr. 1 do końca i ul. Marszałka Focha.

**Porządek nabożeństw w kościele św. Trójcy.**

**6 bm. XVII. niedziela po Ziel. Świątkach.** Ewangelja św. u św. Mateusza 22, 34—46. Godz. 6 Msza św. czytana. Godz. 7 Msza św. czytana z kazaniem i śpiewaniem godzinek. Godz. 8,30 Msza św. śpiewana z kazaniem dla dzieci. Godzina 10 suma z kazaniem i procesją. Godz. 12 Msza św. czytana z kazaniem. Godz. 14 chrzty i wywody. Godz. 15,30 nieszpory z różańcem.

**W dni powszednie Msze św.** o godz. 6,15, 7, 7,45 i 8,30.

**Wtorek 8 bm.:** Godz. 7 wotywa do św. Antoniego.

**Czwartek 10 bm.:** Godz. 8,30 Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją.

**Sobota 11 bm.:** Godz. 7,45 wotywa z litanją do Matki Boskiej. Godz. 17—19 i od godz. 20 słuchanie spowiedzi św.

**13. 10. XVIII. niedziela po Ziel. Świątkach.** Porządek nabożeństw jak zwykle.

—::—

— **Orkiestra tramwajarzy Ch. Z. Z.** zaprasza sympatyków godziwej rozrywki dziś, w sobotę do Resursy Kupieckiej.

## Konkurs orkiestr i chórów K. P. W. okręgu pomorskiego

odbędzie się w niedzielę 6 bm. w Toruniu w Teatrze Ziemi Pomorskiej o godz. 12,30. W konkursie biorą udział orkiestry i chóry z Torunia, Tczewa, Grudziądza, Gdyni i Bydgoszczy. Na konkurs przyjeżdża mistrz Feliks Nowowiejski, pod którego batutą złączone orkiestry odegrają jego marsza Pretorjanów przed gmachem Dyrekcji Kolei Państw. na placu Teatralnym o godz. 11,40. Protektorat nad konkursem objęli pp.: Stefan Kirtiklis, wojewoda pomorski, generał brygady Wiktor Thommèe, dowódca O. K. VIII, inż. Bogusław Dobrzycki, dyrektor kolei państw., Wincenty Łącki, starosta krajowy, Rudolf Radłowski, prezes Sądu Okręgowego, prof. Feliks Nowowiejski. Chór, który uzyska I miejsce, wystąpi w dniu tym w Rozgłośni Toruńskiej, gdzie odśpiewa utwory konkursowe na wszystkie rozgłośnie polskie. Również zwycięska orkiestra odegra utwory na wszystkie rozgłośnie o godz. 18—18,30.

—::—

— **„Pewien miłośnik radja** zwykł był mawiać: „Dobry odbiornik powinien mieć 3 zalety: selektywność, piękny ton i — wyrób „NATAWIS". Ale znawcy zwrócili mu uwagę, że wystarczy jedna zaleta: wyrób NATAWIS, bowiem kto choć trochę zna się na radjo, wie dobrze, że odbiornik NATAWIS musi być selektywny, głośny, o pięknem, naturalnem brzmieniu muzyki i mowy.

100% wyrób krajowy.

Czołowe miejsce na rynku radjowym zajmują słynne odbiorniki (18578

**Radio-ELEKTRIT**

Oto ich zalety:
Piękny stylowy wygląd
Solidne części i staranny montaż
Głośnik o bezkonk. natur. pięknym tonie
Najwyższa selekcja

Przyjdź — posłuchaj — a przekonasz się. Demonstracja i sprzedaż w bogato zaopatrzonym specjalnym składzie radjotechnicznym

**„RADJOLAVOX"**
**ulica Dworcowa 64. Telefon 2101.**
Obsługa fachowa. Własne laboratorjum.


— **Koncert profesorów Konserwatorjum Muzycznego** odbędzie się w niedzielę, o godzinie 20 w Kasynie Cywilnem, a nie, jak mylnie podano, o 19. Tak więc o godz. 20 wszyscy do Kasyna na koncert.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** Jutro, w niedzielę, o godz. 10.30 odprawi się w kaplicy św. Florjana nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych. Po południu o godz. 5 odbędzie się w lokalu zebrań miesięczne zebranie.

— **„Skalmierzanki"** — **komedjo-operę** J. N. Kamińskiego, ze śpiewem i baletem, wystawi zespół amatorski Koła Śpiewu Piekarzy Polskich w sali Strzelnicy z okazji jubileuszowych uroczystości w dniu 20 bm. Utwór ten grano ostatni raz w Bydgoszczy w Domu Polskim 1912 roku. Popisywała się wtedy brać śpiewacza należąca do tow. „Halka".


**w Kolekturze „UŚMIECH FORTUNY" Bydgoszcz, Pomorska 1 Toruń, Żeglarska 31**


## Nieudałe włamanie do mieszkania sędziego.

Onegdaj włamali się nieznani złodzieje do mieszkania sędziego grodzkiego Izydora Kołodziejczyka przy Pl. Wolności 3. Wykorzystali oni moment nieobecności sędziego i przeszukali mieszkanie, jednakże niczego nie zabrali, gdyż prawdopodobnie zostali spłoszeni.

## Okradli handlarza z większej gotówki.

Przed kilku dniami włamali się do mieszkania handlarza owoców **Szymona Ermanowicza w Strzelcach Dolnych,** dawniej zamieszkałego w Bydgoszczy, złodzieje, którzy zabrali z mieszkania całą posiadaną przez Ermanowica gotówkę w sumie 2150 zł. Zawiadomiona o poważnej kradzieży policja bydgoska wpadła na trop złodziei, którymi są: Florjan Urogowski z Strzelców Dolnych i Paweł Skolasiński ze Świecia. Policji udało się odebrać złodziejom część gotówki. Osadzono ich w więzieniu bydgoskiem.

## Podczas pracy zwichnął sobie nogę.

W wczorajszy piątek w południe robotnik Piotr Winnicki, zam. przy ul. Toruńskiej 36 a zatrudniony w firmie Bacon Export poślizgnął się podczas pracy tak fatalnie, iż zwichnął sobie nogę. Po zaopatrzeniu nogi w lecznicy miejskiej, odstawiono Winnickiego do domu.

—::—

## W obronie rodaków pod zaborem czeskim.

W niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 13 odbędzie się **na Rynku Marszałka Piłsudskiego** (Stary Rynek)

**WIELKA MANIFESTACJA NARODOWA**

jako protest przeciw szykanom czeskim.

Całe społeczeństwo naszego miasta upraszamy o wzięcie udziału i tem samem zaznaczenie, iż przyłącza się do naszego protestu.

Organizacje urządzają zbiórki w swoich zwykłych miejscach o godz. 12.30 i wmaszerują w porządku na Rynek, zaś społeczeństwo zechce się stawić wprost na Rynek.

**FEDERACJA POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY**
**Zarząd powiatowy w Bydgoszczy.**

## Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

**BACZNOŚĆ, KRAWCY!**

**W poniedziałek, 7 bm.** o godz. 20 odbędzie się zebranie **Chrześcijańskiego Związku Czeladzi Krawieckiej** w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski. Na porządku obrad sprawy zarobkowe i organizacyjne.

Uprasza się wszystkich członków, jak również dotychczas niezorganizowaną czeladź krawiecką o jak najliczniejsze przybycie na zebranie. **Zarząd.**

## GDYNIA.

**Walne zgromadzenie Związku pomocników wagowych i talimanów portowych** odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 15 w lokalu własnym przy ul. Starowiejskiej 19. Wobec wyboru nowych władz związku oraz reorganizacji tego działu pracy w porcie, jak również szeregu ważnych postulatów, dotyczących ruchu zawodowego, proszeni są o przybycie na zebranie koledzy również niezrzeszeni, którzy dotychczas nie brali udziału w życiu organizacji.

## Nie zaśmiecać ruchu antysemickiego!

(n). Do takiej rozumnej konkluzji doszedł prelegent Chrześcijańskiej Ligi Pracy, p. **Janusz Michałowski** w zapowiedzianym odczycie, którego ze skupioną uwagą wysłuchało wczoraj wieczorem w Resursie Kupieckiej około stu osób. Zdaniem członków Ch. L. P. do zagadnień ekonomicznych trzeba podchodzić **kulturalnie** i walkę z żydami prowadzić **rozumnie,** nie kijami... Innego zdania była grupa młodych narodowców, przeważnie bezrobotnych, którzy ożywili wieczór dyskusyjny uwagami w rodzaju: „Polsce potrzeba drugiego Hitlera!" — „Skończyć z zagadnieniem o emancypacji..." Prelegent, celowo nie odpowiadając na drażliwe zapytania, skierowane raczej **pod adresem sfer rządzących,** przypomniał zebranym, że **siła żydów polega na ich organizacji,** dlatego należy stworzyć wspólny chrześcijański front antysemicki ludzi **czynu twórczego** a nie pustych frazesów. Ostatnie uwagi spotkały się z ogólnym aplauzem.

—::—

— **Ważne zebranie stolarzy w sprawie eksportu mebli polskich.** Dzisiaj, w sobotę, 5 bm. o godz. 20 odbędzie się w lokalu „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha zebranie Cechu Stolarskiego **z udziałem prezesa Izby Rzemieślniczej** w Poznaniu, poświęcone realizacji sprawy **eksportu mebli polskich.** Z uwagi na ważność sprawy, pożądane jest **przybycie wszystkich stolarzy z Bydgoszczy i okolicy.**

⊥ **Dancing-bridge BKS. Wodnik dziś, o godz. 9-ej wiecz. w małej sali Kasyna Cywilnego.** Wszystkich kajakowców i sympatyków zaprasza zarząd.

— **Delegacja Szkoły Podchorążych dla podoficerów w Bydgoszczy** z komendantem płk. Szwarcenberg-Czernym na czele została przyjęta przez kierownika ministerstwa spraw wojskowych, p. gen. T. Kasprzyckiego i zaprosiła go na uroczystość promocji podchorążych.

**CH. Z. M. P.**
**„ODRODZENIE"**

**W poniedziałek, dnia 7 bm. o godz. 19.30** schadzka informacyjna sekcji kulturalno-oświatowej i przyjmowanie zgłoszeń. Z uwagi na to, że termin ten jest ostateczny, zaleca się członkom przybycie gremjalne.

## Ze sportu.

**ODWOŁANIE ZAWODÓW BOKSERSKICH POLSKA — CZECHOSŁOWACJA.**

**Poznań.** Z powodu wrogich nastrojów publiczności i obaw przed demonstracją, zarząd Polskiego Związku Bokserskiego zdecydował się w piątek odwołać międzypaństwowe zawody bokserskie Polska — Czechosłowacja, wyznaczone na niedzielę, dnia 6 bm. w Poznaniu.

**DONOSIMY, ŻE...**

**Kurs piłkarski Pom. OZPN.** rozpocznie się w terminie późniejszym, a mianowicie 21 października br.

**Jutro na Stadjonie Miejskim** z okazji 10-lecia Pom. OZPN. odbędzie się sensacyjny mecz lekkoatletyczny. Początek o godzinie 15-ej.

**POLONJA — BRDA.**

W niedzielę, 6 bm. o godz. 15.30 na boisku im. Świtały odbędzie się ciekawy mecz w piłkę nożną pomiędzy mistrzem Pomorza Polonją a I druż. Brdy.

— **Z kroniki kościelnej.** Ks. Heljodor Spychalski, wikarjusz przy kościele św. Trójcy w Bydgoszczy, otrzymał zarząd parafji w Dźwierzchnie. Jego Eminencja ks. kardynał prymas zamianował swoim kapelanem ks. dr. Bolesława Filipiaka (dawniej wikarjusza w Bydgoszczy przy Farze) z dniem 1 sierpnia br.

— **Już jutro wielce oczekiwany koncert** odbędzie się w sali Kasyna Cywilnego o godz. 8 wieczorem. Będzie to uczta duchowa i zarazem charytatywna, gdyż dawno już nie mieliśmy możności posłuchać prawdziwie artystycznej muzyki, a powtóre g osz dany na cele Konferencji św. Wincentego a Paulo to nie na marne wyrzucony; jest to tylko procent, z którego kapitał zbiera się w najpewniejszym tresorze — miłosierdzia Pana nad Pany. Przecież Pan Jezus powiedział: „Cokolwiek drugiemu uczynicie — Mnie uczynicie". I taki jest cel konferencji. Cały dochód przeznacza się na najbiedniejszych starców, chorych i dzieci. Więc jutro podążamy wszyscy do Kasyna Cywilnego, by spełnić obowiązek chrześcijański.

— **Dancing Polskiego Czerwonego Krzyża.** W niedzielę, 6 bm. odbędzie się w sali malinowej „Pod Orłem" dancing na rzecz P. C. K. Zadania P. C. K. są wielkie i można je zrealizować tylko z pomocą i poparciem obywateli. Śpieszmy więc w niedzielę do hotelu „Pod Orłem", by rzucić skromny datek na cele tej organizacji. (18619

— **Miło i serdecznie** będzie dziś w sobotę na wieczorku familijnym w znanej obywatelskiej restauracji p. Ruxowej przy ul. Poznańskiej 1, gdzie podawane będą wyborowe kiszki, flaczki, nogi wieprzowe i różne inne przysmaki. „Starzy" Bydgoszczanie napewno dziś się tam spotkają, gdyż znają znakomitą kuchnię p. Ruxowej i rzetelną obsługę.

— **Kolejowy Klub Wioślarski K. P. W.** podaje do wiadomości, że w niedzielę, dnia 6 bm. nastąpi uroczyste zamknięcie sezonu wioślarskiego. Uprasza się wszystkich członków i sympatyków o liczny udział w tej imprezie. Równocześnie podaje się do wiadomości, że Kolejowy Klub Sportowy z okazji zamknięcia sezonu sportowego urządza w sobotę, dnia 5 bm. wieczorek towarzyski w sali konferencyjnej gmachu Dyrekcji Kolejowej przy ul. Dworcowej. Początek o godz. 19. Na wieczorek ten zaprasza się wszystkich członków K. K. W.

**ILE PŁACONO NA TARGU?**

Na dzisiejszym targu dowóz produktów spożywczych był bardzo wielki. Ruch również w godzinach porannych na targu był wzmożony. Płacono ceny następujące:

za masło wiejskie 1.40—1.50 zł, masło mleczarskie 1.55—1.60 zł, jaja 1.10—1.15 zł, twarog 20—25 gr, śliwki 25 gr, gruszki 30 do 40 gr, jabłka 20—35 gr, pomidory 10 gr, kalafjor 10—15 gr, kury 2.00—2.50 zł, kurczęta 1.50—1.20 zł, gęsi 5.00—5.50 zł, kaczki 3.00—3.50 zł, gołąbki para 80 gr;

kotlet wieprzowy kg.: 1.40 zł, boczek 1.40 zł, mięso wieprzowe średnie 1.30 zł, wołowe bez kości 1.20 zł, z kośćmi 0.80—1.00 zł, skopowe 1.20—1.30 zł, cielęce 1.00—1.20 zł, słonina 1.60 zł, smalec 2.20 zł, sadło 1.80 zł;

ryby: sandacze kg. 4.00—5.00 zł, karpie 1.80—2.40 zł, węgorze 2.80—3.00 zł, liny 1.60 do 2.40 zł, szczupaki 2.00—3.00 zł, leszcze 1.00 do 2.40 zł, karasie 2.00 zł, okonie 1.20—2.00 zł, płotki 0.50—1.00 zł.

—::—

**Bank Polski płacił w dniu 5. 10. 1935 za:**

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 5,28 |
| funty szterlingów | 25,90 |
| franki szwajcarskie | 172,54 |
| franki francuskie | 34.91 |
| szylingi austrjackie | 89,36 |
| belgi belgijskie | 98,50 |
| liry włoskie | 32,— |
| floreny holenderskie | 357,60 |

## Z życia towarzystw.

**Sobota, 5 października.**

Godz. 19,00: **Policyjny Klub Sportowy, sekcja wioślarska.** Wieczorek towarzyski w małej sali Resursy Kupieckiej.

— **Zw. Niższych Funkcjonarjuszów Pracowników Państw. R. P. koło Bydgoszcz.** Zebranie w lokalu przy ul. Nakielskiej 2. Zebranie zarządu pół godziny wcześniej. Po zebraniu niespodzianka, na której wszyscy członkowie winni być obecni.

— **Bydgoski Klub Mandolinistów.** Wieczorek taneczny w Domu Czeladzi. Goście i sympatycy mile widziani. Wstęp niski.

— **Zw. Rezerwistów O. K. 8, koło 7 Szwederowo.** Zebranie plenarne w szkole im. Leszczyńskiego.

Godz. 20.00: **Tow. hod. gołębi poczt. „Kurjer".** Zebranie plenarne u p. Kołodzieja, ul. Ugory 48. Komplet i punktualne przybycie konieczne.

— **Klub atletyczny „Siła".** Trening w sali gimn. przy ul. Konarskiego.

Godz. 21,00: **O. P. N. Sokół I.** Zbiórka całego oddziału w lokalu posiedzeń. Jutrzejszy mecz w piłkę nożną, także mecz III. drużyny.

**Niedziela, 6 października.**

Godz. 7,45: **8. drużyna harcerska im. Wł. Jagiełły.** Zbiórka drużyny na stadjonie. Zdawanie POS'a.

Godz. 8,00: **K. S. M. „Gwiazda".** Zbiórka lekkoatletów celem wyjazdu na mecz do Chełmna przy ul. Miedza. Komplet bezwzględnie konieczny.

Godz. 10,00: **Korporacja „Eksternia".** Zebranie plenarne w „Gastronomie", ul. Marsz. Focha

Godz. 12,00: **Stow. Weteranów b. armji polskiej we Francji.** Zbiórka wszystkich członków placówki Bydgoszcz przed sekretarjatem, ul. Marsz. Focha 30 celem udziału w manifestacji. Komplet konieczny.

Godz. 14.00: **Bydgoskie Tow. Ogrodnicze.** Zebranie miesięczne u p. Mellera, pl. Piastowski. Zebranie zarządu pół godziny przedtem.

Godz. 16,00: **Stow. Dzieci Marji.** Zebranie miesięczne w kaplicy św. Florjana. Uprasza się o liczny udział.


**Tortury nóg**

Nie rozpaczaj. Dnie męczących katuszy nóg minęły. Obecnie możesz szybko pozbyć się najgorszej spuchlizny, palenia, bólu i wrażliwości nóg niezależnie od tego, co je spowodowało. Najzwyczajniej kup paczkę Saltrat Rodell i wsyp garść do miski z ciepłą wodą. W chwili gdy się zanurza nogi w tej tlenowej kąpieli, zapalenie znika, rozdrażnione tkanki są ukojone i odświeżone, normalny obieg krwi przywrócony i w nogi Twoje wstępuje nowe życie. Ten prosty przepis przynosi codziennie, w ciągu 3-ch minut, ulgę tysiącom cierpiących, którzy mniemali, że niema sposobu pozbycia się bólu nóg. Odciski i stwardnienia są zmiękczone i mogą być całkowicie usunięte. Saltrat Rodell nigdy nie zawodzi. Szczęśliwy wynik jest gwarantowany, lub pieniądze zostają zwrócone. Kup dziś jeszcze Saltrat Rodell w aptece, składzie aptecznym lub perfumerji. Wypróbuj dziś wieczór. Skład główny: L. Nasierowski, Warszawa, Kaliska 9.

**List z Poznania.**

# Gorączka pieniądza.

**Poznań,** w październiku.

Każdy niewątpliwie pragnąłby być szczęśliwy, nie wie jednakże jakim sposobem zdobyć to szczęście. **Nawet najmędrszy człowiek** — według trafnego określenia **Adama Asnyka,** który w dzióbek ptaszka włożył znaną piękną sentencję.

Marzenia przeciętnego człowieka o szczęściu ubrali — że tak rzekę — w ciało uchwytne **międzynarodowi kombinatorzy** od **„łańcucha szczęścia".** Szkoda byłoby miejsca o tem pisać, gdyby nie to, że po ukazaniu się rozporządzenia, uznającego „łańcuch" za przestępstwo — **listy i złotówki sypią się gęściej, niż przedtem.** Poprostu owoc zakazany stał się rzeczą pożądaną. „Łańcuchem" zajęły się nawet **takie osoby,** które ze względu **na stanowisko społeczne** przez siebie zajmowane, winny w pierwszym rzędzie okazać **nieco rozsądku.**

Ogłoszenie nazwisk, uczestniczących w „łańcuchu" — **byłoby rewelacją.** Okazałoby się bowiem, że **ci najmędrsi,** ci, którzy winni **kaganiec oświaty** nieść przed narodem — **kopcą ordynarnym ogarkiem,** a narodowi pragnęliby **nałożyć kaganiec,** by milczał i nie wyrażał niezadowolenia z powodu ich wysokiej „kultury".

Jakże **uczciwiej** pojmują zdobywanie doczesnego szczęścia **grający w loterję!...**

Na **Poznań** padła główna wygrana: **jeden miljon złotych!** Wśród posiadaczy jednej ćwiartki szczęśliwego losu znalazł się **człowiek biedny,** mający od dłuższego czasu chorą żonę. Jakże byłby rad powiedzieć swojej towarzyszce życia, że to szczęście — albo **dekoracja szczęśliwego pożycia małżeńskiego,** której pożądliwie wyczekiwali, nadeszła. Byłby wyjawił, ale obawia się, że żona jego, z powodu nagłej radości — mogłaby się jeszcze bardziej rozchorować. Więc milczy, a około ćwierć miljona złotych leży i czeka na sposobną chwilę.

Loterja daje wszystkie możliwości. Nawet zadłużonym miastom. **Naprzykład taki. Sieraków w Wielkopolsce.** Na „kociełebkach" ulic usadowiła się wygodnie nędza, niczem burmistrz w fotelu, i prorokuje (nędza, nie burmistrz!) bezrobotnym na modłę Witosa!

— A ja wam mówię, że będzie jeszcze gorzej!

— Bujda! — powiedzieli sobie panowie radni i **miasto zakupiło kilkanaście ćwiartek losów.** — Wygramy miljon i nie będzie deficytu, ani nędzy, ani bezrobotnych.

Chociaż w kasie miejskiej były pustki, ale tyle na zakup losów jeszcze się znalazło.

Za ostatnie pieniądze — ostatnia deska ratunku.

Pech chciał, że **zarząd miejski nic nie wygrał; ani miljona złotych, ani innej lepszej koncepcji — na zdobycie pieniędzy.**

Więc na biednego miasta „kocich-łebkach" króluje nadal nędza i cichaczem śmieje się razem z bezrobotnymi z tej całej sierakowskiej historji.

**W lepszej sytuacji** znalazło się **inne miasteczko** na południu Wielkopolski, **Ostrzeszów** — też okropną biedę klepiące.

Mianowicie po 29 latach stwierdzono, że na terenie miejskim znajduje się **olbrzymi meteor, wartości kilka miljonów złotych.** To lepsze, niż loterja. Trzeba **tylko 500 złotych,** by móc meteor odkopać i spieniężyć.

Ponieważ kasa miejska w Ostrzeszowie podobna jest do kasy miejskiej w Sierakowie — to znaczy, że jest pusta, i że nawet na taki wydatek, jak 500 złotych nie może sobie pozwolić — więc trzeba czekać. Tymczasem przedsiębiorczy magistrat ostrzeszowski od ciekawych, przybywających **na miejsce „wypadku" meteoru, pobiera po 20 groszy.** Może się jakoś uzbiera owe potrzebne 500 złotych i wtedy pójdą w robotę łopaty i motyki.

W Poznaniu utworzyły się **spółki, które chcą przyjść z pomocą Ostrzeszowi.** Ofiarowują grube sumy na eksploatację meteoru, ale chcą poręczenia od biednego burmistrza, że **zysk** pójdzie **„pół na pół".**

Pyszny będzie kawał z wszystkiego, jeżeli się okaże, że **meteor** — to **zwykły nabój leśniczego,** który **w nocy strzelił do gwiazd!...**

**Pod Opalenicą, w lasach gen. Sosnkowskiego,** taki ryzykancki leśniczy (nazwiskiem **Jaworski)** przed kilku laty **złowił sobie niezwykłą gwiazdę:** — córkę generała rosyjskiego, niezwykle przystojną i kulturalną Sonję Łukiarzow, z którą się ożenił.

Małoby ogół interesowała owa parka w głuchym lesie, gdyby nie jedna „mała" rzecz, że przed czteroma laty — w cukrowni opalenickiej uciekło **82 tysiące złotych.** Podejrzenie padło na piękną Sonję, która „kulturalnie" wypierała się winy.

Kilka tygodni temu, podczas **czyszczenia** zapomnianego i bezużytecznego stawu w lesie, znaleziono jakieś zawiniątko. Tajemnica kradzieży w cukrowni opalenickiej wyszła znowu na światło dzienne.

Leśniczy przebywa obecnie w areszcie, a młoda Sonja, gra rolę obłąkanej.

Śledztwo w tej sprawie jeszcze się toczy. Zobaczymy, **czy kradzione tuczy,** względnie **czy pieniądz może dać szczęście.**

W powodzi tych sensacyj, któremi Poznań żyje, **kultura duchowa biegnie swoją drogą.** Teatry w najlepszem pracują. Salony sztuk przygotowują się do otwarcia swoich podwoi. Do tego przyłączył się **Związek Zawodowy Literatów** pod sprężystą prezesurą **dr. Kosidowskiego.** Przed tygodniem zainaugurowano tradycyjne **czwartki literackie** w pałacu Działyńskich. W ostatni czwartek społeczeństwo miało możność poznania się z najnowszą twórczością młodej grupy literackiej **„Prom".**

W następnym „liście" poinformujemy naszych czytelników o programie prac w historycznym pałacu Działyńskich.

**Józef Lubicz.**

## Straszny dramat w rodzinie.

**Stróżewice.** Dnia 3 bm. spłonęła zagroda gospodarza Rotenhagen'a Ottona. Przyczyną pożaru było podpalenie ze zemsty. Ponieważ w rodzinie panowały niesnaski na tle majątkowem, a szczególnie między bratem a siostrą Małgorzatą, wybuchła dnia krytycznego kłótnia, w której brat pobił siostrę. Ona, pałając zemstą, podłożyła ogień we wszystkich zabudowaniach, w których powstał pożar. Po tym czynie usiłowała popełnić samobójstwo, podrzynając sobie gardło. Niedoszłą samobójczynię odwieziono do szpitala w Chodzieży. (fb)

— **Nowy 6-miesięczny wieczorny kurs handlowy** przy Miejskiej Szkole Handlowej rozpocznie się 4 listopada br. Kurs obejmuje całokształt przedmiotów handlowych ze szczególnem uwzględnieniem księgowości, ponadto stenografja i pisanie na maszynie oraz nauka o Polsce współczesnej. Kurs przeznaczony jest dla starszych w wieku pozaszkolnym. Bliższych informacyj udziela kancelarja szkoły. (18658

— **Nie chodziło o kaucję, tylko o pożyczkę.** List otwarty jednego z naszych czytelników, domagającego się, zresztą słusznie, aby ukrócić nadużycia kaucyjne, nie pozostał bez oddźwięku. Wytwórca ram rowerowych przyrzekł każdemu uczciwie z procentem oddać, co **pożyczył** — pod zastaw fortepianu i półfabrykatów. Produkcja tych ram w Bydgoszczy rozwija się, gdyż trudni się nią fachowiec. Słabą jego stroną jest brak kapitałów własnych. Z przedłożonych nam odpisów umów wynika, że nie zachodzi w tym wypadku oszustwo kaucyjne.

— **Wykupujcie zastawy z Lombardu!** Dnia 9 bm. rozpocznie się licytacja niewykupionych względnie nieprolongowanych przedmiotów. Kto nie zdążył upłacić i prolongować, może jeszcze swój zastaw w poniedziałek, dnia 7 bm. wykupić. We wtorek, 8 bm. będzie Oddział Zastawniczy Komunalnej Kasy Oszczędności m. Bydgoszczy zamknięty.

— Czy myślisz, że dosyć głośno dzwoniłem, mała?

— Tak, ale chodź teraz prędko, żeby nas nie złapali.


**Zawiadomienie.**

Nowy model precyzyjnego odbiornika 3-lampowego (4-ta lampa prostownicza)

TYP **ECHO 131-Z**

Trzy zakresy fal, (w tem ultrakrótkie). — Wysokiej klasy głośnik elektrodynamiczny. — Ukaże się w sprzedaży w końcu listopada br. Cena na dogodne raty zł 240.

**P.Z.T.**

**PAŃSTWOWE ZAKŁADY TELE- i RADJOTECHNICZNE**

(18624

Do szorowania i czyszczenia tylko **ATA** godna jest polecenia.

**ATA** czyści i szoruje wszystko!

WYRÓB ZAKŁADÓW „PERSIL" POL. SP. AKC. BYDGOSZCZ

18503

**POLECENIA**

**Wózki** dziecięce 30% taniej. Długa 5. (18660

**Mereżka** i plis od 10 gr. metr, rysunki tanio. Śniadeckich nr. 47-3. 10232

**Pracownia** pończosznicza. Szczecińska 10, blok A, m. 16, Kalinowska. (10211

**Centryfugi** 50% taniej Długa 5. (18662

**Plany** budowlane wykonuje sumiennie Architekt Suwalski, Jagiellońska 7. (10248

**Abażury** wykonuje tanio Kozłowska, Gdańska 75. (10251

**Meble** wszelkiego rodzaju, maszyny do szycia, pisania, pianino, fortepian tanio. „Sala Licytacyjna" Gdańska 42. (18668

**SPRZEDAŻE**

**Sprzedam** (10239 młodego rasowego bernardyna. Kąpielowa 25.

**Kamienica** (10247 trzypiętrowa, centrum, ogród, dochód 6 800 zł., cena 52 000, wpłały 34 000. Bydgoszcz, Fredry 1—2.

**180 buraczanej** dom, 11 pokoi, kompletny inwentarz, blisko Bydgoszczy, wpłaty 34 000, gb zamienię na dom w mieście. Wacławski, Długa 59. (18672

**Dom** centrum Bydgoszczy, plac budowlany, ogród 17000. Wpłata 10000. Wacławski, Długa 59. 18673

**DZIERŻAWY**

**Sklep** (10255 wolny Śniadeckich 42.

**Skład** mieszkanie wydzierżawię. Plac Piastowski 7. 10224

**Skład** wynajmę. Długa 5. (18661

**Restauracja** do objęcia potrzebne 2—3 tysiące. Pod „Starozaprowadzona". (18641

**KUPNA**

**Kupię** przy wpłacie zł 15 tys. nieruchomość w śródmieściu z mieszkaniem 3-pokojowem i ubikacjami nadającemi się na warsztat ślusarski. Of. pod „W. S." do Dzien. Bydg. 18600

**POSADY WOLNE**

**Fryzjer** zaraz. Kujawska 27. (18653

**Praktykant** 8—20-letni biegły w liczeniu w słowie i piśmie w języku polskim i niemieckim zaraz poszukiwany. Zgł. z życiorysem do filji „Praktykant". 10233

**Dziewczyna** do kuchni restauracyjnej potrzebna. Restauracja „Gastronom", Marszałka Focha nr. 20. (10254

**Poszukuję** wolontarjusza dentystycznego zaraz. Oferty do Dzien. pod „101". (18633

**GIESCHE-SKŁADNICA**

właśc. B. Gierasieński

**BYDGOSZCZ, Cieszkowskiego 12,** tel. 20-88, 36-68

poleca

**WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI**

**KOKS, BRYKIETY, DRZEWO**

**Podróżujący** zaprowadzony w składach kolonjalnych potrzebny zaraz. Oferty filja Dzien. „Znany". (18635

**Służąca** (18646 z gotowaniem i prasowaniem potrzebna zaraz. Zgłoszenie z fotografją Hotel Centralny Czersk.

**MIESZKANIA WOLNE**

**2 pokoje** (10213 próżne, frontowe, osobne wejście. Śniadeckich 4—5.

**Uczeń** i czeladnik stolarski potrzebni. Nakielska 15. 18664

**4 pokojowe** mieszkanie, z wygodami w centrum, 75.—zł. do wynajęcia. Zgłoszenia pod szyfrą „75". (18645

**3 pokoje** (10250 łazienka od 1. 11. 35. nowy dom. Hetmańska 28.

**Kucharka** (10253 restauracyjna biegła w swym zawodzie fachowym może się zgłosić. Oferty filja Dzien. „Kucharka"

**MIESZKANIA SZUKA**

**2—3** pokojowe mieszkanie poszukuje właściciel drogerji. Oferty pod „Natychmiast" do filji Dziennika. (10246

**POKOJE WOLNE**

**Pokój** umeblow. Niedźwiedzia 7, m. 4. 10231

**Pokój** umeblowany, telefon. Cieszkowskiego 4/5. (10238

**Pokój** umeblowany, osobne wejście Św. Jańska 5-4. (10256

**Pokój** umeblowany Cieszkowskiego 8—8. (10245

**Pokój** wygodami, ogrzewaniem. Telefonować 1772. (10221

**Umeblowany** 20 Stycznia 18, I. (10217

**Pokój** umeblowany Gdańska 22 m. 11. (10249

**2-osobowy** pokój umeblowany. Dworcowa 54—3. (18667

**Nowość!** Na rok 1935/36 **Nowość!**

**Radjoodbiorniki**

Państw. Zakładów Tele-Radjotech.

*Elektrit*
*Natawis*
*Telefunken*
*Philips*

18253

na raty od zł **13,60 miesięcznie** poleca

**Dom Handlowy FR. LIETZ**

**Grudziądz, Plac 23 Stycznia 21,** tel. 1666

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci męża i ojca ś. p.

**Juljana Jarockiego**

odprawi się

**nabożeństwo żałobne**

w poniedziałek, dnia 7 października o godz. 7,30 w kościele Św. Trójcy, o godz. 8-mej w kościele Farnym.

18522) **W. Jarocka z dziećmi.**

†

W czwartek, dnia 3 października 1935 r. zmarł nagle wskutek nieszczęśliwego wypadku ś. p.

**Antoni Leliwa**

konduktor Tramwajów Miejskich

W Zmarłym straciliśmy długoletniego, gorliwego i sumiennego pracownika.

**Zarząd Miejski - Tramwaje.**

Bydgoszcz, dnia 5 października 1935 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 6 października 1935 r. o godz. 17-tej z domu żałoby przy ul. Czerwonego Krzyża 13. (18599

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie i oddali ostatnią przysługę naszej kochanej Zmarłej ś. p.

**Weroniki z Gackowskich Kulczyńskiej**

za liczne dowody współczucia, za wieńce składamy na tej drodze najserdeczniejsze

**Bóg zapłać!**

**Mąż z dziećmi.**

Bydgoszcz, dnia 6. X. 1935 r. (18602

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III. rewiru Czarnecki Stefan, mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Matejki nr. 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8. X. 1935 r. o godzinie 11-tej w Bydgoszczy ulica Toruńska 155, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Firmy Kauczuk, składających się z 1. 16 krążków drutu ocynkowanego 11/2 x 3 około 800 kg. 2. sześć maszyn krawieckich, oszacowanych na łączną suma zł 1.030. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 13 września 1935 r.

18620 **Komornik.**

## Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VI. Józef Szubartowski mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Zduny nr. 13 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **2 grudnia 1935 r.** o godz. 11-tej w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Piotra Olejniczaka w Bydgoszczy, ul. Pijarów 9, nieruchomości: Miedzyn-tom 6, karta 156, miejskiej, zabudowanej, położonej w Bydgoszczy przy ul. Pijarów 9. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną, która przechowana jest w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 20.000, cena zaś wywołania wynosi zł 15.000. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.000. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie sala nr. 5. (18621

Bydgoszcz, dnia 3 października 1935 r.

**Komornik,** J. Szubartowski.

**Prima górnośląski węgiel**

prima górnośląski **KOKS HUTNICZY**

dostarcza w większych i mniejszych ilościach loko piwnica

**IMPREGNACJA**

**Bydgoszcz**

ul. Chodkiewicza 15, tel. 1300.

**Dam** stałą posadę kto wypożyczy **4 000 zł** w gotówce na pewne zabezpieczenie. Oferty administracja Dziennika Bydgoskiego Gdynia pod **„S. K."** (18647

**Poszukuję** zaraz dzielnego młodszego **majstra drażetkarza-laboranta**

Oferty wraz z odpisami świadectw proszę skierować pod adres firmy

**„Magna"**

Pierwsza Kaszubska Parowa Fabr. Cukierków- Czekolady i Drażetek **Wejherowo.** (18650

## RÓŻNE

**Nagrodę**

sowitą otrzyma ten, kto wskaże adres osobnika, który od trzech tygodni przetrzymuje psa szpica białego z żółtawym grzbietem. Wabi się „Urwis." Zgłoszenia kierować do filji Dziennika pod „Nagroda." (10220

## MATRYMONJALNE

**Kawaler**

lat 38, fachowiec na stanowisku, poszukuje sympatycznej żony. Łaskawe oferty pod „Fachowiec" filja Dziennika. (10200

**PANNA** lat 40, ma 7000 got. poszukuje **męża** urzędnika na stałej posadzie. Oferty z fotografją do Dziennika Bydgoskiego pod „Jesień". (18643

**Kawaler**

rolnik, lat 31, poszukuje miejsca jako samodzielny lub gospodarz. Oferty do Dzien. pod „Rolnik". 18652

# JAK WYGRAĆ NA LOTERJI?

*FAKIR BIRMAN jest jedynem medjum, uznanem oficjalnie w Paryżu. Dogadanki jego nadawane codziennie przez wszystkie radjostacje Francji, są miarodajne w dziedzinie nauki. Ostatni jego odczyt na temat: „Astrologja a Prawo Liczby", który wygłosił w paru towarzystwach naukowych francuskich, nasuwa nam następujące wnioski:*

Kiedy kupujesz los na Loterję Państwową, postępujesz zazwyczaj na oślep, co jest wielką omyłką, gdyż w dziedzinie tej Astrologja dostarcza wyraźnych i pewnych wskazówek.

Mianowicie między innemi znajdziesz w horoskopie następujące dane: okresy szczęścia, dnie pomyślne oraz korzystną cyfrę. Trzeba umieć wykorzystać wskazówki, których nam dostarcza Astrologja. Nie jest bowiem powiedziane, że każdemu dane jest wygrać, lecz horoskop wskaże Ci, kiedy masz największe szanse, o ile je wogóle posiadasz.

Dzięki wiedzy FAKIRA BIRMANA, liczni jego klienci, wygrali na Loterji, gdyż odkrył im on, w jakich okolicznościach i kiedy mają nabyć Los;

„Dlaczego oni, a ja — nie?!" powiesz.

Zależy to jedynie od Ciebie i, jeżeli chcesz otrzymać swój horoskop, podaj imię, nazwisko, datę i miejsce urodzenia oraz dokładny swój adres. Załącz 1 złoty w znaczkach pocztowych na koszta przesyłki. Adresować: **FAKIR BIRMAN, (Oddz. 87) Warszawa — Skrytka pocztowa 370.** (18507

KTO SIĘ SMUCI, NIECH DO MNIE SIĘ ZWRÓCI!

# ROYAL

**NOWY MODEL H**

jest najdoskonalszą maszyną, jaka kiedykolwiek ukazała się na rynku.

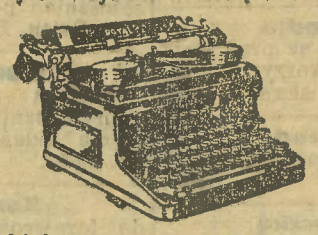

Na takiej maszynie Albert Tangora zdobył w Chicago mistrzostwo świata roku 1935 w pełnej konkurencji.

Ta mała biurowa maszyna Portable wzorowana jest na mistrz. modelu H. **Spróbuj i porównaj pracę.**

**Tow. Handl. ROYAL Typewriters w Polsce S.A.**

**WARSZAWA, Plac Napoleona 1. Telefony 288-14, 288-41 i 288-42.**

Bydgoszcz: E. Welmann, Pl. Weyssenhoffa 3.

18554

Telefon 1102 ul. Marcinkowskiego **Picadilly** Telefon 1102 ul. Marcinkowskiego

**Wielki program październikowy**

**BALET ŁAPCZYŃSKICH**

Ceny niskie Lurelli — tańce ekscentryczne Ceny niskie (18594

**5 Pięknych girlsów 5**

Najlepsza orkiestra Bydgoszczy PAWŁOW.

*Restauracja pod Dzwoneczkiem*

**Telefon 3110** **Parkowa 2**

poleca: **Flaki** (10225

**Kiełbaski z rusztu**

**Porter z beczki**

**Przedstawicielstwo** ze składem konsygnacyjnym powierzy poważna firma przemysłowo-handlowa panu dobrze zaprowadzonemu w Bydgoszczy i woj. pomorskiem, w restauracjach, cukierniach i t. p. lokalach publicznych. Bankowa gwarancja od 5—10 tys. zł wymagana. Szczegółowe oferty pod „Tehabe" do adm. Dz. (18496

## PP. Fabrykantów i Hurtowników

usilnie prosimy o łask. zgłaszanie wakujących posad. Dysponujemy stale kwalifikowanemi siłami podróżujących i przedstawicieli wszelkich branż. (18669

**Stowarzyszenie Przedstawicieli Handlowych i Kupców Podróżujących w Bydgoszczy.**

Sekretarjat: **Pomorska 3, m. 5, tel. 30-58.**

# Ubikacje fabryczne

lub wykorzystanie istniejącej do uruchomienia zdatnej fabryki z kotłem parowym (500 litrów), mieszadłem i urządzeniem chłodni **poszukuje Gdańska Fabryka chem. techn. artykułów** (nie mydła). Okolica Gdańska pierwszeństwo.

Dokładne oferty z fotografją pod **„W. L. 597" do Wahr & Lohse, Gdańsk.** (18618

**Zł 175 na spłaty**

**Zł 158 za gotówkę**

# NATAWIS PICCOLO

18596

**odbiornik popularny 2-lampowy (z 3-cią lampą prostowniczą)**

zbudowany na cewkach w. cz. z **rdzeniem żelaznym — eliminuje stację miejscową** na obu zakresach długości fal — **oświetlona skala wycechowana weding nazw stacyj** — urządzenie do przystosowania selektywności do miejscowych warunków odbioru — wbudowany głośnik magneto-indukcyjny, model 1936 roku — piękne brzmienie zarówno muzyki, jak mowy — estetyczna skrzynka fornierowana drzewem orzechowem i polerowana — małe zużycie prądu — przystępna cena kupna.

**Żądać wszędzie!**

***Doskonały odbiornik***

**dla człowieka o skromnym budżecie.**

# Kupuję ziemniaki

(18665

**Stanisław Strzelecki, Bydgoszcz, Gdańska 27, tel. 2 309.**

**KOKS pogazowy** w pierwszorzędnych gatunkach nadający się bardzo dobrze do ogrzewania centralnego oraz do innych celów grzejnych. (18622

**SIARCZAN AMONOWY** o zawartości 20-22%, azotu w większych i mniejszych partjach po cenach zniżonych sprzedaje

**Bydgoska Gazownia Miejska**

ul. Jagiellońska 46-48 Telefon nr. 2630, 3784

# Pamiętajcie o bezrobotnych!

## POLECENIA

***Futra***

„Kamczatka" Dworcowa 42 znana ze swej solidności warszawska pracownia kuśnierska, od 30 lat istniejąca, zaopatrzyła swój magazyn w wszelkiego rodzaju futra najnowszych modeli i różnorodną galanterję futrzaną. Ceny najniższe. Dogodne warunki spłaty. Przerabia i wykonuje fachowo, starannie i tanio ze skór własnych według ostatnich kreacyj mody paryskiej. 18671

**Losy**

do I klasy 34 Loterji Państwowej poleca Kolektura Jankowskiego, Bydgoszcz Długa 76. (18654

**Fotografje**

3 legitymacyjne poleca Wiol, Św. Trójcy 21. 10244

**Zegarki**

nowe, reperacje najtaniej Chmielewski, Dworcowa 41. 10228

**Suknie** (10237

gorsety wyszczuplające figurę, najnowsze wiedeńskie fasony wykonuje Świetlik, Sniadeckich 3.

**Nagrobki** (18656

pomniki, krzyże, tablice, najlepsze wykonanie, bardzo tanio sprzedaje Raczkowski, Marsz. Focha 36

**Lustra**

uszkodzone odnawia pod gwarancją. P. Havemann, Szklarnia i Szlifiernia Sniadeckich 32, telefon nr. 1357. 10227

## SPRZEDAŻE

**Sprzedaż**

konwalji flance, kilka tysięcy. Nakielska 43. (10241

**Kamienicę**

(Gdańskiej) stosowną rzeźnictwo, piekarnię, kolonjalkę 35 000.—. Dziennika „Okazja". (18663

**Koń** (18651

wierzchowiec, kasztan, sprzedam korzystnie. Poczekaj, Pomorska 62.

**Kolonjalkę**

zaprowadzoną korzystnie sprzedam. Cieszkowskiego 6, m. 3a. (10234

**Plac**

narożnikowy kioskiem, barakiem mieszkalnym, oparkaniony. Kiosk, Pierackiego 22. 10226

**3 rowery**

korzystnie Grunwaldzka 15 (18656

**Parcelę** (18659

tanio sprzedam Ks. Skorupki 127. Wiadomość: Sienkiewicza 32, skład.

**Jadalkę**

sprzedam. Stolarnia, Pomorska 23. (10223

**Sprzedam**

dom z ogrodem. Hetmańska 26. 10229

**Westfalska**

na sprzedaż. Marszałka Focha 8—2. (10240

**Domek**

do królików tanio. Nakielska 43. (10242

**Patefon**

sprzedam lub zamienię na rower damski. Śniadeckich 42—11. (10235

## DZIERŻAWY

**Piekarnię**

w śródmieściu Torunia dobrze prosperującą odstąpię za 5000. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Bank." (18607

**Ubikacje**

na warsztaty do wynajęcia. Pomorska 3. (10206

## RÓŻNE

**Niezezwalam**

w domu ul. Kościuszki 54, m. 3, bez mego zezwolenia wygodzić. Właścicielka. (10236

**Korzystne**

kupno, sprzedaż, dzierżawę majątków nieruchomości miejskich poleca „Informator", Bydgoszcz, Sienkiewicza 12. (10209

## POLECENIA

**Meble**
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
**Bernarda Nowaka**
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na adres **Długa 10.**

**Fortepiany**
stroi, naprawia. Wicherek, Grodzka 8. (18547

**Meble**
solidne **najkorzystniej** kupisz w fabryce mebli **E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakielska 135, telefon 3158.** (16911

**Stoły kuchenne**
wysuwalne, miednice, masowej produkcji, doskonałe szafy do ubrań i bielizny, pięknie polerowane tanio poleca fabryka Herkules, Promenada 1. (15045

**Tarcze zapędowe**
kleszcze stolarskie, rączki do pił, drabinki masowe, wykonania drzewne. Herkules, Telefon 3093. (15043

**Uwaga!**
**Najsmaczniejsze pierniki** wypiekane tylko na miodzie stołowym sztucznym **„ROSTA“.**
Każda paczka zawiera receptę na pierniki. (18491
**Miód stołowy sztuczny „ROSTA“** do smarowania chleba jest najtańszym, smacznym i pożywnym produktem.
**Miód stołowy sztuczny „ROSTA“** do nabycia w każdym składzie kolonjalno-spożywczym i składach kawy.
**Fabryka miodu sztucznego „ROSTA“ Nowemiasto n/Drw.**

**Materace**
Janowicza przodują jakością i wykonaniem. Wielki wybór. **Dworcowa 39.** (15696

**Materace**
najtaniej. Tapicernia, Dolina 6. (18558

## SPRZEDAŻE

**Dom**
ogród śródmieście sprzedam. Oferty „8000“. (18566

**Gospodarstwo**
20 morgowe, kompletne inwentarze, cena 5 000, wpłata 3 500. Kujawska 28, Przybylski. (18580

**Restaurację**
40 lat świetnie prosperującą z powodu zgonu właściciela tanio sprzedam. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (18568

**Dom**
w mieście powiatowem, główna ulica, skład, ogród, z powodu wyjazdu sprzedam za 6.600. Krawański, Szubin, 3 Maja 9. (18586

**Rzeźnictwo**
dobrze prosperujące, urządzenie pierwszorzędne tanio sprzedam. Gdzie, wskaże Dziennik Bydgoski. (18569

**Place** (10159
budowlane Czerwonego Krzyża Wilczak, korzystne raty. Kołłątaja 10—3.

**Kolonjalkę**
śródmieściu, korzystnie sprzedam. Wiadomość: Dziennik. (18541

**Domek**
ogród okazyjnie. Cena 2500 Burdalski, Bydgoszcz, Nakielska 127. 18570

**Kuźnia**
z narzędziami oraz warsztat kołodziejski sprzedam tanio. Adres wskaże Dz. Bydg. 10193

**Parcele**
tanio sprzedaje Szretery, Gajowa 35. 10183

**Dom**
5 000 rocznie, wpłata 30 tys. Wiadomość Kaszubska 14, gospodarz. (18548

**Dom** (10175
3 składy, kolonjalka od zaraz na sprzedaż. Krzyżelewski, Koronowo.

**Dom** (10160
sprzedam. Gama 5—2.

**Dwupiętrowy**
nowopobudowany 23 000. Dwupiętrowy, składy 19 tys. Jednopiętrowy 12 000. Szarek, ulica Babia Wieś nr. 4. (18593

**Dom**
piekarnia, dom nowy sprzeda. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. (18615

**Dom**
z ogrodem, placem budowlanym przy ulicy Gdańskiej sprzedam. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. 18598

**50 mórg**
dobrej ziemi, łąka z torfem, inwentarz żywy i martwy kompletny, budynki masywne. Bez długu. Cena 16 000 zł. Zgłoszenia do Dziennika pod „50 mórg.“ (18627

**Kamienice**
ogrodem Bydgoszczy sprzedam tanio lub zamienię na Poznań. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego „1001“. (10210

**Gospodarstwa**
folwarki, majątki, wielkim wyborze poleca „Agrarja“, Parkowa 1. (10215

**Kamienice**
domy, wille, wielkim wyborze, korzystnych warunkach poleca „Agrarja“, Parkowa 1. (10214

**Dom** (18632
przy Gdańskiej, dochód 4.000, wpłata 25.000. Szuchiewicz, Bernardyńska 1.

**Dom**
okazyjnie sprzedam z dwoma składami, kilka lokatorów, cena 20 000, wpłaty 14 000. Kujawska nr. 53, Pastuszyński. (18631

**Farbiarnię**
pralnię chemiczną odsprzedam, wyuczę fachu (powód objęcie posady). Oferty Dziennik Bydgoski Toruń, „1 100“. (18609

**Nieruchomość**
3 morgi gruntu, 5 lokatorów, 11 000 zł. Toruńska 240. (18630

**Kawiarnia**
Jadłodajnia wydaj. do 150 obiadów dziennie korzystnie na sprzedaż. Dzien. Bydg. pod „H. S.“ 18604

**Wóz**
piekarski korzystnie do nabycia. Gierszewski — Grunwaldzka 68. (10178

**Pierzyna**
i dwie poduszki tanio sprzedam. Grnnwaldzka nr. 78. (18550

**Tanio!**
Kredens, stół rozciągany, 6 krzeseł, łóżka i inne meble, tanio na sprzedaż. Plac Piastowski 9. (18573

**Tanio** (18577
sprzedam różne suknie futro, szrankufer, kostjumy artystyczne, toaletkę, lampę stojącą, abażury. Plac Poznański 2, m. 8.

**Maszynę** (18375
steperkę tanio sprzedam. Jagiellońska 27, portjer.

**Underwod 5**
maszynę do pisania mało używaną. Ziętak, Dworcowa 11. (10167

**Maszyna**
szewska w dobrym stanie, tanio na sprzedaż. Pomorska 42, parter prawo. (10184

**Narzędzia**
kowalskie sprzedam. Grunwaldzka 90. (18557

**Gabinet**
męski, nowoczesny, mało używany na sprzedaż. Of. „O. M. 42“. (18540

**Elektrolux**
sprzedam. Wełniany Rynek 2, restauracja. (18567

**Sadzonki**
winorośli 14 odmian szczepionej na amerykance jednoroczne 60 groszy, dwuletnie 85 sprzedaje inżynier Kozłowski, Damasławek, spólnik Zaleszczyckich szkółek. (18590

**Modny** (18545
wózek dziecięcy na sprzedaż. Staro-Szkolna 8 m. 5.

**Radjo**
odbiorniki na prąd stały i zmienny korzystnie oddaję. Poznańska 32/3. 18583

**Sprzedaż**
mebli. Grudziądzka 11, m. 12. (18579

**Bryczkę**
4 osobową sprzedam. Brzozowa 25. Zgłoszenia 10—4 p. p. 10193

**Wózek**
dziecięcy sprzedam. Łużycka 29—3, przedt. Adolfa Kolwitza. (18551

**Gramofon**
tanio sprzedam. Toruńska 66—2. (18572

**Futro** (18586
damskie okazyjnie sprzedam. Babia Wieś 23-6.

**Sypialka**
nowoczesna mało używana na sprzedaż. Zduny 4—11. (10176

**Maszyna** (10177
do szycia, gabinetowa na sprzedaż. Zduny 4—11.

**Motocykl**
nowy model w dobrym stanie na sprzedaż. Orla nr. 41. (18625

**Za gotówkę**
kupuję używane meble, inne rzeczy. Gerth, Wełniany Rynek 8. (18576

**Kupię**
plac budowlany. Oferty z ceną filja Dziennika pod „Gotówka“. 10195

**Kupię**
kamienicę, wpłaty 25.000, spiosznie pod „25.000“ filja Dzien. Bydg. (10170

**Wannę**
kąpielową używana, w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia Gdańska 1, m. 4, tel. 36-22. (10165

**Kozły**
do fornierowania kupię. Oferty filja Dziennika „Kozły“. 10199

**Kupię**
maszynę do szycia słupkową, maszynę do szycia lewo-ramienną marki Singer. Zgłoszenia Teodor Klein, Chojnice, Gdańska nr. 8. (18605

## LEKCJE

**Korepetycji**
lekcji języków i gry fortepianowej udziela Walerjan Gniot, Sychowo, p. Luzino, pow. Morski. (18592

## POSADY WOLNE

**Praktykant** (10179
leśny do lat 25, który zna język niemiecki i za utrzymanie płaci potrzebny zaraz. Zarząd Leśny Zawidowice, poczta Pleszew.

**Dzielnego**
pomocnika do składu skór poszukuje od zaraz Teodor Klein, Chojnice Gdańska 8. (18606

**Krawców**
na spodnie zaraz poszukuję. Zgłoszenia ul. Sniadeckich 27, skład. (18628

**Czeladnicy**
zduńscy mogą się zgłosić. Ugory 40, Bydgoszcz. (18637

**Pierwszorzędnej**
ekspedjentki z branży rzeźnickiej, która włada językiem polskim i niemieckim, poszukuję zaraz lub 15 bm. Oswald Reimer, Toruń, Prosta 3. (18610

**Potrzebna** (10202
ekspedjentka do towarów krótkich. Hetmańska 1.

**Uczennica**
do ekspedycji zaraz. Adres wskaże Dziennik. (10187

**Potrzebna**
od 15. 10. 35. ekspedjentka z branży szkła, porcelany i sprzętów kuchennych. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Ekspedjentka“. (18589

**5 pomocników**
do zdjęć filmowych poszukuję. Własny aparat „Leica“ lub 200—300 zł potrzebne. Fachowość niekonieczna. Zgłoszenia filja Dziennika „Pewna egzystencja“. 10186

**Gotowania**
dobrego, pannę gospodarskiej rodziny, wyuczy świetnie Kawiarnia Ziemiańska. Pomorska 5. (10201

**Przedsiębiorstwa które ogłaszają się w „Dzienniku Bydgoskim“ stoją na silnym i trwałym fundamencie.**

**Wannę**
sprzedam. Nowogrodzka nr. 12—3. (18638

**Pościel**
kufer, stół sprzedam. Adres Dziennik. (18629

**Rower**
męski sprzedam. Świętojańska 21, m. 1. (18565

**Leżanki** (18640
nowe, trwałe, sprzedam, 20—25 zł. Karpacka 48.

**Motor** (18642
benzynowy, 7 KM., sprzeda F-a inż. P. Schulz. Bydgoszcz, Św. Trójcy 35.

## ZAMIANY

**Zamienię**
kamienicę wartości 100 tys. z dopłatą na majątek, pod „Zamiana“ filja Dz. Bydg. (10170

**Zamienię**
dwie kamienice Bydgoszczy, wartość 70.000 i dopłacę 20.000 na majątek ziemski od 200 do 400 morgów dobrej ziemi. Zgłoszenia pod „Oferta na majątek“ do Dziennika Bydgoskiego. (18634

## KUPNA

**Dom**
dochodowy w dobrym punkcie kupię, wpłata 30.000. Pośrednicy wykluczeni. Of do filji Dzien. Bydg. pod „Lekarz“, (18539

**Młyn** (18538
wodny z małem gospodarstwem kupię. Oferty pod „Młyn“ Dziennik.

**Biurko**
używane kupi. Zgłoszenia „Biurko“ filja. (18636

**Bufetowy** (18649
z kaucją 2.500 potrzebny 1. XI. Polkowski, Grudziądz, Mickiewicza 9.

**Przyjmiemy**
kilku energicznych, pracowitych pań do lekkiej, dobrze płatnej pracy. Wymagane warunki: dobra prezencja, wymowa oraz szybka orjentacja. Panie powyżej 22 lat mogą się zgłosić z dokumentami w poniedziałek od 9—12 i 3—5. Dworcowa 7, II ptr. wprost. (18546

**Poszukujemy**
przedstawicieli, artykuł masowy branży spożywczej. Zgłoszenia Czersk, (Pomorze) skrzynka pocztowa nr. 2. (17291

**Dziewczyna**
umiejąca bardzo dobrze i samodzielnie gotować może się zgłosić. Długa 52. 18556

**Hurtownia**
towarów krótkich poszukuje ekspedjenta bezwzględnie uczciwego, kulturalnego z pomocniczą księgowością. Oferty sub „Natychmiast“ filja. (10181

**Potrzebny**
czeladnik zduński. Chwytowo 20, m. 4. (18559

**Uczennica**
z lepszem wykształceniem do składu kolonjalnego przy wolnym stole i stancji na prowincję potrzebna. Oferty Dzien. Bydg. pod „Uczciwa“. (18586

**Pomocnik**
krawiecki. Dworcowa 31, Centrala futer. 10230

**Potrzebna**
dziewczyna na przedpołudnie do zajęć domowych Pomorska 42-5. 10194

**Maszynistka** (10208
biegła znajomością niemieckiego potrzebna. Sienkiewicza 12, „Informator“

**Uczeń**
fryzjerski potrzebny. Gdańska 144. (18582

**Bufetowa**
dzielna i fachowa tylko w branży cukierniczej może się zgłosić w cukierni Europejskiej, Toruń, Szeroka nr. 39. (18608

**Uczciwa**
posługaczka z gotowaniem potrzebna. Dworcowa 20, I piętro. 10212

## POSADY POSZUKUJĄ

**Gosposia**
zarządczyni, wiek, średni, umiejąca wykwintnie gotować, zna się dokładnie na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, szuka posady zaraz lub później u samotnego pana lub pani. Oferty pod „G. W. H.“ do Dziennika. (18582

**Panna**
pozamiejscowa z lepszej rodziny przyjmie posadę u samotnego pana. Oferty filja Dziennika pod „Zaufana.“ (10191

**Młynarz** (10189
poszukuje posady, wymagania skromne. Świadectwo dobre. Lange, Sulinówko, powiat Świecie.

**Panienka**
wykształcona, języki, muzyka, udzieli korepetycyj młodszym. Zgłoszenia filja Dziennika „Przygotowawcze“. (10192

**Dziewczyna**
z wioski przyjmie posadę w lepszym domu. Oferty filja Dziennika pod „Uczciwa.“ (10190

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

**2 pokojowe:**
z kuchnią. Strzelecka 69.

Nakielska 145. (18648

**Garaże:**
Sienkiewicza 13, u portjera.

**Lokal handlowy:**
3 pokoje kuchnią, nadający filję piekarni-cukierni, kolonjalkę lub inne przedsiębiorstwo od gospodarza. Bielany 6/2 róg Jackowskiego.

**4 pokojowe**
I. piętro od 1. XI. do wynajęcia. Śląska 1. (18483

**Mieszkanie**
5 pokoi, wygody. Kwiatowa 1. 10197

**4 pokojowy**
lokal biurowy, w śródmieściu. Informacje Dworcowa 6, portjer. (10173

**4-pokojowe**
mieszkanie z kuchnią i łazienką przy Wełnianym Rynku 7, II ptr. zaraz do wynajęcia. Wiadomość ul. Długa 10, I ptr. 18597

**Dwa**
trzypokojowe przynależnościami. Szretery, Gajowa 35. (10182

**2 pokoje**
kuchnią wydzierżawię. Babia Wieś 6—9. (10204

**5-pokojowe**
parterowe wolne od 15-go Chrobrego 7. 18601

**3 pokojowe**
łazienką zaraz. Gdańska nr. 93/7. (18442

**4 pokoje**
kuchnia, łazienka, ładne, słoneczne zaraz. Curje Skłodowskiej 20, koło Stadjonu. (18591

**Pokój** (18626
kuchnią. Sieroca 26.

**2 pokoje** (10222
kuchnią. Wawrzyniaka 7.

**6 pokoi**
komfortowe zaraz. Pomorska 3. (10207

## MIESZKANIA SZUKA

**3 pokoje**
z łazienką, poszukuję. Zduny 2—8. (10164

**Starsze**
małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią. Okolica Plac Piastowski. Zgłosz. „Bezdzietne“ filja. (10188

**Poszukuję**
3 lub 4 pokojowego mieszkania z łazienką na Bielawkach. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego pod „Mieszkanie“. (10185

**Poszukuję**
dwupokojowe kuchnią. Oferty „Urzędnik kolejowy“ Dziennik. (18581

## POKOJU POSZUKUJĄ

**Pokój**
z utrzymaniem od 15. 10. 35 poszukuje pan. Zgłoszenia „Par“, Poznań „56,241“. (18501

**Poszukuję**
niekrępującego, ciepłego, ładnego pokoju z używaniem kuchni, śródmieście okolica Jagiellońskiej Krasińskiego, Sielanki. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydgoskiego pod „Urzędniczka“. (10169

**2 pokoje** (10218
umeblowane lub próżne poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty filja „2“.

## DZIERŻAWY

**Warsztaty**
składnice, śródmieściu wydzierżawię. Wiadomość Osada 16. (18584

**Skład**
z mieszkaniem, Kwiatowa 1. (10196

**Teren**
na ogród około 2000 mtr. kw. z mieszkaniem 2 pokojowem z wygodami do wydzierżawienia zaraz za cenę złotych 100 miesięcznie. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia pod „Teren“. (18612

**Dzierżawy**
od 50 do 2000 mórg, każdej wielkości poleca „Agrarja“ Parkowa 1. (10216

**Warsztat**
wolny, elektryczność. Promenada 9. (10219

## POKOJE WOLNE

**Pokój**
umebl. front., osobnem wejściem, fortepian. Stary Rynek 13—2. (18526

**Pokój** (18544
umeblowany Filarecka 11.

**Pokój**
frontowy utrzymaniem. Cieszkowskiego 14-3. (18585

**Pokój** (10204
kulturalnej. Libelta 2, m. 3.

**Pokój** (10166
umeblowany, niekrępujący. Król. Jadwigi 7—2.

**Pokoik**
Plac Piastowski. (10205

**Słoneczny**
czysty, łazienka, telefon, Stycznia 22, pierwsze prawo. (10243

**Słoneczny**
telefon. Cieszkowskiego nr. 4—5. 10252

## RÓŻNE

**Uwaga!**
Z dniem dzisiejszym wydajemy obiady i kolacje mięsno-jarskie 1/2-porcjowe. Kawiarnia Zacisze Sniadeckich 3. 18603

**Wróży**
chiromantka przyjezdna Warszawy. Garbary 19, m. 13. (18552

**Młyna** (18613
zastępstwo obejmę na Gdynię i okolicę, dam kaucję zabezpieczającą. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia pod „Młyn“.

## MATRYMONJALNE

**Bławatnik**
lat 27, kierownik przedsiębiorstwa handlowego szuka w celu matrymonjalnym panny posiadającej gotówki od 10 tys. do przejęcia dobrze zaprowadzonego zyskownego przedsiębiorstwa w Bydgoszczy. Oferty uprasza pod „84“. (18574

**Drogerzysta**
dypl. lat 25, kat., brunet, chcąc usamodzielnić się, poszukuje żony. Panie z odpowiednim posagiem raczą łask. złożyć oferty z fotografją do Dzien. Bydg. pod „Przystojny“. Rzecz traktuje się honorowo. (18563

**Kawaler**
26 lat, właściciel nieruchomości, szuka sympatycznej żony, posag pożądany. Oferty fotografją Dzienuik Bydgoski Gdynia „Dobrobyt“. (18611

**Poznanianka**
przystojna szatynka lat 38, cośkolwiek gotówki, pragnie poznać urzędnika, lub rzemieślnika w Gdyni, cel matrymonjalny. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia „Poznanianka“. (18614

**Nauczyciel** (18644
kawaler, na stałej posadzie szuka żony z odpowiednim majątkiem. Oferty z fotografją proszę skierować do adm. Dz. Bydgoskiego pod „Nauczyci

**Obrońca prywatny**
załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.
**St. Banaszak, Bydgoszcz, Gdańska 35.** Tel. 1304.

## POLECENIA

**Wózki**
dziecięce nowy transport. Niskie ceny. **Wasielewski,** Dworcowa 41. (18301

**Deski**
~~kantówki, towar dobry~~ i tani. ~~Składnica drzewa, Ogrodowa 2.~~ (1171

**Dywany**
chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, **tanio.**
**M. Szmolke,** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (21805

**Rowery**
obecnie po zniżonej cenie **Wasielewski,** Dworcowa 41. (18300

**MEBLE**
solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293
**Dom Mebli Ign. D. Grajnert**
**Bydgoszcz, Dworcowa 21.**

**Zegarki**
biżuterja, obrączki ślubne, fachowa naprawa zegarków, Środziński, Batorego 5. (7882

**Goniec**
Bydgoski, Jagiellońska 25 uskutecznia wszelkie przewozy. Tel. 1617. (16093

**Prace drzewne**
budowlane masowo wykonuje Herkules, Telefon nr. 3093. (15044

**Kafle**
białe, kolorowe, gładkie i deseniowe, wytrzymałe na glazurę pod gwarancją oraz
**doniczki do kwiatów**
w wszystkich rozmiarach poleca po cenach fabrycznych (12416
**Fabryka Wyrobów Ceramicznych Fr. Kramer Koronowo.**

**Obrazy**
lustra, wielki wybór, najwyższe gatunki, własna pracownia, solidne wykonanie, uczciwa kalkulacja, uprzejma obsługa, dogodne spłaty, kryzysowe ceny. „Polonja", Farna 6, (przy Rynku), Helena Bobowska. (18529

**Węgiel**
**Górnośląski** zł 2.25 ctr., drobny 1.90 ctr. (15458
**I. Staszak, Sniadeckich 32** Tel. 35-58.

**Swetry** (14858
kamizelki, bluzki. pulowerki poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2. Nadrabiamy pończochy, nabieramy oczka, wszelkie reperacje.

**Futra** (15641
najdroższe odpowiednio wykonuje popularny w Bydgoszczy stuprocentowy fachowiec Stanisław Rudak, Dworcowa 70.

**Szkło okienne**
oraz wszelkiego rodzaju **butelki** do piwa, lemoniady, wódek, wina, apteczne, balony itp. po cenach konkurencyjnych poleca Wielkopolska Huta Szkła Wacława Pasikowskiego, **Bydgoszcz, ul. Toruńska 308,** telefon nr. 13-25. (16679

## SPRZEDAŻ

**Dom** (10145
centrum Bydgoszczy dochodowy, składy, ogród sprzedam. Gdańska 60, właścicielka.

**Dom**
ogrodem (willa) sprzedam. Adres Dziennik. (18384

**Sprzedam**
dom, ogród, 2 morgi roli Bełzka 101. (18477

**Dom**
ogród, 5 mórg, budynki gospodarcze sprzedam korzystnie. Bydgoszcz, Leszczyna 9. (18480

**Dom**
ogród, dochód 3 326 sprzedam lub zamienię na mniejszy. Oferty pod „Zmiana". (18532

**Skład**
centrum dla zegarmistrza, lub na obuwie do oddania. Oferty „Lop" do administracji. (18470

**Rzeźnictwo**
dobrze zaprowadzone, całem urządzeniem, większym mieście pow. na Pomorzu z powodu stosunków rodzinnych zaraz do sprzedania. Oferty Dziennik Bydgoski pod „2000 złotych". (18527

**Place**
budowlane na Bielawkach ul. Kilińskiego i Wybickiego, korzystnie na sprzedaż. Marohn, Jastrzębia 40—3. (10161

**Piec** (17993
kafl. przenośny sprzedam Drog. „Flora" Gdańska 35.

**Plac** (10156
sprzedam. Łokietka 4—6.

**Place**
budowlane na sprzedaż. Ugory 56. (18536

**Okazja** (18490
sprzedam kolonjalkę w pełnym biegu zaraz. Agentura Dziennika Bydgoskiego Strzelno, Kościelna 6.

**Sprzedam** (18474
sprzęty domowe. Gromkowa, Grunwaldzka 20.

**Żelazne**
łóżeczko dziecięce sprzedam. Nakielska 31/4. (18530

**Wózek** (18525
dziecięcy sprzedam. Henryka Dietza 18, m. 1.

**Pianino**
koncertowe. Królowej Jadwigi 3, m. 4. (8523

**Przyczepka**
motocyklowa lewa, fabryczna, cena 300 zł. Giersch, Tczew, Kaszubska 4. (18395

**Kanarek**
z klatką na sprzedaż, ul. Sniadeckich 28—4. (18478

**Stylowy**
gabinet męski (włoski renesans) artystycznie rzeźbiony na sprzedaż. St. Wachowicz, rzeźbiarz. Pomorska 15. (10114

**Maszyna**
szteperka mało używana, na sprzedaż. Wiadomość w Dzienniku. (18481

**Maszyny** (18497
i modele, z likwidacji fabryki maszyn rolniczych i gorzelniczych, A. Horstmann, mianowicie: wietrzak do pieców odlewniczych, 3 motory prąd stały 110 volt, młóckarnie, sieczkarki, motor gazowy „Deutz" 4. K. M., prasę ekscentryczną, różne modele w wielkiej ilości do aparatów gorzelniczych, tartaków, maszyn parowych, maszyn rolniczych, kotłów, tarcz pasowych i zapędowych, łożysk maszynowych i transmisyjnych, oraz rusztów do lokomobili, pieców parowych, piekarskich itp. sprzeda na korzystnych warunkach Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Starogardzie.

**Stylowy**
gabinet renesans bogato rzeźbiony sprzedam. Kordeckiego 13, m. 2. 18543

## KUPNA

**Kupię**
domek przy ulicy skanalizowanej, wpłacę 4 000. Zgłoszenia „S. 44". (18481

**Kupię**
1—2 dobrze utrzymane heblarki z żelaznym spindlem i narzędziami oraz ostrego psa owczarka. Adres Dziennik Bydgoski. (18484

## LEKCJE

**Wróciwszy**
z podróży podejmuję na nowo udzielanie lekcji języka angielskiego. Miss Bakar-Beall, Paderewskiego 11, m. 3. Informacyj udziela się we wtorki i piątki godz. 12—13 i 18 do 19. 9844

**Lekcyj**
udziela doświadczony korepetytor. Of. do filji pod „Maturzysta". 10149

## POSADY WOLNE

**Pierwszorzędny**
duet muzyczny poszukiwany. Oferty: Gdynia, „Savoy", Portowa 8. (18399

**Kucharka**
młoda od 15. 10. Oferty świadectwa, warunki. Mazurka, Grudziądz. (18449

**Lekarz-dentysta**
samodzielny potrzebny zaraz. Powodzenie zapewnione. Zgłoszenia Smeja, Pruszcz (Pomorze). 10121

**Miasto 9 000**
potrzebuje dentystę, lub dentystkę, dobrego fachowca. Oferty „Pol" do administracji. (18462

**120 zł**
miesięcznie dla propagandzistów - propagandzistek stała praca. Zgłoszenia Bydgoszcz, Podgórna 10/I. Dąbrowski. 18534

**Marszantka** (18476
i ekspedjentka potrzebna zaraz, władająca językiem polskim i niemieckim. Oferty z fotografją i świadectwami do firmy „Kupiec", Kartuzy, Rynek.

**Kwiaciarka**
na samodzielne stanowisko do Tczewa potrzebna od 15 X. lub 1 XI. b. r. z kaucją 300 zł, tylko pierwszorzędna siła władająca dobrze po polsku i niemiecku. Zgłoszenia z fotografją i żądanem wynagrodzeniem do St. Rapior, Zakład Ogrodniczy, Pelplin. (18479

**Sprzątaczka**
z praniem potrzebna. Zgłoszenia w sobotę, godz. 4—5 Śląska nr. 1, m. 6. (18531

**Przychodnia**
potrzebna zaraz. Jettka, Cieszkowskiego 6. 10153

**Brukarze**
obeznani z półbruczkiem otrzymają zatrudnienie przy budowie drogi krajowej, odcinek Grabowskahuta-Egiertowo. Zgłoszenia: Starkowahuta, powiat kartuski, stacja kolejowa Somonino. (18344

## POSADY POSZUKUJĄ

**Urzędnik-emeryt**
sprawach kasowych, podatkowych i administracyjnych biegły, poszukuje za małem wynagrodzeniem zatrudnienia. Przyjmie także administrację domów. Oferty pod „Emeryt" do Dziennika Bydgoskiego. (18471

**Krawcowa**
zdolna na bieliznę, garderobę, szyje poza domem najchętniej na majątkach. Zgłoszenia: Długa 47, m. 1a. 18524

**Dla** (18236
syna mego z roczną praktyką, poszukuję posady jako ucznia drogeryjnego. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod H. A.

**Wysokiej klasy radjoodbiorniki tylko za**

typ 121-Z na prąd zmienny . . zł 170.— lub . . zł 153.—
typ 121-S na prąd stały . . . . zł 190.— lub . . zł 175.50
typ 131-B bateryjny . . . . . zł 160.— lub . . zł 144.—

**na raty** **za gotówkę**

Sprzedaż: **B. Jączkowski, Gdańska 23; S. Ustynowicz, Gamma 2; K. Żak, Batorego 1,** oraz większe sklepy radjowe na prowincji.

18549 **PZT. Państwowe Zakłady Tele- i Radjo-Techniczne**

**Bufetowa**
kilka lat praktyki szuka posady 15 października lub 1 listopada. Oferty „512" Dziennik Bydgoski Grudziądz. (18500

**Syn** (10148
rolnika, lat 28, trzeźwy, sumienny, mogący złożyć 500—1000 zł kaucji poszukuje posady stałej woźnego, portjera lub przybliżonej. Zgł. E. Radecki, Huta, pow. Bydgoszcz.

**Elektro-radjomonter**
posiadający długoletnią praktykę poszukuje posady. Złoży kaucję lub przystąpi do spółki. Adres wskaże Dziennik. (10172

**Ukończyłem**
gimnazjum, szukam posady biurowej lub innej za małem wynagrodzeniem Pisze także na maszynie. Filja pod „Po wojsku". (10174

## DZIERŻAWY

**Dzierżawy**
100 do 200 mórg poszukuję. Warunek 1 do 3 klasy ziemi. Oferty pod „Dzierżawa" Dzien. Bydg. Toruń. 18313

**Poszukuję** (18461
dzierżawy od 300 mórg wzwyż, najchętniej bez inwentarza. Wiśniewski, Nowydwór n/Drwęcą.

**Piekarnia**
parowa do wydzierżawienia w Gdyni. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia pod „Zaraz". (18450

**Rzeźnicki**
skład, warsztat najnowszych przepisów, mieszkanie tanio do wynajęcia od gospodarza. Inowrocław, Mątwy 270. (18499

**Warsztat** (18528
do wynajęcia (dotychczas stolarnia). Poznańska 20.

**Do wynajęcia**
ubikacje fabryczno-handlowe. Gdańska 26, Ponczer. 18535

**Ubikację**
wydzierżawię. Kordeckiego 13. (18542

## MIESZKANIA SZUKA

**Poszukuję**
mieszkania 3—4 pokojowego, z łazienką i wygodami. Oferty pod „Inżynier" do administracji Dzien. Bydgoskiego. (18487

**Dla** (10138
mego stróża z 14-letnią córeczką, szukam pokoju z kuchnią. Płacę zgóry 3 miesięczny czynsz. Of do filji pod „Mieszkanie S."

**Pokój**
próżny lub pokój z kuchnią na Bielawkach poszukuje osoba samotna. Of. pod „Samotna" filja. 10154

**2—3 pokojowego**
mieszkania poszukuję. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Urzędnik". 18537

**3—4**
pokoje z kuchnią i łazienką w okolicy dworca poszukuje urzędnik Dyrekcji Kolejowej. Oferty filja „Dyrekcja". (10155

## POŻYCZKI

**Kto** (18488
pożyczy do 4 000 złotych, oddam w procencie dwa pokoje z kuchnią w nowym domu. Oferty do Dziennika pod „Kto".

**1000 zł**
pożyczki na pewnych gwarancjach i dobry procent poszukuję. Pod „1000" filja. (10151

## RÓŻNE

**Detektyw**
przeprowadza wywiady, obserwacje rozwodowe, matrymonjalne, alimentacyjne, sądowne. Ul. Zduny 4, I p., tel. 17-69. (10157

**Jasnowidza** (18392
Grafologa Vapuro przepowiednie to klucz nowego życia, to berło złote, to nowa era!! Zwracający każdy dziękuje, wygrywa los. Nadeślij datę urodzenia, kilka swoich włosów — złoty znaczkami na koszta przesyłki. Kraków, Wielopole 3.

**Serdecznie** (10168
dziękuje Grafologowi Król. Jadwigi 13—6. Redloch.

**Odsprzedawcom**
i domokrążcom, wysyłamy za pobraniem pocztowem po cenach najtańszych poduszki haftowane na czarnym suknie po gr. 45 i 60 najlepsze 95, aplikowane na jedwabiu zł 1.— Robota pierwszorzędna, wzory najnowsze. Adresować „Łódzki Textyl", Łódź. Skrzynka pocztowa 111. Wysyłamy również cenniki na firanki, kapy, chodniki, ręczniki, płótna i t. p. Uwaga. Specjalny dział przyborów tapicerskich. (18514

**Samochód**
ciężarowy do transportów wszelkich towarów, koncesjonowane przedsiębiorstwo, Toruń, Mickiewicza 116/5, tel. 14-71. (18498

**Do mej**
ślusarni poszukuję wspólnika fachowca na samochody. Kuźnię urządzoną wydzierżawię. Wiśniewski, Wejherowo, Pierackiego 24. (18475

**Poszukuję**
wspólnika(czki) do dzierżawy majątku ziemskiego, okolice Warszawy, kapitał około 12 000 zł. Zgłoszenia Warszawa, Marszałkowska 99, m. 1, Frankel-Koroluk. (10162

**10.000 zł**
posiadam, proszę o propozycję współpracy lub współlokaty. Oferty pod „W" filja Dziennika. (10152

**Dreijer Herte**
która pracowała Toruń, ulica Grudziądzka, proszę podać adres. Bydgoszcz, Dziennik Bydgoski, Dworcowa „10175". (10146

**Ciężarówkę**
z koncesją wynajmuje korzystnie Nowicki, Poznańska 17. (18445

**Zioła**
lecznice według przepisów sławnych lekarzy i profesorów zagranicznych wysyła redakcja „Homeopatji i Zdrowia", Bydgoszcz, Sienkiewicza 6, II. Zażądać cennika. (15039

**Wróży**
chiromantka przyjezdna. Poznańska 32, m. 2 (18405

## MATRYMONJALNE

**Najkorzystniejsze**
partje paniom—panom poleca jedynie „Echo". Najnowsze numery po nadesłaniu znaczka 50 groszowego wysyła Redakcja Poznań, Św. Marcin 68. (18397)

**Poszukuję** (18361
panny, rozwódki lub wdowy z kapitałem 10—12 tys. jako wspólniczki do interesu handlowego, cel matrymonjalny. Of. „C. L."

**Właściciel**
kiosku, szuka panny brunetki, z gotówką. Zgł. proszę kierować z fotografją pod „Małżeństwo" Dziennik Bydgoski Gdynia. (18178

**Wdówka**
w średnim wieku, z trojgiem dzieci, posiadająca dom, pragnie wyjść zamąż. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod nr. 577. (18463

**Panna**
Nika proszona o podanie adresu listownie. (18472

**Dla**
mej siostry, lat 33, posiadającej 25 000 zł poszukuję męża szlachetngo charakteru, najchętniej kupca, właściciela realności. Oferty do Dziennika Bydgoskiego „33". (18406

**Panna**
lat 26, rz. kat. z lepszej rodziny posiadająca 10 tys. zł gotówki poszukuje na tej drodze z powodu braku znajomości kupca lub wyższego urzędnika. Cel matrymonjalny. Oferty pod „Lat 26". (18533

**Która**
pani do lat 40 reflektuje na wdowca, lat 50 z dziećmi, urzędnika, wyższe stanowisko Bydgoszcz, zechce łaskawie skierować ofertę fotografją do filji Dzien. Bydg. pod „Solidny". Większa gotówka dla wspólnego dobra wymagana. Dyskrecja zapewniona. (10158

3 nowe odbiorniki

**PHILIPSA**

44A, 947A, 525A

są kluczem, który cały świat otwiera!

Sprzedaż i bezpłatna demonstracja u autoryzow. sprzedawcy:

**R. B. REIMANN**

BYDGOSZCZ - DWORCOWA 25 - TELEFON 3780

18370

Lekarz dentysta (10180

**Edward Pyde**

przeprowadził się z ul. Kołłątaja 2 **na ul. Marsz. Focha 17.**

**Lekcje tańców** (18492

**otwarcie** nowych kursów nastąpi we **wtorek, dnia 8 października br.** — Opłaty niskie. — Zgłoszenia upraszam codziennie w godz. 12—14 i 16—19-tej.

**Wł. Kochański,** nauczyciel tańców **Chrobrego 22.** Tel. 2214

Niniejszem podaję do łask. wiadomości Szan. Klienteli, że otworzyłem przy ul. **Teofila Magdzińskiego 9** naprz. Hali Targowej

**Skład wyściełanych mebli** z własnej pracowni

Staraniem mojem będzie Szan. Klientelę przy niskiej kalkulacji cen, skorą i rzetelną obsługą pod każdym względem zadowolić 18485) Z poważaniem **Bronisław Zamorowski.**

**Stolarskie maszyny.** **Heblarkę kombinowaną** (dykt i abricht maszyna) **i frezerkę kombinowaną** (frezmaszyna, kreis-zega i bormaszyna) w dobrym stanie **kupię natychmiast.**

Oferty z dokładnym opisem i podaniem ostatecznych cen składać do **Ajencji Fuksa,** pod „Natychmiast gotówka". (18495

**Przedstawiciela**

**z odpowiednim kapitałem na m. Bydgoszcz i okolicę poszukuje** poważna fabryka samochodów niemieckich.

Zgłosz. uprasza do Biura Ogłoszeń „Par", Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod nr. „4087". (18616

**Przetarg ofertowy**

**na dostawę ziemniaków jadalnych.**

Zarząd Miejski m. Bydgoszczy zakupi około **1500 ctr. ziemniaków jadalnych I. klasy** z ziemi piaszczystej, ręcznie przebranych wielkości od 1½ cala począwszy, z dostawą loco piwnica. Zapłata nastąpi po odbiorze ziemniaków.

Oferty należy przesłać do Wydziału Opieki Społecznej ul. Bernardyńska 10 do dnia 14 października br. godziny 10, o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór oferenta wzgl. nie przyjęcie żadnej oferty.

Prezydent miasta

18623) **(—) L. Barciszewski.**

Jeżeli nie Szyller-Szkolnik, to któż inny potrafi szczegółowo określić Twój charakter, zdolności i przeznaczenie? Szyller-Szkolnik jest Redaktorem poczytnego pisma „Świt" (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych, posiada szereg protokułów Towarzystw Naukowych stolicy. Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie, potrzebujesz dobrej rady, przyjdź, a poznasz kim jesteś, kim być możesz. Dowiesz się jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi. Jeżeli wątpisz, nie masz czasu, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, a otrzymasz próbną analizę-horoskop bezpłatnie. Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia, lecz na koszta poczt. i kancelaryjne załącz 1 zł. (znaczkami pocztowemi). Ogłoszenie załączyć. — Warszawa, Psycho - Grafolog Szyller - Szkolnik. Żórawia 47. m. 2. 11284

**Repertuar kin bydgoskich:**

**ADRIA:** „Sequoia" i bogaty nadprogram.

**APOLLO:** „Napad na Kongo", premjera i olbrzymi nadprogram.

**BAJKA:** „Viva Villa" z Wallacem Beery i „Ostatnia Eskapada" z Węgrzynem, Staniewiczem i Lubieńską.

**BAŁTYK:** „Cowboy z Arizony" i „Klejnoty miłości".

**KRISTAL:** „Wojna w królestwie walca", premjera i wielki nadprogram.

**MARYSIEŃKA:** „Wacuś" polski film z Dymszą.

**REWJA:** „Quo vadis" (dźwiękowe). Na scenie nowy zespół w nowej rewji.

**Wapno**

**Cement portlandzki**
**Smoła destyl.**
**Papa dachowa**
**Sufitówki**
**Pustaki**
**Rury cementowe**

oddadzą (1431 bardzo korzystnie

**Bracia Schlieper**
**ul. Gdańska nr. 140.**
Tel. 3306.

**Pamiętaj o bezrobotnych!**

Praktykuję od 1. X. 1935 wyłącznie jako prywatny

**lekarz weterynarji**

Specjalność: **chirurgja.** (10150

**Senkowski,** Emeryt. prakt. lekarz wet.

**Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 9.** Tel. 1293.

**Lekarz dentysta A. PULL**

przeprowadził się na **ul. Gdańską nr. 9** po długoletniej samodzielnej praktyce w Dreźnie. (10160

**JASNOWIDZ - PSYCHOGRAFOLOG**

**„Paris Parnas"**

**Kupon ulgowy dla Czytelników „Dziennika Bydgoskiego"**

Wybieram bezinteresownie szczęśliwe numery Loterji Państwowej specjalnym znanym mi naukowym systemem. Otrzymuje tysiące podziękowań od graczy, którym wybrałem szczęśliwe numery na które padły większe wygrane. I Ty również masz szanse wygrania o ile natychmiast napiszesz imię, datę urodzenia i stan rodzinny. Ponadto otrzymasz bezpłatnie dokładną analizę grafologiczną Twojej przyszłości oraz najważniejszych faktów Twego życia. Porady te będą najlepszym drogowskazem na przyszłość. Posiadam także w archiwum mojem niezliczoną ilość uznań za trafne horoskopy. Załącz tylko 2 złote w znaczkach pocztowych oraz kupon niniejszy. **„PARIS PARNAS" Warszawa, Widok 14 m. 5.** Osobiste przyjęcia od 10 rano do 8 wiecz. (18555

**Mistrzostwo torowe**

**m. Bydgoszczy na 100 klm.**

zdobyto na **najlepszym rowerze** fabrykatu **J.D.B.**

18436)

**JÓZEF DĄBROWSKI BYDGOSZCZ**

Fabryka: **Gdańska 148** Skład: **Śniadeckich 39**

**Rodzice!**

Odżywiajcie Waszą dziatwę **zdrowotną** kawą słodową

**„MATUŚ"**

Firmy

**BROWAR BYDGOSKI**

BYDGOSZCZ

Do nabycia we wszystkich składach spożywczych.

18473

**Aug. Hoffmann, Gniezno**

**Telefon 212.**

**Szkółki drzew i róż.**

**Pierwszorzędne, największe zapasy** gwarantowane odmiany zdrowych **drzew owocowych, alejowych** i krzaków. **Niskie i pienne** róże, konifery, rośliny na żywopłoty etc.

Wysyła się do każdej stacji pocztowej i kolejowej

Oznaczone pierwszemi nagrodami.

17828) **Katolog i cennik bezpłatnie.**

Poszukuje się zdolnego

**drukarza-maszynisty**

do większej drukarni akcydensowej i wydawn. Tylko **pierwszorzędne** siły zechcą nadesłać oferty z podaniem życior. pod **„Drukarz-maszynista"** do Dzien. Bydg. Przy pilności i odpowiednich walorach stanowisko stałe. (18270

**Poważne zagraniczne Towarzystwo Ubezpieczeń poszukuje** wytrawnych i dobrze ustosunkowanych

**inspektorów organizacyjnych**

ze stałą pensją, na teren województw: Poznańskiego i Pomorskiego. Oferty z życiorysem i wymaganiami należy kierować do Biura Ogłoszeń „PAR" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. 40,85. (18617

**Abonujcie Dziennik Bydgoski**

**Elisabeth Arden**

zaprasza Was

**na pogadankę**

ze swoją osobistą asystentką do

**salonu Sikorskiego**

**Gdańska 31** **Telefon 38-17**

**od dnia 7 do 9 października br.**

Zameldujcie się już dzisiaj.

18322

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę i Interesentów, że w celu połączenia składu mego z warsztatem i sprawniejszej obsługi

z dniem **1 października 1935 r.**

przeniosłem mój skład

**INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH**

do własnego lokalu przy ulicy

**Gdańskiej nr. 44**

Dziękuję Szan. mojej Klienteli za dotychczasowe poparcie mego przedsiębiorstwa i proszę nadal o łaskawe obdarzenie mnie zaufaniem. (18485

Z wysokim szacunkiem

**Telefon 1281.** **Juljan Kielbich**

Pierwsza Wlkp. Fabryka Instrumentów Muzycznych.

**Najmniejsze koszty utrzymania**

wymaga **wszystko spalający** kocioł do centralnego ogrzewania pat. „Höntscha".

Spalać w nim można różne tanie opały.

**HÖNTSCH i Ska, Sp. z o. o.**

Odlewnia Kotłów Ogrzewalnych

Poznań—Rataje nr. 11.

15696

**E. Kruszczyński**

**Bydgoszcz, Poznańska 8**

poleca (18150

**Pierze-Puch**

**Kołdry-Pierzyny**

**Czyszczalnia pierza**

czynna każdego czasu

**Dziś w sobotę**

**Wieczorek Familijny**

**Znakomite kiszki** własnego wyrobu, **nogi wieprzowe, flaki, drób** i t. d.

Dobrze pielęgnowane piwa i doborowe wódki.

Uprzejmie zaprasza

**J. B. Ruxowa**

**Poznańska 1 — Restauracja**

18561)

**Drzewka i krzewy**

**owocowe, ozdobne**

**alejowe róże**

**i konifery**

w wielkim wyborze polecają (17124

**A. i J. Jeske**

**Szkółki Drzew**

**Jelonek poczta Złotniki**

k. Poznania

**telefon nr. 8.**

**Pianina i fortepiany**

**„ARNOLD FIBIGER" — Kalisz**

(dostawcy Polsk. Radja i Konserwatorji Muzycznych)

stale zdobywały najwyższe odznaczenia na wystawach krajowych i zagranicznych. Dostarczają po cenach fabrycznych przedstawiciele: (18502

**A. Drygas,** Poznań, ul. Podgórna 10 a

i **Helena Turostowska,** Toruń, ul. Św. Ducha 14.

**Łatwiej MILJON wygrać**

aniżeli zarobić. **Trzeba tylko mieć los z kolektury**

**Konstantego Rzannego**

**Bydgoszcz, ul. Gdańska 25. Tel. 33-32.**

Zlec. zamiejscowe załatw. odwrotnie. Dotąd wypłaciłem 64.100.— zł. (18494

**Przenośne**

**piece kaflowe**

**w najlepszym gatunku**

dostarcza korzystnie

**Impregnacja**

**Bydgoszcz**

Biuro sprzedaży

**Chodkiewicza 15** (cegielnia)

największy skład kafli na Bydgoszcz i okolicę.

(18191

POLITYKA.

— Na miły Bóg! Skąd ty wracasz?
— Z kongresu pacyfistów...

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.